



Honorata
Magdeczko-Capote:

2015
rokiem
zbiorów

str. 10

nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 1 (2898) Rok 56, 6 stycznia 2015 Nakład 11.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Czekając na miłość...

str. 21



A. GASSOWSKI

**Jeleniogórska szopka
na wybiegu**

str. 16-17

**Wybieramy sportowca
i trenera 2014**

str. 18

**W górę, w dół, na poziomie,
czyli kultura w 2014 roku**

str. 12-13

**Skup aut
BB Kasacja
pojazdów**
tel. 792 18 22 17
607 232 330
www.bb-recykling.pl

Blog naczelnego

Wytrzymam jeszcze chwil parę, ale łatwo nie jest. Polska wciąż nieczynna. Przełom powinien nastąpić w najbliższą środę. Obawiam się jednak, że świąteczny paraliż zastąpi poświąteczne rozluźnienie, które potrwa pewnie do niedzieli. Życie wróci więc na przyjazne człowiekowi tory zapewne dopiero w okolicach drugiego poniedziałku stycznia. Bolesny układ kalendarza na przełomie roku, w połączeniu z naszym umiłowanym do dni wolnych od pracy i tzw. długich weekendów, sparaliżował codzienne życie kraju, niezbędne do utrzymania organizmu w przyzwoitej kondycji. Nie jest dobrze, choć wielu pewnie szaleje z radości, oddając się błogiemu lenistwu.

Wzbierającą we mnie tęsknotę za powrotem do normalnego, o ile to możliwe, funkcjonowania podsyca ciemna wizja nadchodzących zimowych ferii szkolnych. Te bowiem, zarządzaniem zarządzanego kalendarza aktualnego roku szkolnego, rozpoczyna się u nas już w połowie stycznia. Czyli praktycznie niespełna tydzień po zakończeniu ciągu świątecznego. Organ oświatowy istotnym jest dla funkcjonowania organizmu społecznego, więc niemała rzesza tych, co życiowo zapleceni z nim są, a przede wszystkim tych, co hodowaną we własnych gospodarstwach przyszłość narodu do szkół posyłają, klnie już szpetnie. Bo wymagającym obsługi szczeniakiem jakoś zająć się trzeba. Zajęcia zastępcze nie zawsze wchodzi w grę. Problemu nie mają tylko ci, co w domach w tym czasie i tak siedzą albo zaplanowali sobie urlop na ferie, względnie posyłają dzieciaki na zimowiska. Ale tych jest zazwyczaj stosunkowo niewiele. Jak żyć? Jak wywiązywać się z obowiązków domowych i zawodowych, by organizmu własnego i społecznego nie doprowadzić do wycieńczenia?

Pytanie tym poważniejsze, że z przywróceniem organizmu własnego do stanu równowagi biologicznej może być trudno. Bo akurat dodatkowy czynnik paraliżujący do zestawu atrakcji kalendarzowych dorzucili właśnie lekarze. Wprawdzie nie wszyscy, ale jednak całkiem niemała ich część. Ci, co potrafią porozumieć się po zielonogórsku.

Organ medyczny, szczególnie ważny dla egzystencji organizmu społecznego, ktoś kiedyś nazwał „służbą zdrowia”. Pomyłka, ironia losu czy po prostu brzęcząca złotem duch czasów nasze zdrowie pozbawił służby, czy służbę ową pozbawił zdrowia? Nie wnikać w istotę konfliktu, który sparaliżował gabinety lekarskie, do których powinno być nam najbliższe i najłatwiej się dostać. Nieważne, kto w sporze tym ma rację. Nieludzkie i niezdrowe dla organizmu jest zamykanie gabinetów lekarskich przed nosami pacjentów. A szczególnie szkodliwe być może dla organizmu społecznego narażonego na szantaż emocjonalny w dziedzinie wymagającej szczególnej wrażliwości. Paraliż człowieczeństwa w jego najstarszym, bo cielesnym wymiarze.

Rolnik nakarmi się sam, lekarz wyleczy się sam, nauczyciel zajmie się dzieckiem swym, w końcu w ferie też nie idzie do pracy. Każdy może wiele zrobić sam, nie wychodząc przy tym z domu. Może jednak lepiej żyć razem? Zacząć trzeba będzie jednak najwcześniej pojutrze, a najlepiej w przyszłym tygodniu. Bo mamy jeszcze trochę wolnego. I szybko będzie można odpocząć.

Daniel Antosik
d.antosik@nj24.pl

Zamknęli przychodnie przed pacjentami

Co czwarty gabinet podstawowej opieki zdrowotnej na Dolnym Śląsku jest zamknięty, bo lekarze nie podpisali umów na 2015 rok z Narodowym Funduszem Zdrowia - tak wynika z danych NFZ. Wśród nich są duże przychodnie z regionu jeleniogórskiego.

Jeszcze w piątek umów na Dolnym Śląsku nie podpisało 27 procent lekarzy, według danych z niedzieli - 25 procent. Tendencja jest spadkowa. Możliwe, że liczba ta jeszcze się zmniejszy, gdyż ministerstwo dało lekarzom kolejną szansę.

Na liście tych, którzy nie podpisali umów są trzy duże przychodnie w Jeleniej Górze: „Doktor” na ul. Grotgiera, Ars Medica przy ul. Kopernika, a także POZ w Sobieszowie. Kłopot z dostaniem się do lekarza mają mieszkańcy Piechowic. W miejscowej przychodni znajdują się dwa niepubliczne POZ-y i właściciele obu należą do Porozumienia Zielonogórskiego. W piątek nie można było się dostać do lekarza. Podobnie jest także w Podgórzynie, jedyny lekarz POZ nie podpisał umowy.

Zamknięto 9 gabinetów POZ w powiecie zgorzeleckim, w tym aż 6 w Zgorzelcu. W innych powiatach jest ich dużo mniej: w kamiennogórskim umów nie podpisały 2 przychodnie, w lubańskim i bolesławieckim - po jednej.

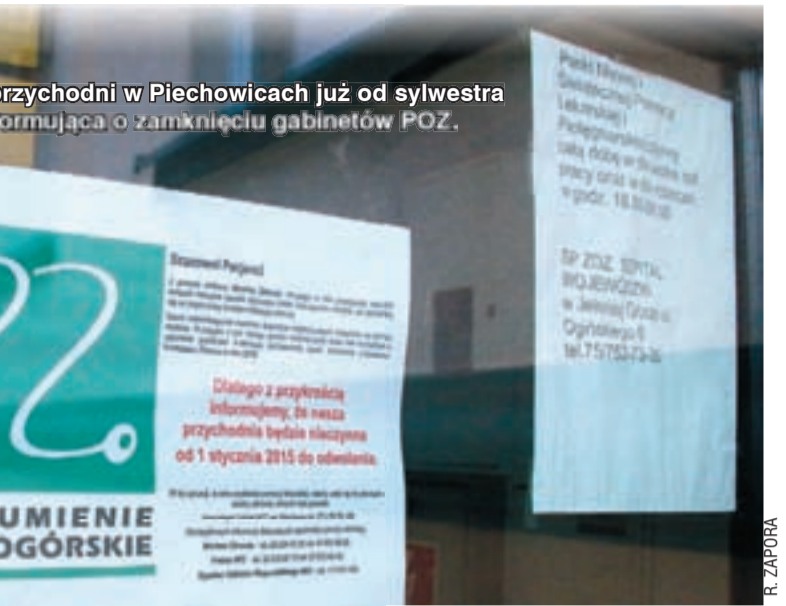
Lekarze w ten sposób chcą przymusić Ministerstwo Zdrowia, aby zgodziło się na stawiane przez nich warunki. Owe warunki to m.in. zwiększenie płacy za każdego pacjenta oraz 20 dni wolnych w ciągu roku w dowolne dni.

- Należy nam się urlop - mówi nam jeden z lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. - Prowadzę działalność gospodarczą. Jeśli chcę wyjechać na wczasy, muszę kogoś zatrudnić w zastępstwie i mu za to zapłacić.

Negocjacje zostały przerwane tuż przed sylwestrem, gdyż ministerstwo nie chce przystać na te warunki. Minister Bartosz Arłukowicz na konferencji prasowej tuż przed Nowym Rokiem stwierdził, że Ministerstwo Zdrowia poszło już na dalekie ustępstwa oraz że wszystkie pozostałe organizacje zrzeszające lekarzy POZ podpisały umowy.

Doktor Tadeusz Szczepanik z Porozumienia Zielonogórskiego, współwłaściciel przychodni „Doktor”, uważa, że problem tkwi w niuansach prawnych. - Nikt nam nie zagwarantuje, że jak dzisiaj podpiszemy umowy na czas nieokreślony, to za kilka lat nie zmieni się prawo na naszą niekorzyść. Propozycje ministerstwa wyglądają ładnie dla osób z zewnątrz, ale obawiam się, że niewiele z tego zostanie w praktyce - mówi nam. - W przeszłości już tak bywało, że zapowiedzi były szumne, a życie pokazało, że wiele z nich nie zostało zrealizowanych.

Minister Arłukowicz zaproponował lekarzom zwiększenie odpłatności za



każdego pacjenta z 96 do 136 złotych rocznie (z 8 do ponad 11 złotych miesięcznie). Chce też, by lekarze przeszli przeszkolenie onkologiczne (to także budzi sprzeciw Porozumienia Zielonogórskiego), aby szybciej można było zdiagnozować pacjentów z nowotworami. Minister nie chce się zgodzić na 20 dni wolnych w ciągu roku. To dlatego, że przychodnie, które mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, nie mogą być zamknięte dla pacjentów. Proponuje, by zostało jak dotychczas: jeśli lekarz chce wyjechać na urlop, musi znaleźć zastępstwo. Lekarze nie chcą na to przystać, gdyż muszą... zapłacić za to zastępstwo. Ministerstwo chce też podpisać umowy na czas nieokreślony, żeby nie trzymać co roku pacjentów w niepewności, czy będą mogli skorzystać z pomocy lekarza, czy nie.

Organizacje pacjenckie opowiadają się w tym sporze za ministerstwem. -

Odnoszę wrażenie, że jedynym celem działania Porozumienia Zielonogórskiego od lat jest wywalczenie jak największych pieniędzy i doprowadzenie do odwołania kolejnego ministra zdrowia - powiedział nam Tomasz Kędzia, szef Stowarzyszenia Dla Dobra Pacjenta.

Póki co, nie widać końca tego sporu. Zdaniem Tomasza Kędzi stracą na tym najbardziej sami lekarze POZ-u. Bartosz Arłukowicz zapowiedział, że pacjenci, których przychodnie będą zamknięte, mogą zgłaszać się do szpitala bądź do innych czynnych przychodni i NFZ zapłaci za tę pierwszą wizytę w innym ośrodku. Może więc dojść do sytuacji, że pacjenci masowo będą zmieniać przychodnie na te, które są czynne.

Na razie na ten krok decydują się nieliczni. Większość wierzy, że spór potrwa krótko, bo obie strony dojdą do porozumienia. **Robert Zapora**

Wszystko przez niezyciowe przepisy Pół dnia przy wisielcu

Jeleniogórscy policjanci spędzili siedem godzin w Nowy Rok w lesie, przy zwłokach wisielca. W tym czasie mieli patrolować miasto. Dlaczego tak się stało? Bo choć mężczyzna nie żył od kilku dni, nikt nie chciał... stwierdzić zgonu.

Wisielca odnalazł jeden ze spacerowiczów. Ciało wisiało na gałęzi w kompleksie leśnym, nieopodal ulicy Świerczewskiego w Piechowicach. To rzadko uczęszczane miejsce. Przybyli na miejsce policjanci nie mieli wątpliwości, że mężczyzna nie żyje. Najprawdopodobniej powiesił się kilka dni wcześniej, na ciełe zalegał śnieg.

Mężczyzna był w wieku 60 lat, najprawdopodobniej to bezdomny, który pochodził z okolic Łodzi. Nie miał tu rodziny.

Policjanci odcięli sznur. Zgodnie z procedurą, w takim przypadku powinien przyjechać lekarz i stwierdzić zgon. Wystawiony przez lekarza dokument jest podstawą do przyjęcia zwłok do prosektorium. I tu zaczęły się schody.

- Pogotowie odmówiło przyjazdu twierdząc, że nie jedzą do zwłok - mówi nam jeden z policjantów, dobrze znający sprawę. Jest to logiczne. W takiej sytuacji na miejsce wzywany jest lekarz podstawowej opieki zdrowotnej. Tyle tylko, że ciało wówczas nie było zidentyfikowane, nie wiadomo więc, którego lekarza rodzinnego należało wezwać.

Policjanci skontaktowali się z oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia. Tam pracownica poradziła im, by wezwali lekarza dyżurującego w ramach tzw. nocnej i świątecznej pomocy, która funkcjonuje przy jeleniogórskim szpitalu. Policjanci dzwonili tam, ale dowiedzieli się, że lekarz jeździ... tylko do wizyt domowych, a nie do lasu.

W końcu po długich konsultacjach policji i prokuratury znaleziono rozwiązanie tej sytuacji. Wszczęto postępowanie

w kierunku nakłaniania do czynu samobójczego. Niemal na pewno zostanie ono umorzono, gdyż nic nie wskazywało na udział osób trzecich w tym zdarzeniu, ale dzięki temu policjanci mogli zabezpieczyć ciało i wezwać zakład pogrzebowy, który odbiera zwłoki w takich przypadkach.

Zmarły w końcu trafił do prosektorium. Trwało to jednak 7 godzin: zgłoszenie o znalezieniu wisielca przyjęto zaraz po godzinie 13., czynności policja zakończyła po 20. W tym czasie do tej sprawy zaangażowanych było dwóch policjantów z patrolu, a także technik kryminalistyki, który musiał na miejscu przeprowadzić niezbędne czynności. A zgon stwierdził lekarz medycyny sądowej, który na drugi dzień przyjechał do Jeleniej Góry z Wrocławia, by przeprowadzić sekcję zwłok. **(ROB)**

20 lat temu w NJ

Na terenie Niemiec zostały odnalezione dwa gryfy pochodzące ze świątyni Wang w Karpaczu. Do ostatniej kradzieży gryfa doszło w Karpaczu dwa lata temu. Odnalezione rzeźby niebawem powrócą do Karpacza. Pochodzą z XIX stulecia, zostały wykonane przez janowickiego cieślę i są jedynie rekonstrukcją tych rzeźb, które niegdyś w Norwegii zdobiły tę świątynię.

W Jeleniej Górze zlikwidowano targowisko „Kiliński”. W grudniu zarejestrowanych tu było 122 kupców. 38 z nich posiada także stanowiska na „Florze”, sześciu kupców handluje w podobnych warunkach na Zabobrze, dwóch kupców ma stoiska handlowe na wszystkich targowiskach w mieście, zaś 20 spośród handlujących na „Kilińskim” nie było mieszkańcami Jeleniej Góry.

Zarząd Jeleniej Góry omówił i zaakceptował szczegóły umowy z firmą Nederpol Development and Investment z Sopotu, której władze miasta zamierzają powierzyć zorganizowanie i poprowadzenie budowy akwaparku w Cieplicach. Zarząd uznał, że po dokonaniu kilku zaledwie poprawek będzie gotów do podpisania tej umowy. (...) Choć do końca tego projektu jest bardzo daleko, J. Sarzyński szanse jego realizacji ocenia jednak

na niemal 100 procent.

OGŁOSZENIA

Kto naprawi motorower? Nauczy na gitarze? Złota rączka - oczekuje.

Wybrał GOK



Człowiek Roku 2014 pod honorowym patronatem senatora Józefa Piniora

Emocje coraz większe

To już 24. edycja wyborów Człowieka Roku! Nadszedł czas, by zgłaszać pretendenta do tego tytułu. Finał wyborów odbędzie się 7 lutego 2015 roku w hotelu Cieplice. To będzie wielki finałowy bal, który zapowiada się jako ekscytujące wydarzenie karnawału 2015. Kolejny raz honorowy patronat nad imprezą objął Józef Pinior.

Jak można zgłaszać kandydatów do tytułu? Najlepiej korespondencyjnie - tradycyjnie bądź mailowo. Zgłoszenie winno zawierać uzasadnienie. Prosimy również o podpisanie zgłoszenia wraz z podanym kontaktem. Dane personalne osoby zgłaszającej na prośbę zainteresowanych można zastrzec jedynie do wiadomości redakcji. Zgłoszenia może dokonać osoba fizyczna bądź prawna, czyli organizacje, stowarzyszenia czy fundacje. Jedna osoba może typować co najwyżej trzy kandydatury. Uwaga, w tej edycji nie zgłaszamy finalistów z ubiegłorocznych wyborów. Można jednak typować tych kandydatów, którzy byli zgłoszeni w ubiegłym roku, a nie weszli do finałowej piątki. Nie ma przeszkód, aby zgłaszać finalistów z poprzednich lat.

Na kandydatów głosujemy za pomocą kuponów bądź wysyłając sms na numer 7255 i wpisując w treści **Cr** oraz numer kandydata. Koszt jednego sms to 2,46 zł brutto.

W tym tygodniu zgłoszono:



ZBIGNIEW MUCHA MUCZYŃSKI (sms na numer 7255 o treści: Cr13, koszt 2,46 zł brutto). „W tym roku „Mucha” obchodzi 20-lecie pracy twórczej w zespole Leniwiec i myślę, że zasłużył co najmniej na to, by znaleźć się wśród osób nominowanych do nagrody.

Zbigniew Mucha Muczyński to założyciel i lider zespołu Leniwiec. W tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia działalności scenicznej. Zagrał ponad 700 koncertów w 9 krajach Europy. Występował na największych festiwalach, takich jak Przystanek Woodstock i Jarocin Festiwal. W 2014 roku otrzymał prestiżowe wyróżnienie dla ludzi kultury: „Wytrych Publiczności” na gali Srebrnych Kluczyków Nowin Jeleniogórskich. Pomysłodawca „Rockowego Orlika” w budżecie obywatelskim Jeleniej Góry. Aktywnie propaguje noszenie dzieci w chustach.”



ANNA PATRYS (sms na numer 7255 o treści: Cr14, koszt 2,46 zł brutto).

„Pragnę zgłosić kandydatką Pani Anny Patrys - wspaniałej, młodej śpiewaczki, pochodzącej z Cieplic. Mieszkańcom naszego miasta znana jest z występów w Filharmonii Dolnośląskiej oraz festiwalu muzycznego Silesia Sonans. Jesienią 2014 r. Anna Patrys wzięła udział w telewizyjnym show Mam Talent, docierając do półfinału tego programu. W styczniu 2015 r. wystąpi w roli Sylvy Varescu w operetce „Księżniczka czardasza” na scenie teatru ATM we Wrocławiu. Prawdziwym przełomem w jej karierze był jednak udział w międzynarodowym konkursie wokalnym dla młodych sopranów dramatycznych The Elizabeth Connell Prize. Jako jedyna Europejka dotarła do jego finału. Swym występem na deskach opery w Sydney, we wrześniu 2014 r. wprawiła w zachwyt zgromadzoną tam publiczność, a międzynarodowe jury zdecydowało jednoznacznie o jej zwycięstwie. Sukces ten otwiera przed nią drzwi do najważniejszych scen operowych w Europie i na świecie. Zwycięstwo w konkursie daje jej gwarancję udziału w przesłuchaniach do Royal Opera House w Londynie oraz otrzymania roli w tym prestiżowym teatrze operowym. Pani Anna będzie uczestniczyła także w przesłuchaniach do najbardziej znanego brytyjskiego festiwalu operowego w Wexford. Wkrótce rozpocznie również naukę w National Opera Studio w Londynie, gdzie pod okiem najznamienitszych brytyjskich śpiewaczek będzie miała możliwość szlifowania swojego warsztatu wokalnego i aktorskiego. Dysponując nieprzeciętnymi warunkami wokalnymi oraz rzadko spotykanym rodzajem głosu (sopran dramatyczny), ma ogromne szanse na to, by w perspektywie kilku najbliższych lat dołączyć

do grona największych głosów dramatycznych świata, wykonując monumentalne dzieła Wagnera, Straussa i Verdiego. Jestem również przekonany o tym, że będąc osobą silnie związaną emocjonalnie z Jelenią Górą, może stać się wspaniałym ambasadorem kulturalnym tego miasta w świecie. W ramach powołanego przez siebie Sudeckiego Stowarzyszenia Artystów Śpiewaków L'Orpheo stara się promować młodych, pochodzących z Jeleniej Góry i okolic adeptów sztuki wokalne, a także zajmuje się działalnością dobroczynną. Pani Anna jest żywym dowodem na to, że marzenia się spełniają, choć droga do ich realizacji nie zawsze jest łatwa.” Zacytowaliśmy jedno uzasadnienie zgłoszenia. Warto wspomnieć, że Anna Patrys została zgłoszona niezależnie kilkakrotnie.

Przypominamy wcześniejsze zgłoszenia:

ROMAN ZIELIŃSKI (sms na numer 7255 o treści: Cr1, koszt 2,46 zł brutto). Nauczyciel, społecznik. Współpracuje z klubem sportowym „Paulinum”. Działa również w środowisku lokalnym. Od kilku lat współpracuje z Bursą Szkolną Nr 1 w Jeleniej Górze przy akcji charytatywnej „Wielka Paka dla Dzieciaka”.



BEATA KOZYRA (sms na numer 7255 o treści: Cr2, koszt 2,46 zł brutto). Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Jeleniej Górze, dynamicznie, sprawnie i z dużymi sukcesami kieruje tą placówką.



REGINA CHRZEŚCIJAŃSKA (sms na numer 7255 o treści: Cr3, koszt 2,46 zł brutto). Prowadzone przez nią wydawnictwo AD REM



to przykład, jak z małej firmy można uczynić niemal wizytówkę regionu.

DARIUSZ SERAFIN (sms na numer 7255 o treści: Cr4, koszt 2,46 zł brutto). Komandor Biegu Piastów, godny następcą Juliana Gozdowskiego.



TADEUSZ DZIŻYĆ (sms na numer 7255 o treści: Cr5, koszt 2,46 zł brutto) - Dyrektor Lwóweckiego Ośrodka Kultury. Twórca wielkiego sukcesu Lwóweckiego Lata Agatowego.



EDWARD WACH (sms na numer 7255 o treści: Cr6, koszt 2,46 zł brutto). Pomysłodawca, współzałożyciel i wiceprezes działającego od ponad 4 lat Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „My Też Potrafimy”.



RENATA CHMIELEWSKA (sms na numer 7255 o treści: Cr7, koszt 2,46 zł brutto). Od wielu lat kieruje Domem Pomocy Społecznej „Pogodna Jesień” w Jeleniej Górze - Cieplicach.



ANDRZEJ RAJ (sms na numer 7255 o treści: Cr8, koszt 2,46 zł brutto). „To nie tylko dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, ale przede wszystkim miłośnik i leśnik oddany przyrodzie Karkonoszy.”



ZBIGNIEW STĘPIEŃ (sms na numer 7255 o tre-



ści: Cr9, koszt 2,46 zł brutto). Dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej nr 15 i Gimnazjum nr 5 w Jeleniej Górze, prezes MKS „Karkonosze” - sporty zimowe.

KAMIL KOWALSKI (sms na numer 7255 o treści: Cr10, koszt 2,46 zł brutto). Wójt gminy Janowice Wielkie, który w curlach wygrał wybory samorządowe w swojej gminie.



RYSZARD RAWSKI (sms na numer 7255 o treści: Cr11, koszt 2,46 zł brutto). Prowadzi firmę Domicus zajmującą się Zarządzaniem Nieruchomościami. W roku 2014 Wspólnota zarządzana przez Ryszarda Rawskiego zajęła drugie miejsce w konkursie na najładniejszą kamienicę w Jeleniej Górze.



KRZYSZTOF TĘCZA (sms na numer 7255 o treści: Cr12, koszt 2,46 zł brutto). Pasjonat i społecznik, przewodnik górski, inicjator wielu działań edukacyjnych. Wiceprezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”.



(bud)

Partnerzy wyborów „Człowieka Roku 2014”:

Partnerzy tytularni:
1/ Specjalna Strefa Ekonomiczna Małej



Przedsiębiorczości S.A. Kamienna Góra
2/ CodeTwo www.codetwo.pl/praca „Praw-



dopodobnie najlepsze miejsce pracy dla programistów”

Partnerzy:
1/ Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien „Niemiecki bank, polscy doradcy”
2/ NZOZ Stomatologia Bez Bólu Jelenia Góra
3/ Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze



Sporo wypadków w górach

- Nie ma dnia, abyśmy nie wyjeżdżali do akcji. Czasami jest ich po kilka dziennie - mówi Sławomir Czubak, naczelnik Grupy Karkonoskiej GOPR. I przestrzega turystów: w górach są ekstremalnie trudne warunki do pieszych wędrówek.

W okresie świąteczno-noworocznym ratownicy górscy mieli pełne ręce roboty. Tuż po świętach zagubiło się siedmiu turystów. - Ratownik dyżurny w stacji centralnej odebrał zgłoszenie o turystach, którzy, korzystając z odbiornika GPS, postanowili poruszać się w terenie górskim poza szlakami turystycznymi - informuje S. Czubak. - Niestety, zgubili się i nie potrafili powiedzieć, w którym miejscu się znajdują. Jedyny charakterystyczny punkt, który widzieli, z góry, to „maszynowy budynek hotelu w Karpaczu Górnym”. Ratownicy po analizie ustalili, że turyści znajdują się na północnych zboczach Czarnej Kopy. Niestety, trudne warunki terenowe, niska temperatura i zbliżający się zmrok nie sprzyjały w naprowadzeniu ich na właściwy szlak.

- Na prośbę ratownika dyżurnego coraz bardziej wychłodzeni

i przestraszeni turyści zainstalowali i uruchomili w telefonie aplikację Ratunek, która pozwoliła dokładnie ustalić ich położenie w górach, nadać właściwy kierunek marszu oraz umożliwiła ciągły monitoring grupy, aż do momentu, gdy dotarli bezpiecznie do schroniska - informuje GOPR.

Tego samego dnia po południu zabłądziły dwie turystki, które przemierzały zielonym szlakiem od Odrodzenia w kierunku Pielgrzymów. - Pojechało tam dwóch naszych ratowników. W międzyczasie zrobiliśmy już alarm w sekcji Karpacz. Na szczęście, interweniujący ratownicy odnaleźli turystki i zwieźli je na dół. Nie było potrzeby angażowania większych sił - mówi S. Czubak.

Niemal identyczna sytuacja miała miejsce w rejonie Czeskiej Boudy w rejonie Szklarskiej Poręby. Tam zabłądziło dwoje turystów. Ratownicy dojechali do nich na quadach. W niedzielę 28 grudnia 16-letnia dziewczyna, która wybrała się z rodziną w Góry Izerskie, straciła przytomność. Było to w rejonie Wysokiej Kopy.

Dzień później ratownicy pomagali mężczyźnie, który na Zamku Bolców złamał nogę. Tego samego dnia inny turysta zabłądził w rejonie Przełęczy

30 grudnia były dwa wyjazdy nocne: do schroniska na Hali Szrenickiej, gdzie turysta spadł ze schodów, oraz w rejon Wodospadu Szklarki. Tam turysta



W okresie świąteczno-noworocznym nie było dnia, w którym ratownicy nie wyjeżdżaliby do akcji.

R. ZAPORA

Okraj. - Pomylił kierunki, chciał iść czerwonym szlakiem z Przełęczy Okraj do Karpacza, a poszedł w przeciwną stronę - na Lasocki Grzbiet - mówi S. Czubak.

wpadł do wody. W noc sylwestrową dwoje ludzi zabłądziło w Jakuszycach. - W ostatnich dniach w naszym regionie stwierdzamy obniżenie turystów - mówi Sławomir Czubak. -

W pensjonatach jest pełne obłożenie. Ludzie masowo wychodzą w góry, ale nie przygotowują się do tego: nie sprawdzają warunków pogodowych, nie czytają komunikatów. Najczęściej na trasie zaskakuje ich pogoda.

Jak mówi, w górach panują ekstremalne warunki. - Jest bardzo duże obłożenie i gwałtownie zmienia się pogoda. Mówię głównie o widoczności - dodaje naczelnik GK GOPR. - Często wydaje się, że jest ładna pogoda. Nagle nadciągają chmury i nic nie widać.

Do tego w górach wieje mocny wiatr. W piątek na Śnieżce wiało z prędkością 25 metrów na sekundę.

GOPR przestrzega turystów, by za każdym razem przed wyjściem upewniali się, jakie panują warunki w wyższych partiach gór. Komunikaty pogodowe można znaleźć na stronie Grupy Karkonoskiej.

- Liczba ratowników na tak rozległy obszar działania naszej grupy jest niewystarczająca: mamy tylko 14,5 etatów. Mimo tego staramy się tak układać dyżury, by zapewnić bezpieczeństwo turystom - mówi Sławomir Czubak.

(ROB)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 501 465 588
- 793 585 830
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 694 792 203
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

REKLAMA I PROMOCJA



Co czeka Jelenią Górę i nas w Jeleniej Górze

2015 i dalej

W pracach nad kreowaniem przyszłości, bliższej i dalszej, jedną zmianę można wskazać z łatwością - jest to coraz szersze uczestnictwo nie tylko w dyskusjach, ale i w decyzjach. Zwyczaj przedstawiania w dostępnych mediach (w tym na stronie internetowej miasta) szczegółowych zapisów budżetu Jeleniej Góry na kolejne okresy ma już swoją dłuższą tradycję. Warsztaty w toku opracowywania „Strategii” pozwoliły każdemu, kto chciał, nie tylko wypowiedzieć się na jej temat, ale i składać wnioski, które skutecznie wpływały na jej kształt. Najbardziej widoczną zmianą (choć ma ona raczej „taktyczny”, a nie strategiczny sens) jest budżet obywatelski. On, jak się okazało już dwukrotnie, ogniskuje nie tylko emocje, ale i konkretne środowiska wokół spraw do wykonania możliwie szybko. Nawet jeśli mają one znaczenie dla niedużych środowisk, nawet kilku kwartałów ulic, to i tak jest to zdecydowanie novum w procesie integracji mieszkańców. Kilkaset osób może zdecydować realnie, na co konkretnie będą wydawane niemałe, często kilkuset tysięcy kwoty.

- W rozwiązaniach strategicznych natomiast - mówi M. Zawila - musimy brać pod uwagę fakt, że okres do roku 2025 jest ostatnim, w którym będziemy mieli do dyspozycji tak duże kwoty ze środków zewnętrznych. Przyzwyczajaliśmy się, jako społeczność lokalna, bo ten proces trwa już kilkanaście lat, że możemy dostawać „za darmo”, a nie na kredyt, naprawdę duże pieniądze. Za każdym razem chodzi o ty, by wydać je na takie zadania, które w perspektywie przyniosą zyski, a właściwie należałoby powiedzieć - korzyści, bowiem nie są to najczęściej efekty dają-

ce pożytki materialne, a przynajmniej - nie bezpośrednio. Jeśli bowiem budujemy drogi (a powstało ich w Jeleniej Górze, nowych bądź wyremontowanych co najmniej kilkadziesiąt), to one sprzyjają budowie nowych zakładów pracy, a w konsekwencji zarobkom mieszkańców i dochodom podatkowym miasta. A co najmniej - poprawieniu komunikacji (więcej i oszczędności z tego płynących). Jeśli prywatny przedsiębiorca otrzymał środki na budowę czy rozbudowę swojej firmy, to w konsekwencji służy to nie tylko temu, żeby on lepiej zarabiał i powiększał swój majątek, ale przecież - patrząc szerzej - jest to wkład w materialną promocję regionu i także tworzenie miejsc pracy. Podobnie ma się to w przypadku inwestowania za pieniądze unijne w ochronę środowiska. To nie jest tylko element poprawy jakości i standardów życia, ale też element promocji, budowy wizerunku regionu, zachęcenia do inwestowania w turystykę, a co za tym idzie - wzrost gospodarczy, więc w konsekwencji wzrost dochodów regionu.

- W strategii Jeleniej Góry, co jest precyzyjnie zaznaczone także w „Strategii rozwoju Dolnego Śląska” - powiedział Jerzy Łuźniak, zastępca Prezydenta Miasta - zapisano osiem celów najbardziej istotnych. M.in. są to zrównoważony transport i poprawa dostępności transportowej, wzrost zatrudnienia i mobilności pracowników, wzrost konkurencyjności, zwłaszcza małych i średnich firm, rozwój gospodarki opartej na wiedzy, ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów, podniesienie poziomu edukacji, i in. Można wskazać bez trudu wiele aspektów działań bieżących, które służą

realizacji tych strategicznych celów. Jeśli mówimy o transporcie ogólnie, to w sytuacji Jeleniej Góry mamy jedną własną inicjatywę (obwodnica Maciejowej) i jedno zadanie, którego realizacją będziemy pilnować, choć wykonywane będzie przez inny podmiot (S-3 i łącznik do Bolkowa). Jeśli mówimy o wykorzystaniu zasobów, to możemy wskazać nasze działania, mające na celu pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych (mamy wyznaczone ok. 20 ha na farmę solarną). Gdy wspomniemy o poziomie edukacji, to wskazujemy choćby na centra w ZSTechnicznych „Mechanik”, ZSE-T czy „handlowce”, bursy, itp. Wzrost zatrudnienia - to stałe poszerzanie obszaru „dzielnicy przemysłowej” i nasywanie jej nowymi inwestorami. To wszystko się przecież już dzieje. Zwracam bowiem uwagę, że „Strategia rozwoju do roku 2025” nie jest dokumentem, który może się ziścić po roku 2020. Wszelkie działania muszą być (i są) podejmowane na bieżąco, bo proces rozwoju miasta jest ciągły i nie ma żadnych szans, żeby „znieścacka” powstawały nowe wartości. Najlepszą ilustracją takiej tezy są drogi. Żeby powstała taka, jak obwodnica Maciejowej, nie wystarczy nawet mieć dużo pieniędzy. Takie zadanie realizowane jest - gdyby liczyć od początku pierwszych prac, co najmniej kilka, a czasami - kilkanaście lat. Trzeba opracować koncepcję, wytyczyć projektowaną trasę przebiegu, odbyć konsultacje środowiskowe, wykupić grunty, opracować projekt techniczny, zebrać środki... Na każdym etapie trzeba zarezerwować czas na ewentualne odwołania i protesty, a one mogą mieć charakter społeczny i ekologiczny. A przede wszystkim - budując taką drogę, trzeba

wcześniej mieć ogólniejszy dokument, w rodzaju „studium transportu”, żeby ona mogła się nie tylko wpisywać w geografii sieci innych dróg, ale też rozwiązywała problemy przyszłe, dziś jeszcze nie do końca określone, biorąc pod uwagę tempo rozwoju motoryzacji, budowę nowych osiedli mieszkaniowych, itp. A warunki mogą się zmieniać dynamicznie - swego czasu budowano tzw. obwodnicę północną od Maciejowej do wyjazdu na Szklarską Porębę i Zgorzelec. Wtedy jednym z problemów był m.in. przejazd kolejowy nieopodal „budowlanki”, bo ruch pociągów blokował przejazdy aut. Dziś ten problem zniknął, bo jest estakada, a częstotliwość przejazdów pociągu jest zresztą - póki co - zdecydowanie mniejsza, niż przed 25 laty, ale... Widzimy, że tamci projektanci mogli odważnie zaplanować estakadę, przewidując konieczność budowy „ślaków” w miejscu dzisiejszego zbiegu ulic Jana Pawła II, Grunwaldzkiej i Mostowej. Nie doszacowali tempa wzrostu ilości aut, a i sama „obwodnica” stała się co najwyżej drogą „średnicową”, bo rozrosło się Zabobrze. Wspominam o tym m.in. dlatego, żeby wyjaśnić na tym przykładzie złożoność procesów planowania strategicznego i pohamować nie zawsze słuszne uwagi, że można planować i budować kilkakrotnie szybciej, niż to się dzieje. Proces rozwoju miasta winien być racjonalnie szybki, ale bez pośpiechu, bo niekiedy skutki takich „przyspieszeń” są nieodwracalne, a po 20 latach łatwo wytykać powstałe poprzednio niedopatrzania.

O innych aspektach „Strategii rozwoju Jeleniej Góry” będziemy sukcesywnie informować.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
Tel. 75/64-24-485

„Poczułam się jak złodziejka”

- To nie do pomyślenia. Najadłam się wstydu, choć nie zrobiłam nic złego - mówi pani Helena Jolibska, mieszkanka Kostrzycy. Zrobiła zakupy w Biedronce, pracownik ochrony posądził ją o kradzież, a rewizję zrobił na... przystanku autobusowym!

- Proszę sobie wyobrazić, jak ja się poczułam! - opowiada pani Helena. - Na przystanku było mnóstwo znajomych.

To było dzień przed Wigilią. - Poszłam z synem na zakupy do Biedronki przy ul. Wiejskiej w Jeleniej Górze - opowiada mieszkanka Kostrzycy. Kupiła, co chciała. Jakby nigdy nic spakowali z synem zakupy przy kasie i wyszli na autobus.

- Na przystanku podszedł do nas pracownik ochrony z Biedronki - mówi kobieta. - I od razu posądził mnie, że ukradłam kawę. Kazał mi sprawdzić, czy mam ją w torbie - mówi kobieta. - Zdziwiłam się, dlaczego przyszedł aż na przystanek. On był stanowczy, zdecydowany, nawet nie dopuszczał możliwości, że nie ma racji. Tak się wystraszyłam, że nie miałam w stanie wydusić słowa.

Pani Helena rzeczywiście miała kawę w torbie. Tyle tylko, że za nią zapłaciła! - Szukałam paragonu, ręce mi się trzęsły z nerwów. Wszystko to na oczach innych oczekujących na autobus - opowiada. - Nie oszukujmy się, Kostrzyca nie jest duża, wiele osób mnie zna, pracuję tam w bibliotece. Nawet kolega mojego

syna, który stał na przystanku, zapytał, czy rzeczywiście wzięliśmy tę kawę.

W końcu kobieta znalazła w portfelu paragon za zakupy, które zrobiła kilka minut wcześniej. Wśród pozycji, które kupiła, była oczywiście kawa.

Helena. - Kamień spadł mi z serca, całe szczęście, że nie wyrzuciłam tego potwierdzenia.

Całe to zdarzenie kosztowało ją bardzo dużo. - Nie mogłam zasnąć w nocy - mówi.

- Powiedzieli mi, że oni nie są od tego, żeby przeproszać - mówi nam. Dzwoniła też do kierownika firmy ochroniarskiej „Solid”.

- Pracownik powinien przeprosić - mówi nam Krzysztof Lenard, rzecznik prasowy firmy „Solid”. Od jednego z pracowników ochrony dowiedzieliśmy się, że kobieta została przeproszona, ale ustnie, w sklepie. Twierdzi on, że to ją nie satysfakcjonowało, gdyż żądała przeprosin w prasie. - To już znacznie dalej idące roszczenie, chyba trochę zbyt wygórowane - ocenia Krzysztof Lenard i potwierdza, że firma publikuje przeprosiny tylko w sytuacji, kiedy nakazuje jej to sąd.

Pracownika ochrony, który niesłusznie posądził klientkę sklepu o kradzież, spotkały już konsekwencje służbowe. Firma nie chciała jednak zdradzić, jakie.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy także biuro prasowe Jeronimo Martins Polska S.A. - właściciela Biedronki.

Ochrona sieci sklepów Biedronka - w razie wątpliwości i zgodnie z procedurami oraz obowiązującymi standardami obsługi klienta - ma prawo weryfikować, czy zapłata za towar została uiszczona. W przypadku

uzasadnionej wątpliwości, że tak się nie stało, klient może zostać zaproszony do kontroli po przekroczeniu linii kas. Wyjaśnianie sytuacji ma miejsce w pomieszczeniu kierownika, a nie na sali sprzedaży czy w obecności innych klientów - czytamy w odpowiedzi. Klient ma oczywiście prawo odmówić kontroli (...)

Z naszych informacji wynika, że w przywołanej sytuacji pracownik ochrony zaprosił dyskretnie klientkę do wyjaśnienia sytuacji w sklepie, w odrębnym pomieszczeniu. W związku z odmową ze strony klientki pracownik ochrony zweryfikował paragon na zewnątrz, a następnie bezpośrednio po zdarzeniu przeprosił - czytamy dalej. Dodatkowo, 27 grudnia, podczas kolejnej wizyty w naszym sklepie, przeprosiny zostały także złożone ze strony kierownika sklepu. Ubolewamy nad tym, że w placówce naszej sieci miała miejsce sytuacja, w której nasza klientka poczuła się niekomfortowo.

Nie do końca zgadza się to z relacją klientki. I nie chodzi tylko o przeprosiny. Według niej, nikt nie zaprosił jej do kontroli zaraz po zakupach. - Wyszliśmy ze sklepu normalnie, jak każdy klient - mówi. - Przecież gdyby mieli wątpliwości, pokazałabym paragon w sklepie, a nie narażała się na niepotrzebny stres na przystanku.

Robert Zapora



- Dobrze, że miałam paragon - mówi Helena Jolibska.

- Pokazałam to pracownikowi ochrony, a on, jakby nigdy nic, odwrócił się na pięcie, słowa nie powiedział i odszedł - mówi pani

Po świętach ponownie udała się do Biedronki, by sprawę wyjaśnić. Od kierownictwa sklepu i pracownika ochrony zażądała przeprosin.

REKLAMA I PROMOCJA

Centrum handlowe Nowy Rynek
Realizowane w sercu Jeleniej Góry

Galeria handlowa połączona z Dworcem PKS

2 poziomy handlu, 56 000 m² powierzchni całkowitej

Budowa w toku - otwarcie jesienią 2015 r.

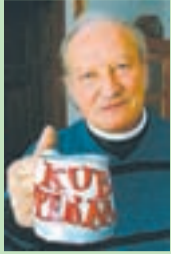
Wynajem lokali: 607 388 665

www.nowy-rynek.com



Okiem Kubka

NA DOBRY
POCZĄTEK



Natchnie - nie najczęściej olśniewa człowieka niespodziewanie. Po oddaniu ostatniego felietonu na rok 2014 - zaniepokojony nieco, czas świąteczny upływa przecież niezmiernie szybko - rozmyślałem, od czego zacząć pisanie w 2015 roku.

Brewiarz - cztery grube tomiska - to kapłański modlitewnik, na który składają się Psalmi, czytania z ksiąg biblijnych i wyjątki z dzieł świętych chrześcijańskich pisarzy. Na dzień Bożego Narodzenia był między innymi Psalm 45. Pierwszy wers uderza we mnie z mocą: „Z mego serca płynie piękne słowo.”

Myślę sobie: cudownie i mądrze to wyraził. Bo rzeczywiście: wszystko, co człowiek uzewnętrznia, rodzi się w przepastnym wnętrzu człowieczego serca. Autor był świadom swego kunsztu pisarskiego - skoro śmiało dodał: „język mój jest jak rylec bieglego pisarza.”

Powtarzam kilka razy ten wers: „Z mego serca płynie piękne słowo.” Z mego serca, no właśnie - z MEGO SERCA: co płynie? Stąd pomysł, ażeby w pierwszym felietonie NA DOBRY POCZĄTEK Nowego Roku - zapytać Ciebie, Czytelniku: Czy piękno płynie z Twego serca?

Każdego dnia: najprzyjemniejsze, ulubione, wieczorne chwile. W mieszkaniu cisza. Z zewnątrz - stukot przejeżdżającego z rzadka pociągu. Półmrok. Jedynie nad biurkiem - przy którym siedzę - jasne światło. Na blacie stos listów, kartek oraz kopert. Biorę do ręki. Odcinam znaczki. Czytam powoli. Albo tylko trzymam i dumam.

Poddaję się wspomnieniom. Spotkania. Drobne upominki. Słowa z listów i te z rozmów. Twarze. Bliscy mi ludzie. Radosne w ich życiu wydarzenia, które mnie cieszyły. Bolesne i trudne sprawy, które i mnie smuciły. Popłątane ścieżki życia. Tyle ludzkich losów splecionych z moim losem.

Nakładająca się na to refleksja ogólna. W okresie Świąt i z okazji Nowego Roku - w skali Globu - w miliardach ludzkich serc wyzwolona i dzięki środkom komunikacji także okazywana szlachetność i solidarność.

Ogromna kumulacja dodatniej - pozytywnej energii. Ciepłych myśli, dobrych słów, serdecznych uczuć, życzliwych gestów i pięknych czynów. Pragnień, aby dać wyraz pamięci, bliskości i sprawić radość. Wesprzeć.

Pomyślałem: Niech TO TRWA. Tak właśnie przeżywać, obchodzić wszelkie święta. Z takim nastawieniem wewnętrznym wchodzić w każdy powszedni dzień - tak podejmować życiowe obowiązki, by dobrze robić swoje i widzieć wokół braci. Niech to TRWA.

Oby się z serc uniosła ku górze ta bomba duchowej energii i rozbiła na drobne cząsteczki. Niech się rozsieją, rozwieją, rozplyną i rozprzestrzenia w roku 2015 na wszystkie zagony ludzkich siedzib. By w każdym zakątku Ziemi zagościły pokój i dobro, a na twarzach ludzi - uśmiech i radość.

Mogę napisać: Z mojego felietonu płynie piękna myśl - jako zadanie na 2015 rok. Z Twego serca, Czytelniku: - Popłynię piękno...?

KUBEK

KSWiK wygrał z kolejną gminą

Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji wygrał proces administracyjny z gminą Mysłakowice. Wygląda na to, że samorząd będzie musiał zwrócić spółce 1,5 miliona złotych albo i więcej!

Chodzi o taryfy opłat za wodę w 2013 i lutym 2014 roku. Zakładały one podwyżki cen wody. Poprzednia rada odrzucała propozycje taryf, składane przez prezesa KSWiK. Spółka skierowała sprawę do sądu i wygrała. Wyrok zapadł 30 grudnia. - Jeszcze nie liczyliśmy, jakie będą skutki, ale szacuję, że przynajmniej 1,5 miliona złotych - powiedział Jerzy Grygorcewicz, prezes KSWiK. Dokładnych wyliczeń ma dokonać w środę, 7.01 br. Podkreśla, że jest w dość niezręcznej sytuacji, gdyż gmina Mysłakowice jest jednym ze współwłaścicieli spółki wodociągowej, ale musiał skierować sprawę do sądu, gdyż oczekiwali tego inni wspólnicy - samorządy, które przyjęły taryfy. Poza tym, gdyby nie reagował w takim przypadku, działałby na szkodę spółki.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie jest prawomocny. Samorząd Mysłakowice nie podjął jeszcze decyzji, co dalej. Może odwołać się do NSA. Gdyby jednak i to nic nie dało, będzie musiał zdecydować, czy zapłaci pieniądze z budżetu, czy też obciąży tą kwotą mieszkańców.

Ale to nie koniec. Wyrok WSA dotyczy taryf odrzuconych przez radę poprzedniej kadencji. Radni nowej kadencji także odrzucili taryfę opłat za wodę. Było to pod koniec listopada ubiegłego roku. Ta sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Jest jednak bardzo

prawdopodobne, że skończy się podobnie.

KSWiK wygrał niedawno podobną sprawę z miastem Kowary. Dotyczyła ona odrzuconej taryfy z 2011 roku. Skutki nieprzyjęcia jej przez radę będą kosztowały

władzom samorządowym na sprzeciwienie się podwyżkom. Aby skutecznie odrzucić zaproponowaną taryfę, wójt czy rada musi wskazać naruszenie konkretnego przepisu ustawy bądź rozporządzenia o zasadach



miasto - bagatela - 3 miliony złotych. Na tę kwotę składają się: różnica pomiędzy obowiązującą a nieprzyjętą taryfą (około 2,4 mln złotych) oraz odsetki. Prawomocny wyrok zapadł w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w listopadzie.

Jak to się dzieje, że gminy przegrywają? Przepisy są, niestety, takie, że praktycznie uniemożli-

tworzenia taryf. Doprawdy trudno, aby spółka mająca do dyspozycji doświadczonych prawników oraz księgowych popełniła tak prosty błąd przy układaniu taryfy. - Uzasadnienia gmin odrzucających taryfy najczęściej można sprowadzić do takiego określenia, że rady uważają, iż stawki są za wysokie - mówi J. Grygorcewicz. (ROB)

Zabrali telefon, żądali alkoholu

Dużymi emocjami zaczął się wieczór sylwestrowy dla czterech osobników w Dziwiszowie. 16- i 18-latek, obaj z Podgórzyna, po godzinie 20 przyjechali autobusem MZK do Dziwiszowa na umówioną imprezę. Wysiedli z autobusu i jeden z nich sięgnął po telefon komórkowy, aby skontaktować się z kolegą organizującym zabawę. Wtedy dwaj inni mężczyźni (20 i 38 lat),

idący za nimi, zbliżyli się do niego szybkim krokiem, a młodszy z nich wyrwał komórkę i uderzył chłopaka w twarz. Po tym akcie agresji padła propozycja. Telefon miał wrócić do właściciela pod warunkiem, że młodzi oddadzą alkohol, który nieśli na imprezę. Negocjacje się przedłużały, a starszy z napadniętych zdołał zadzwonić po policję. Dotarła bardzo szybko, a na jej widok

20-latek wpadł w panikę i zaczął uciekać. Wpadł do kamienicy i wybiegł od podwórka, by dotrzeć po chwili do potoku. Mimo zimna wszedł do wody i próbował schować się pod mostkiem. Tam właśnie został zgarnięty przez mundurowych. Obydwaj sprawcy napadu na młodych ludzi staną przed sądem. Za rozbój grozi im do 12 lat więzienia. (sad)

Córka zabiła matkę

Do tragedii doszło 30 grudnia. 62-letnia kobieta odwiedziła swoją 33-letnią córkę w jej mieszkaniu w Bolesławcu. W czasie wizyty doszło do kłótni. Mimo błahego powodu sprzeczka bardzo rozbudziła emocje kobiet. Córka w pewnym momencie chwyciła nóż i zadała matce wiele ciosów. Ta nie miała

szans na przeżycie. Świadkiem makabrycznych scen było najprawdopodobniej 3-letnie dziecko zabójczyni (jedno z dwóch). W tym momencie w mieszkaniu nie było innych dorosłych. Po zajściu, kiedy 33-latką zorientowała się, co uczyniła, postanowiła ukryć zwłoki matki. Schowała je w szafie.

Tymczasem, gdy starsza kobieta nie wróciła na noc do domu, jej zaginięcie zgłoszone zostało na policję. Szybko trafiono do mieszkania córki zaginionej i ustalono przebieg wypadków. 33-latką przyznała się do zabójstwa. Grozi jej kara dożywocia. Rodzina uchodziła za tzw. normalną, niepatologiczną. (sad)

Na marginesie

Bolesławiec

17-latek ukradł samochód, a następnie zakupił auto tej samej marki w Niemczech i przebił numery oraz wykorzystał dokumenty do jego legalizacji. Pomagał mu 25-latek, u którego przy okazji znaleziono narkotyki i kradzione telefony. Za kradzież z włamaniem grozi im do 10 lat, za paserstwo do 5 lat, a za narkotyki do 3 lat więzienia.

Gryfów Śl.

Dwaj pijani osiemnastolatko uszkadzili duże okno w domu jednorodzinnym, koło którego przechodzili. Stratę właściciel ocenił na 700 zł. Za bezsensowne działanie odpowiedzą przed sądem, gdzie mogą usłyszeć wyrok do 5 lat pozbawienia wolności.

Jelenia Góra

Pijany 51-latek (1 promil) próbował dostać się do mieszkania swojej konkubiny na Zabobrze. Nie chciała go wpuścić, więc starał się sforsować drzwi pięściami i toporkiem, grożąc przy tym i złorzecząc. Dokonał zniszczeń na sumę 1500 zł. Nie pomógł wezwany na ratunek mąż kobiety oraz sąsiedzi. Porywcze go mężczyźni uspokoiła dopiero policja. Trafił do aresztu na dwa miesiące. Sąd może go skazać nawet na 5 lat więzienia.

Lubomierz

21-latek wracał z Sylwestra, kiedy zatrzymał go patrol policji. Przeszukanie mężczyzny pozwoliło ujawnić 3 działki amfetaminy i działkę marihuany. Nowy rok młodemu mężczyźnie zaczął się więc niedobrze - do więziennej celi może trafić nawet na 3 lata.

Łupki

W sam Nowy Rok wieczorem 17-latek (1,5 promila) wioził motorowerem 32-latkę (1,3 promila). Kierujący, poza tym że był pijany, to nie miał uprawnień do prowadzenia motoroweru. Jazda w ekstremalnych warunkach zakończyła się w rowie. Tam właśnie zastał ich patrol policji. Kierującemu grozi do 3 lat więzienia.

Pobiedna

20-latek włamał się do niezamieszkałego domu, wyniósł rury, lampy i inne elementy metalowe o wartości 600 zł, a następnie podpalił materac. Ogień rozprzestrzenił się na cały dom. Nieruchomość warta około 150 tys. zł została całkowicie zniszczona. Ten sam mężczyzna znieważał grób na miejscowym cmentarzu. Sąd może go skazać za te wszystkie czyny do 10 lat pozbawienia wolności.

Zbylutów

Nieustalony dotąd sprawca włamał się do pomieszczenia gospodarczego na posesji i wyprowadził stamtąd quada marki Yamaha o wartości 25 tys. zł. Trwa śledztwo w tej sprawie.

(sad)

O Dorocie, która rękami pokory uczy

Wyszywa, szydełkuje. Tworzy obrazki haftem krzyżkowym i kilimy. Kiedy sala gimnastyczna w DPS-ie w Szarocinie zamienia się na czas Mszy świętej w kaplicę, obraz Chrystusa - dzieło Doroty - służy za ołtarz.

Te największe obrazy Dorota wyszywa cały rok. Czasem dłużej. Nigdy nie wyszywa publicznie. Pracuje w swoim pokoju. Nie chce, żeby ktoś widział, jak walczy z opornymi rękami, trzymając materiał między nogami.

- W przypadku Doroty to jakiś dar Boży. Bo ręce Doroty na co dzień jej nie słuchają - powie o Dorocie druga Dorota - Maciaszek, „kaowiec” w DPS-ie. Znają się od 18 lat. Odkąd Dorota Maciaszek tu pracuje.

Domem DPS

Dorota Wrześniak urodziła się pod Krakowem. Diagnozę postawiono od razu: porażenie czterokończynowe. Miała kilka lat, kiedy trafiła do domu dziecka w Krakowie, później w Płakowicach, wreszcie do Domu Pomocy Społecznej w Kamiennej Górze. Rozpaczła, jak inne kobiety, kiedy decyzją starostwa połączono DPS w Kamiennej Górze z DPS-em w Szarocinie i w 2001 roku musiała tam zamieszkać. Do tej pory nie oswoiła tego miejsca. Bo tamten DPS w Kamiennej Górze był jedyny, jaki nazywała DOMEM.

- Jak będę coś źle mówiła, daj mi po głowie - uśmiecha się Dorota „kaowiec”. Trochę trwało, zanim Dorota - podopieczna obdarzyła ją zaufaniem. Z pamięci przywołuje dzień, kiedy poszły na spacer nad kamiennogórski zalew.

- Spytałam wtedy, jakie jest jej największe marzenie. Odpowiedziała: „Mieć mamę”.

Bo Dorota Wrześnińska, rocznik 1971, nigdy nie poznała swojej mamy, dotkniętej chorobą psychiczną. Do piątego roku życia wychowywała ją babcia. W domu dziecka odwiedzał ją wujek, ale kontakty z nim także się urwały.

- Całe życie myślałam, że jestem sama, sierota. Znalazłam w swoich

dokumentach adres wujka. Napisałam. Byłam wtedy chora. Leżałam w łóżku, a Dorotka mi czytała list od wujka - opowiada z przejęciem o momencie, kiedy dowiedziała się, że na tym świecie żyje jeszcze ktoś z krewnych.

Wujka spotkała dwa razy. Przyjechał do DPS-u w Kamiennej Górze. Dorota pojechała potem do Krakowa, gdzie wuj mieszka. Kontakty z nim, już mocno starszym i schorowanym panem, znów się urwały.

Terapia przez pracę

- O nic Doroty nie trzeba prosić. Robi wszystko. Dorocie zawsze chce się pracować - pracownicy DPS-u w tym zeznaniu są zgodni.

Dorota nigdy nie spędza czasu beczynnie. Przed południem, kiedy Elżbieta, terapeutka w DPS-ie, zaprzyjaźniona „na zabój” z Dorotą, ma dyżur, Dorota z nią pracuje. Pomaga przygotować materiały dla innych podopiecznych, posprzątać po zajęciach.

Po południu Dorota pracuje w swoim pokoju nad wyszywkami i kilimami.

Kiedy sezon na pracę na działce, Dorota jest tam pierwsza. Kiedy liście opadną jesienią, Dorota potrafi samiućka walczyć z nimi na całym boisku, zmuszając ręce do posłuszeństwa. Do splekanych rąk. Do krwi. I nie przyzna się nikomu, że boli.

- Potrzebuje dużo czasu, żeby komuś zaufać. Ale jak kogoś polubi, to już na amen. Tam gdzie ja, tam i ona. Można się uczyć od niej przyjaźni - powie o Dorocie pani Ela Dźwigała, terapeutka. Znają się od 28 lat.

- Można uczyć się od niej pracowitości i wytrwałości. Nawet, jak z czymś sobie nie radzi, będzie próbowała, aż się uda. Dorotka uczy nas życia z po-



Prace Doroty zdobią ściany świetlicy DPS-u w Szarocinie.

korą. I dystansu do oceniania bliźnich - dopowiada pani Ela.

Dorota kocha być aktywną. Pierwsza, żeby odwiedzić zaprzyjaźniony dom samopomocy w Kamiennej Górze. Pierwsza na warsztaty teatralne do Niemiec. Pierwsza do występu na scenie, choć za każdym razem musi stoczyć walkę z rękami, które nie słuchają. O każdy teatralny gest musi z trudem zawalczyć.

Pierwsza, żeby zapalić znicze na grobach podopiecznych na kamiennogórskim cmentarzu. I tylko ona wie, gdzie kto pochowany, jak trafić do mogiły.

Pierwsza na Śnieżkę, choć ma kłopoty z chodzeniem. Wind nie lubi. Woli po schodach i pod górę.

Do śpiewania Dorota nie była pierwsza. Wstydziła się, że o dobrą artykulację słów też musi walczyć każdego dnia. Ale instruktor muzyczny przekonał Dorotę. Wzięła udział w nagraniu płyty zespołu muzycznego z DPS-u w Szarocinie.

Siła marzeń

Taki tytuł ma płyta. Pasuje do Doroty, która siłą marzeń zmusza swoje ręce do działania. A serca

innych do podziwu dla kruchej istoty o siłę mocarza.

Dorota ma dwa marzenia. Jedno prostsze do spełnienia: złoty łańcuszek, który zawiesi na szyję.

Drugie marzenie poza sferą materialną. Mieć kogoś bliskiego, komu będzie mogła zaufać.

W 1997 roku, po wielkiej powodzi, kiedy podopieczni DPS-u wyjechali na wypoczynek do Zakopanego, Dorota poznała panią Wandę Szkopik z Wlenia. Mamę trójki dzieci, w tym Ewy, która urodziła się z porażeniem mózgowym. Od tego czasu Dorota czeka na każde Boże Narodzenie. Bo to czas, kiedy pani Wanda zabiera Dorotę na miesiąc do siebie, do Wlenia.

- Cały rok muszę na to czekać - tylko raz podczas rozmowy w głosie Doroty pojawia się cień skargi. Bo Dorota nigdy nie narzeka na los. Chyba, że chce przyspieszyć Boże Narodzenie i wyjazd do rodziny do Wlenia.

- Wtedy jestem szczęśliwa - przyznaje Dorota.

W swoim pokoju w DPS-ie, z równo poukładanymi maskotkami i kwiatkami, Dorota szykuje prezenty dla pani Wandy i jej dzieci: własnoręcznie zrobione stroiki, wyszywanki. Słucha płyty z nagraniem swoją piosenką i uśmiecha się szeroko.

- Spojrzenie na Dorotę daje człowiekowi siłę i moc. Jeśli ona potrafi, to ja też dam radę. I uczy miłości. Bo jak Dorota pokocha, to na zabój. Jak nie lubi, też na zabój. To cała Dorota - powie na koniec Dorota „kaowiec”. I zdradzi sekret Doroty.

Dorota ma jeszcze jedno MARZENIE. Spotkać swoją rodzinę. Jeśli gdzieś żyją jej krewni. Jeśli zechcą się spotkać i poznać kobietę, która wbrew wszystkiemu, wbrew warunkom fizycznym, potrafi innych uczyć, jak dobrze przeżyć kolejny dzień. I nie narzekać na los.

Tekst i zdjęcia:
Małgorzata Potoczak-Petczyńska



Dorota Wrześnińska (z lewej) z panią Elą, terapeutką, zna się od 28 lat. Pokochała ją „na zabój”.

Proces w głośnej sprawie śmiertelnego wypadku drogowego

Obrona chce nowej opinii

Obrońcy Dawida Sz., oskarżonego o spowodowanie rok temu śmiertelnego wypadku drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia, składają nowe wnioski dowodowe. Chcą, by sąd zlecił wykonanie nowej opinii biegłych z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Ich zdaniem ekspertyza z postępowania przygotowawczego nie daje odpowiedzi na wszystkie pytania co do okoliczności zdarzenia.

Proces w tej głośnej sprawie dobiega już końca. Dwudziestokilkuletni Dawid Sz. od początku nie przyznaje się do winy, nie odpowiada na pytania. Według oskarżenia to on wieczorem 16 listopada 2013 roku prowadził srebrne BMW, należące do jego matki, i na ulicy Sudeckiej, na wysokości hotelu „Tango”, śmiertelnie potrącił przechodzącą przez jednię kobietę. Warunki drogowe były wtedy trudne, panowała gęsta mgła ograniczająca widoczność. Kierowca nawet nie zwolnił, tylko odjechał z miejsca wypadku. Kobieta poniosła śmierć na miejscu, a siła uderzenia głową o samochód była tak duża, że pękła jej czaszka, a mózg leżał na jezdni.

Braki w opinii

Z opinii Akademii Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ze Szczecina wynika, że winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca BMW, bo jechał za szybko. Biegli oszacowali prędkość samochodu w chwili wypadku na co najmniej 70 km/h. Symulacja komputerowa zdarzenia wykazała, że przy widoczności ograniczonej mgłą do 20 metrów kierowca samochodu mógł zatrzymać wóz, nie powodując potrącenia pieszej, z prędkości 15 km/h, a przy widoczności wynoszącej 70 metrów - zahamowałby bezpiecznie z prędkości 50,4 km/h.

Tymczasem obrońcy Dawida Sz. uważają, że konieczna jest nowa opinia biegłych z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, która uwzględni całość materiału dowodowego, także z postępowania sądowego. Obrona uważa, że przy sporządzaniu nowej opinii biegli powinni dokonać pomiarów i oględzin na miejscu zdarzenia, bo dotychczas tego nie zrobili.

Obrońcy chcą, by eksperci odpowiedzieli na pytania: z jakich przyczyn doszło do wypadku, który z uczestników ruchu drogowego (piesza czy kierowca BMW) naruszył zasady ruchu drogowego i jakie, czy można określić prędkość powypadkową, z jaką poruszało się BMW, a jeśli nie, to dlaczego, oraz chcieliby wiedzieć, czy jakość nawierzchni miała jakiś wpływ na zaistnienie wypadku. Poza tym oczekują wskazania dokładnego miejsca potrącenia pieszej i wyjaśnienia, skąd wziął się zapis o szerokości jezdni 6,4 metrów, skoro w miejscu wskazanym, jako miejsce zderzenia jezdni ma 7 metrów.

Obrona sugeruje sądowi uzyskanie wspomnianej opinii w Instytucie Ekspertyz Sądowych im. Sehna w Krakowie. Tymczasem, jak ustalił sekretariat sądu, na opinię w zakresie wypadków drogowych w tej jednostce czeka się około roku, a poza tym IES opiniuje w przypadkach, gdy w postępowaniu pojawiają się dwie sprzeczne opinie.

Sąd postanowił dopuścić wniosek obrony, ale zamówi opinię uzupełniającą u tych biegłych, którzy wydali opinię podstawową. Ekspertyza ma być gotowa na początku lutego.

Samochód się rozplynął

Do dziś nie wiadomo, co się stało ze srebrnym BMW, którym Dawid Sz. miał kierować i potrącić śmiertelnie pieszą. Auto jakby rozplynęło się w powietrzu, a oskarżony w śledztwie twierdził, że sprzedał je tego wieczoru, gdy doszło do zdarzenia.

Do transakcji miało dojść około godziny 19, a więc na 18 minut przed wypadkiem, na parkingu pod szpitalem. Dawid Sz. mówił w śledztwie, że gdy jechał do Jeleniej Góry, to zatrzymał się na parkingu przed miastem. Tam zaczepili go jacyś mężczyźni, z których jeden był zainteresowany kupnem jego wozu. Zgodził się bez wahania twierdząc, że „nie wzbudziło to jego wątpliwości, że przygodnie spotkany mężczyzna chce kupić auto”.

Ponieważ Dawid Sz. nie był właścicielem pojazdu, tylko jego matka, chłopak mówił, że pojechał do domu po wcześniejszą umowę kupna-sprzedaży samochodu. Auto, według wyjaśnień oskarżonego, zostało sprzedane za 3 tysiące złotych Aleksandrowi B. z Kowar. Okazało się jednak, że mężczyzna o tym nazwisku nie żyje od 2009 roku, więc nie mógł kupić samochodu.

widzieli w okolicach srebrne BMW. Był to, m.in., kierowca autobusu, który zapamiętał, że auto miało numery rejestracyjne zaczynające się od liter DKL. Inny świadek poinformował policję, że tego wieczoru przy końcu ulicy Sudeckiej widział stojące na poboczu BMW, którego kierowca jakby biegał wokół auta. Kolejna osoba informowała o BMW szybko poruszającym się aleją Konstytucji 3. Maja.

Poza tym w następnych dniach na policję, często anonimowo, telefoniowały kolejne osoby, które informowały o znanych im posiadaczach aut marki BMW, którzy - na przykład - jeżdżą z dużą prędkością. Policja sprawdzała wszystkie te tropy. Na drugi dzień po zdarzeniu policjanci pojechali do Mysłakowic, gdzie według telefonu anonimowej kobiety miał mieszkać Sebastian Sz., posiadacz takiego BMW, którym - jak twierdziła informująca - jeździł także jego syn Dawid.

Dwa dni po zdarzeniu policja rozpytywała rodziców chłopaka o syna. Jego matka potwierdziła, że pożyczyła synowi auto, ale nie wiedziała, gdzie on przebywa. Miał jechać z kolegą do Niemiec.

W sprawie zniknięcia auta pojawił się jeszcze jeden ciekawy wątek. Otóż ubez-

pieczeni BMW i jest tą informacją zdziwiony. Mężczyzna pracował na czarno w skupie złomu prowadzonym przez Sebastiana Sz. W chwili przesłuchania wiedział, że Dawid siedzi w areszcie w związku z wypadkiem. Adam D. przyznał, że jest alkoholiczkiem i że w zamian za pieniądze mógł coś podpisać. Nie pamiętał jednak co, bo „był w cugu alkoholowym”.

Sebastian Sz. przyznał, że umowa sprzedaży auta Adamowi D. była fikcyjna, bo potrzebna była do rozwiązania ubezpieczenia.

Tragiczny wypadek był żywo komentowany w internecie. Pojawiały się nawet komentarze, że auto sprawcy zostało zakopane za cmentarzem w Mysłakowicach. Policja także podjęła ten trop, który się jednak nie potwierdził.

Pomówienia byłej konkubiny?

Dawid Sz. zgłosił się do prokuratury ze swoim obrońcą 9 dni po wypadku. Mówił, że dowiedział się o poszukiwaniu go przez policję, przeszukaniu posesji rodziców, a on nie wiedział, z jakiego powodu. I chciał to wyjaśnić. Do prokuratury przyszedł z torbą i rzeczami osobistymi. To dlatego, że „przyjechał z zagranicy”. Dodał, że „jest przekonany o swojej niewinności”. Nie

Konkubina Dawida Sz., która wyznała, że kilka dni wcześniej rozstała się z ojcem swojego dziecka, dodała, że pytała go o wypadek, ale miał odpowiedzieć, że „nie ma z tym nic wspólnego i że gdyby to on zrobił, to jeszcze by ją dobił”.

Trzy dni później Natalia R. ponownie składa zeznania. Twierdzi, że nie powiedziała wszystkiego, ale „nie może żyć z tą świadomością, że śni jej się to po nocach”. Dodała, że Dawid jej o wszystkim powiedział.

Dawid miał jej powiedzieć, że o zdarzeniu wie dziesięć osób i jak ktoś się wysypie, to on pójdzie siedzieć. Gdy zapytała, co z autem, miał przyznać, że musi się go pozbyć.

Młoda kobieta powiedziała, że rozstała się z partnerem, bo się go bała. „Uważam, że jest nieobliczalny, czuję przed nim strach, boję się, że może mi zrobić krzywdę, bo w kwietniu mnie pobije”.

Dodała, że na drugi dzień po jej przesłuchaniu Dawid przyjechał do niej i pytał, co zeznała. Gdy powiedziała, że prawdę, miała usłyszeć, że „jak chce tańczyć, to ona z nim zatańczy”.

Na jednej z rozpraw obrona wnioskowała o przesłuchanie koleżanki Natalii „na okoliczność nieprawdziwego poinformowania policji o rzekomym uczestnictwie Dawida w wypadku celem dokonania zemsty”. Obrona wniosła również o przesłuchanie matki oskarżonego na okoliczność pomawiania syna przez jego konkubinę.

Przed sądem zeznała Kamila K., koleżanka Natalii, która opowiadała, jak już po wypadku obie spotkały się na jednej imprezie w lokalu. Kamila miała słyszeć, jak Natalia mówiła innym o Dawidzie. Dziewczyna dodała, że na profilu Natalii na Facebooku był wpis: „Jeśli chcesz, znajdziesz sposób, jeśli nie - znajdziesz powód”. Świadek twierdziła także, że Natalia robiła sobie nagie sesje zdjęciowe, a to się nie podobalo Dawidowi.

Z kolei Agnieszka Sz., matka oskarżonego powiedziała, że nie wie, dlaczego Natalia zeznawała przeciwko jej synowi. Kobieta zeznała, że docierają do niej plotki, jakoby dziewczyna wszystko sobie zaplanowała, bo „chciała się Dawida pozbyć i dlatego poszła i złożyła takie zeznania”. Kobieta przyznała, że były też plotki o tym, że Natalia miała od niej dostać 30 - 50 tysięcy złotych w zamian za zmianę zeznań.

„Na pewno, gdybym wiedziała, że to on zrobił, to bym mu tłumaczyła, żeby się przyznał” - dodała kobieta.

Matka chłopaka także mówiła o rozbieranych zdjęciach Natalii, a zachowanie dziewczyny „utwierdza mnie jeszcze bardziej, że jest to wyrachowane pomówienie, pozbycie się Dawida, tylko nie wiem dlaczego w taki sposób”.

Kolejny termin rozprawy w tym procesie sąd wyznaczył na początek lutego.

Grzegorz Koczubaj

Do wypadku doszło w gęstej mgle, znacznie ograniczającej widoczność.



W toku czynności procesowych policja zabezpieczyła wszystkie dostępne zapisy z kamer monitoringu - i miejskiego, i innych firm oraz jednostek, które zarejestrowały przejazd srebrnego BMW, począwszy od Maciejowej. Trasę przejazdu powiązano z logowaniem się telefonów oskarżonego do stacji bazowych telefonii komórkowej.

Od pierwszych chwil po wypadku policja intensywnie szukała i sprawcy, i samochodu, którym się poruszał. Od początku zaczęły napływać informacje od świadków, którzy feralnej nocy

pieczeni pojazdu poinformowali organy ścigania, że polisa ubezpieczeniowa była wystawiona na nazwisko Sebastiana Sz. na okres od sierpnia 2013 do lipca 2014 roku. Jednak 19 grudnia 2013 roku została rozwiązana z powodu zbycia pojazdu. Nowym właścicielem został Adam D., sąsiad małżonków Sz.

Umowa kupna-sprzedaży BMW została więc spisana miesiąc po sprzedaży auta przez Dawida Sz. niezwiązanemu człowiekowi.

Nowy, rzekomy właściciel samochodu powiedział, że nigdy nie miał żadnego

zgodził się na wzięcie udziału w eksperymencie procesowym ani na pobranie od niego próbek pisma ręcznego. Tego samego dnia został aresztowany.

O tym, że to Dawid Sz. spowodował śmiertelny wypadek, opowiedziała śledczym Natalia R., konkubina mężczyzny, która ma z nim dziecko. W jej telefonie znaleziono smsy o treści: „Ja chcę być sam i tylko sam bez znajomych i rodziny. Dlatego chcę iść siedzieć. Nawet nie będę chciał żeby mnie nikt odwiedzał”. I jeszcze jeden: „10 minut kochanie, uciekam przed psami”.

Młodzieży nie można olewać

Rozmowa z Piotrem Iwaniec, nauczycielem, trenerem, dziennikarzem i społecznikiem, nowym jeleniogórskim radnym

- Czy tak wyobrażałeś sobie pracę Rady Miasta? Jak od środka wygląda samorząd?

- Tak, bo obserwowałem pracę rady miasta jako dziennikarz. Wcześniej w Krakowie, a później w Jeleniej Górze. Sposób jej funkcjonowania nie jest dla mnie niczym nowym. Tak czy owak - może to jest naiwne, może nieco ideowe, ale mam nadzieję, że ta rada będzie działała trochę inaczej. Bo nie składa się ona tylko z osób, które już były radnymi w poprzednich kadencjach. Mam nadzieję, że trochę świeżej krwi pozwoli na inne spojrzenie radnych na niektóre problemy.

- Chciałeś być radnym?

- Chciałem być radnym, żeby mieć realny wpływ na życie miasta i jego mieszkańców, także ludzi w moim wieku i młodzieży, z którą pracuję na co dzień. Chcę być radnym wszystkich i ludzi młodych - z naciskiem na to „i”, bo, moim zdaniem, o nich się zapomina. Po powrocie z Krakowa i rozpoczęciu tu pracy z młodzieżą słyszałem od niej, że przydałby się ktoś na kształt ich rzecznika. Ktoś, kto w strukturach samorządu będzie mówił ich głosem i zabiegał o ich interesy. Przyszłością tego miasta są ludzie młodzi, bardzo kreatywni, którzy na etapie szkolnym i studenckim potrzebują wsparcia, wysłuchania i swojej reprezentacji w gremiach, które o mieście decydują. Wydaje mi się, że dotychczas sprawy młodych ludzi były przez samorząd pomijane, bo w radzie zasiadały osoby doświadczone, ale - nie oszukujmy się - niemające wiele wspólnego z młodym pokoleniem.

- Ale podobno niemal wszyscy młodzi ludzie wyjechali z Jeleniej Góry.

- Na pewno sporo osób wyjechało na studia i już do miasta nie wróciło. Wielu znajomych w moim wieku już tu po prostu nie ma. Niektórzy nie widzieli perspektyw na znalezienie na miejscu pracy, inni chcieli się dalej rozwijać i realizować. Ale ja myślę przede wszystkim o młodzieży, która ciągle stanowi dużą część populacji. Rozmawiam z matu-rzystami, z których wielu naprawdę bije się z myślami, czy wyjechać z miasta, bo mają nadzieję, że sytuacja w Jeleniej Górze nie będzie ich zmuszała do szukania sobie miejsca gdzie indziej. Myślę też o młodzieży gimnazjalnej czy o uczniach, którzy dopiero rozpoczęli naukę w szkołach ponadgimnazjalnych, także o obecnych tu studentach. Każde z tych środowisk czuje się wykluczone z procesu decyzyjnego dotyczącego także ich miasta i jego przyszłości.

- Dlaczego czują się wykluczeni? Czy nie jest przypadkiem tak, że młodzież jest roszczeniowa i czeka, aż im ktoś gotowe rozwiązania i propozycje podsunie pod nos?

- Wydaje mi się, że tak nie jest. Pracując aktywnie z młodzieżą w ramach różnych zajęć i przedsięwzięć widzę, że takie jest powszechne mniemanie o młodych ludziach, co nie jest prawdą. Może to się bierze stąd, że do tej pory mało było osób decyzyjnych w strukturach samorządu, które miałyby bezpośredni kontakt z młodzieżą. Z moich doświadczeń wynika, że młodzi ludzie naprawdę mają głowy pełne pomysłów. I tylko czekają, żeby mieć osobę, kogoś na kształt przewodnika, mentora, który poprowadzi ich we właściwym kierunku. Młodzieży wystarczy rzucić hasło, chcieć

- W mieście nie dzieje się mało, lecz dzieje się chaotycznie. Moim zdaniem, zawodzi kwestia promocji imprez i skierowania oferty oraz informacji o niej do określonych grup odbiorców. Wiele przedsięwzięć kulturalnych jest trochę efemerycznych, jeśli chodzi o target. Imprezy planowane są w sposób uniwersalny, dla każdego, żeby się dobrze sprzedawały. A jeśli coś jest dla wszystkich, to jest dla nikogo. Te propozycje powinny być kierowane do określonych grup. Jeśli, na przykład, organizowane jest spotkanie z autorem komiksów, to wiadomo, że głównymi odbiorcami będzie młodzież

technik erudycyjnych, budowania wypowiedzi swobodnej, konstruowania myśli. I dlatego - sami sobie wybierają podobne zajęcia i chętnie na nie przychodzą. Są skupieni, notują, dużo rozmawiamy, prowadzimy rozmaite debaty i ćwiczymy praktycznie. I to im pasuje.

- W dawnych czasach, gdy wystąpił jakiś problem społeczny, to władza powoływała specjalną komisję, co samo w sobie miało być już jakimś lekarstwem. Czy powołanie komisji do spraw młodzieży pod twoim szefostwem w Radzie Miasta może coś ułatwić, coś zmienić?

żadnego kandydata, który sprostałby ich oczekiwaniom.

- A Piotr Iwaniec?

- Dlatego dostałem tyle głosów (śmiech). Nie spodziewałem się, że wejdę do rady, choć słyszałem mnóstwo deklaracji poparcia. Gdy później otrzymałem listy i gratulacje, to okazało się, że 65 procent pochodziło od uczniów i studentów, także tych, których nie znam, ale miałem z nimi jakiś kontakt. No i od ich rodziców. Gdy już po wyborach rozmawiałem z młodzieżą o tym, dlaczego żaden inny kandydat nie zdobył ich zaufania, to odpowiadali, że nie znają tych ludzi, że nikt z nich nic dla nich

G. KOCZUBAU



z nią współpracować i zaraz znajdzie się kilkudziesięcioosobowa grupa chętnych do zaangażowania się w jakieś przedsięwzięcia w czasie wolnym. Oni chcą spożytkować jakoś tę swoją aktywność, przedkładać propozycje. Oczekują jednak, że na te propozycje będzie jakiś faktyczny odzew. Młodzież narzeka, że do tej pory nie było takich osób, które wyszłyby im naprzeciw. Kogoś, kto pomógłby choćby w kwestiach formalnych. Chciałbym to zmienić, choćby poprzez moją komisję do spraw młodzieży w radzie.

- W tym roku młodzież z „Żeroma” ankietowała swoich rówieśników, pytając o ich oczekiwania, plany na przyszłość. Wielu młodych ludzi powiedziało, że w weekendy głównie siedzi w domu, że w mieście się mało dzieje. Czy twoim zdaniem w Jeleniej Górze nie ma oferty dla młodzieży?

W wieku 16 - 20 lat. Innego rodzaju imprezy zainteresują młodzież studencką, a jeszcze inne gimnazjalistów. Ja sam prowadzę cały szereg warsztatów i spotkań, na których jest masa młodych ludzi. Jako polonista nie prowadzę kółek polonistycznych ale - na przykład - zajęcia z metod i technik komunikacji społecznej. Młodzież wie, że ma spore braki w umiejętnościach autoprezentacji czy prowadzenia rozmów formalnych, oficjalnych, podlegających ocenie zewnętrznej...

- No, bo skoro nie wypuszczają komórki z ręk, siedzą na czatach i portalach społecznościowych, to gdzie się mają tego nauczyć?

- Otóż to. I oni mają tego świadomość. Zdają sobie sprawę z faktu, że mają problemy z formułowaniem myśli. Ale z drugiej strony poważnie podchodzą do życia i, świadomi braków w pewnych obszarach, chcieliby się nauczyć pewnych

- Chciałbym, by ta komisja była takim kompensatorem myśli, wniosków i problemów młodzieży i żeby była formalną strukturą, która te sprawy naświetli i przyda im wagi urzędowej. Młodzież ma wiele wspaniałych pomysłów i miasto powinno wykorzystać tę energię oddolną. Kiedy doda się do tego tej mocy urzędowej i wskaże się młodym ludziom, jak pewne pomysły sformalizować i z kim współpracować, to będzie z korzyścią dla nich. Chciałbym, żeby młodzi ludzie widzieli, iż po to jest taka komisja w Radzie Miasta, że ktoś im wychodzi naprzeciw. Zresztą, jeszcze przed jej powołaniem sporo rozmawialiśmy z młodymi na temat takiego, a nie innego rozwiązania. Pytałem ich, co o tym sądzą i oni przyklasnęli temu pomysłowi.

- Pytałeś swoich pełnoletnich uczniów i znajomych, dlaczego tak mało poszło ich na wybory?

- Tak. I oni odpowiedzieli, że nie poszli na wybory, bo ich zdaniem nie było

Rentgen

Piotr Iwaniec - jeleniogórszanin od urodzenia, polonista i dziennikarz. Nauczyciel w Zespole Szkół Elektronicznych i Gimnazjum nr 3 oraz w „Żeromie”. Organizator akcji charytatywnych, działacz obywatelski. Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim pracował w Krakowie jako dziennikarz i krótko na uczelni. Gdy był małym chłopcem, chciał być dziennikarzem, gdy pobyt dziennikarzem chciał robić to, co kocha najbardziej, czyli pracować z młodzieżą. Wolne chwile poświęca na wychowywanie 20-miesięcznego synka Karola lub czytanie. Lubi robić zdjęcia.

nie zrobił. Ten czy inny człowiek nigdy się z nimi nie spotkał. Wielu młodych ludzi mówiło, że nawet jeśli głosowało w pierwszej turze wyborów na prezydenta, to nie brało udziału w głosowaniu w drugiej turze. Przypkre, ale to się nie zmieni, jeśli dalej będą czuli się ignorowani zarówno przez lokalnych polityków, jak i tych krajowych. Ja nigdy ich nie ignorowałem.

- Ale jak nie pójdziesz głosować, to później nie narzekaj...

- Oczywiście, ale oni w dużej mierze narzekają dopiero wtedy, gdy są zapytani o kondycję Jeleniej Góry, o kulturę, szkolnictwo czy sprawy środowiska młodzieżowego. Z reguły narzekają się jednak nie słyszy. Raczej nie mówią, że coś im w ogóle nie odpowiada, czy że absolutnie coś potępiają. Młodzi ludzie z reguły mówią, że te sprawy ich nie obchodzą, bo ich zdaniem nie ma zwrotnej informacji w ich stronę od osób, które decydują o sprawach miasta. Padają też takie opinie, że większość osób kandydujących nie uwzględniła targetu, którym jest młodzież w swoich programach, zakładając, że młodzi ludzie nie pójść głosować. Bo ryby i dzieci głosu nie mają. Nic bardziej mylnego.

Rozmawiał Grzegorz Koczuba

Anteny niemile widziane

Uzyskanie dodatkowych opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i Sanepidu wstrzymało na razie postępowanie administracyjne w sprawie wydania tzw. decyzji środowiskowej, niezbędnej inwestorowi do usankcjonowania lokalizacji anten telefonii komórkowej na jednym z bloków przy ulicy Grota-Roweckiego w Jeleniej Górze. Protesty mieszkańców doprowadziły do uchylecia decyzji PINB-u umożliwiającego funkcjonowanie nadajników.

Na budynku przy Grota-Roweckiego 6 telefonia Orange zainstalowała nadajniki, ale bez uzyskania pozwolenia na budowę. Gdy anteny zaczęły pracować, mieszkańcy sąsiednich bloków zaczęli się uskarżać na bóle głowy i inne dolegliwości. Przyczynę upatrywali właśnie w promieniowaniu z nadajników.

Jesienią 2013 roku mieszkańcy osiedla rozpoczęli społeczną akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o usunięcie anten z bloku. Mieli żal

do wspólnoty mieszkaniowej budynku numer 6 za to, że zgodziła się na zainstalowanie nadajników na dachu swojego bloku, bez pytania o opinię sąsiedzkich wspólnot. Inne wspólnoty, po otrzymaniu podobnych propozycji od operatora telefonii komórkowej, odmówiły.

Stawiając nadajniki, inwestor nie sporządził raportu oddziaływania na środowisko projektowanej instalacji, nie zgłosił też budowy w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego. Telefonia Orange stała na stanowisku, że przedsięwzięcie takie nie wymaga uzyskania wspomnianych zgód, pozwoleń i opinii.

Anteny na budynku przy Grota-Roweckiego 6 zaczęły działać w sierpniu 2013 roku. Gdy we wrześniu mieszkańcy interweniowali w Urzędzie Miasta, w magistracie nikt o nadajnikach nic nie wiedział, a urzędnicy tłumaczyli, że powinni dostać od operatora zgłoszenie o instalacji wytwarzającej pole elektromagnetyczne.

Po uchyleniu przez Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego decyzji PINB-u w Jeleniej Górze, sankcjonującej lokalizację i umożliwiającej działalność nadajników, inwestor złożył odwołanie, ale bezskutecznie.

Stacja bazowa nie jest elementem wyposażenia budynku przeznaczone-

go na pobyt ludzi, nie jest urządzeniem związanym z nim funkcjonalnie. Stanowi odrębny obiekt budowlany (...) i na jego wykonanie niezbędne jest uzyskanie pozwolenia na budowę.

W związku z tym inwestor musi uzyskać pozwolenie na budowę. Zanim o nie wystąpi, zobowiązany jest uzyskać decyzję o oddziaływaniu na środowisko, w której nie będzie przeciwwskazań do lokalizacji anten telefonii komórkowej na dachu budynku w środku osiedla. Mieszkańcy liczą na to, że ich głos i argumenty zostaną uwzględnione i anteny znikną z bloku.

2015 - rokiem zbiorów!

HONORATA MAGDECZKO-CAPOTE: aktorka, specjalistka od numerologii i kalendarza Majów, jak każdego roku specjalnie dla „Nowin Jeleniogórskich” prognozuje, co przyniesie nam 2015 rok.

Według numerologii w rok 2015 weszliśmy już 24 września 2014 roku, pod patronatem i wibracją liczby osiem (2+0+1+5).

- To będzie dobry rok pod względem materialnym, rok dobrej energii do pracy, rok zbiorów - powiada Honorata Magdeczko-Capote. Zbierzesz to, co posiałeś cztery lata, a nawet osiem lat temu. Jeśli posiałeś dobre rzeczy - nie musisz się martwić. Jeśli nic nie posiałeś - nie licz na uśmiech fortuny.

- To również ważny rok, jeśli chodzi o partnerstwo. I w tym przypadku dominująca powinna być współpraca - dodaje „Nowinowa” wróżka.

Według chińskiego horoskopu w 2015 rok wejdziemy 19 lutego 2015 roku pod znakiem Drewnianej Kozy i potrwa on do 7 lutego 2016 roku. Koza sprzyja rozwojowi sztuki i piękna, a przede wszystkim KREATYWNOŚCI.

- Zadbajcie panie o siebie, bo to wasz czas. Rok wrażliwości na punkcie własnego wyglądu, rok towarzyski, rok korzystania z przyjemności życia. Choć czasem kapryśność kozy da się wszystkim we znaki - przewiduje Honorata Magdeczko-Capote.

Natomiast według kalendarza Majów rok 2014/2015 (rozpoczął się 25 lipca 2014) jest ROKIEM SOLARNEGO KSIĘŻYCA. A to oznacza zrównoważenie przeciwstawnych sobie energii, dobro płynące z balansu i współpracy. Jeśli jednak cztery lata temu nie rozwiązaliśmy problemów i nie wyczyściliśmy złej energii, będzie to powracać jak bumerang do powtórnego płukania.

Tyle, jeśli chodzi o spojrzenie na rok 2015 z punktu widzenia rozmaitych horoskopów. Jaki będzie rok 2015 dla Jeleniej Góry i każdego z nas? Tradycyjnie, zaprzyjaźniona z „NJ” wróżka zdaje się na numerologię.

Dla Jeleniej Góry - rok 2015 zwabi turystów

Jelenią Górę, miasto z wpisaną wibracją liczby „siedem” (to wynika z obliczeń liter nazwy miasta) czeka rok pod znakiem liczby sześć (liczba miasta 7 + liczba roku 8 = 15 = 1+5 = 6).

- Szóstka ma dwa oblicza - tłumaczy Honorata - Daje wspaniałą kreatywność, płynącą z tak zwanego szóstego wymiaru, i przyciąga energię rodzinną. Dla miasta to dobra prognoza: emanować będzie przyciąganiem do siebie ludzi. Prezydent miasta powinien być przygotowany na zalew regionu turystami.

Marcin Zawila, Prezydent Jeleniej Góry znajduje się (co wynika z obliczeń liter imienia i nazwiska) pod patronatem siódemki, liczby tej samej, co miasto Jelenia Góra. Powinien zatem dobrze wyczuwać puls miasta. W roku 2015 siódemki będą kreatywne, mogą liczyć na dobrą komunikację i przyciąganie ludzi.

Dla „Nowin Jeleniogórskich”

„Nowiny Jeleniogórskie”, z wibracją własną liczby „jeden” (co wynika z obliczeń nazwy), w 2015 roku znajdują się pod patronatem liczby dziewięć. A to oznacza czas finiszowania i domykania projektów, czas dobrego planowania kolejnych działań. Dziewiątka przynosi zmęczenie znojnym trudem całego dziewięcioletniego cyklu - co nas, działających na rynku mediów i z uporem broniących niezależnej prasy lokalnej, nie należącej do żadnego koncernu medialnego, naprawdę nie zaskoczyło. Perspektywa kolejnego roku, 2016, w którym „jedyńka” pozwoli na ruszenie „z kopyta”, napawa cierpliwością do znośzenia trudów 2015 roku.

Za to nasz „nowinowy” portal www.nj24.pl - z wibracją liczby „7”, dokładnie tak jak miasto Jelenia Góra - czeka dobry rok pod patronatem „szóstki”, która przyciąga do siebie ludzi.

2015 w indywidualnym spojrzeniu

Zgodnie z numerologią, należy zsumować wszystkie cyfry daty urodzenia (dzień, miesiąc, rok - rozbite na poszczególne cyfry) i w ten sposób poznać indywidualną wibrację numerologiczną.

Dla „1” rok 2015 to **ROK DZIEWIĄTY** (1 + 8, czyli liczba roku) - rok dobry dla planowania, ale najtrudniejszy w całym dziewięcioletnim cyklu. To rok spadku energii. Dlatego nie zaczynamy nowych projektów. Dajmy sobie czas na odpoczynek, wejrzenie w swoje wnętrze, zebranie myśli i zaplanowanie kolejnych lat. W tarocie dziewiątka przedstawiana jest często jako żniwiarz lub pustelnik. Rok podsumowania i pożegnania tego, co minęło.

Dla „2” rok 2015 to **ROK PIERWSZY**. W tym roku można wszystko zacząć i budować od początku: nową pracę, związek, projekty, zawód. Nie bójmy się nowych pomysłów na życie! Ale uwaga na agresję, bo dynamika liczby pierwszej i ósmej może doprowadzić do tarć.

Dla „3” rok 2015 to ROK DRUGI.

Zapala się czerwone światło na drodze, dwójka jest zawsze lekko hamująca. Jest jak szlaban, który nas chroni. Przyjmijmy to zwolnienie jako coś dobrego. Po dynamicznym poprzednim roku, jaki zafundowała jedynka, wystopuj i zajmij się sobą, swoim zdrowiem.

Dla „4” rok 2015 to **ROK TRZECI**. Najszcześniejszy rok w całym dziewięcioletnim cyklu. Można liczyć na nieoczekiwane i pozytywne zbiegi okoliczności. Nawet taki dar jak... choroba, z perspektywy czasu okaże się błogosławieństwem. Rok trzeci, podobnie, jak szósty i dziewiąty, jest rokiem przeznaczenia.

Przyjmuj wszystko, co się wydarzy, jako dobrodziejstwo.

Dla „5” rok 2015 to **ROK CZWARTY**. W tym roku obowiązuje hasło - do roboty! Dla nieco szalonych i kreatywnych piątek, kochających ruch i zabawę, taki rok jest prawdziwym wyzwaniem. Rokiem znojnego siewu. Na efekt trzeba będzie poczekać cztery lata. Warto w tym roku skupić się na perfekcyjnym siewie.

Dla „6” rok 2015 to **ROK PIĄTY**. Rok przyciągania wszelkich propozycji. Szalony, dobry rok. Uwaga na zachowanie umiaru w chwytaniu tego, co wysypuje się z worka 2015 roku. Szóstki, które słyną z dobrej komunikacji i sukcesów w handlu, będą miały w czym wybierać. Ale dynamizm roku nie sprzyja koncentracji. I takie czerwone światełko przestrogi przyda się szóstkom w tym roku.

Dla „7” rok 2015 to **ROK SZÓSTY**. Rok związany z miłością i rodziną. Będzie przyciągać miłość jako dar przeznaczenia. Bo rok szósty jest związany (jak trzeci i dziewiąty) z boską wyrocznią. Można liczyć na dobrą komunikację nie tylko w rodzinie. Siódemki w tym roku będą magnetycznie przyciągać do siebie innych ludzi.

Dla „8” rok 2015 to **ROK SIÓDMY**. To najbardziej zagadkowy rok z całego cyklu. Siódemka jest cyfrą mistyczną, związaną ze światem, którego nie widać. To rok rozwoju duchowego - zadbajmy o nasze „duchowe interesy”. Rok determinacji. To, co się nie wydarzyło w poprzednim roku przeznaczenia, ma jeszcze szansę na realizację w roku siódmym. Siódemka, której symbolem jest rydwan, kocha podróże. Te poetyckie, mistyczne i te geograficzne.

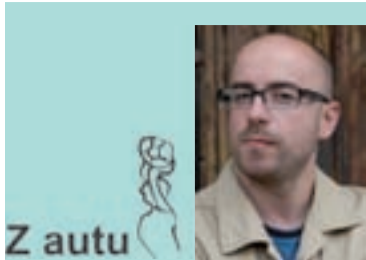
Rok sprzyja wszelkim podróżom.

Dla „9” rok 2015 to **ROK ÓSMY**. Rok zbiorów i to nie tylko tych materialnych. Dzieje się to, na co zasłużyliście w ostatnich czterech, a nawet ośmiu latach.

Szczęśliwych zbiorów w 2015 roku!

Małgorzata Potoczak - Pełczyńska





Z autu

Firma „Miasto”

Weźmy Szekspira. Nie jest możliwe zrozumienie jakiegokolwiek jego sztuki, jeśli nie rozumiemy poszczególnych scen. A zrozumieć miasto? Jedno z życzeń noworocznych: Niech miasto nie będzie przedsiębiorstwem.

Skąd taki pomysł? Jeden z jeleniogórskich blogerów, reprezentant klasy średniej, popełnił w minionym roku zdanie: „Miasto należy traktować jak przedsiębiorstwo, a każdy prowadzący przedsiębiorstwo musi stworzyć plan i strategię jego działalności i rozwoju.” Pomijając oczywistą oczywistość, dotyczącą pisania utopijnych strategii oraz planów, jest to piękna myśl, która zapładnia intelektualnie. Oczarowuje prostotą, pragmatyzmem, zmysłem przedsiębiorczości etc. Rozczarowuje jednak ogólnością, stając się myślą niebezpieczną.

W ramach jakiej ekonomii miałyby funkcjonować takie przedsiębiorstwo, nazwijmy je roboczo „Miastem”? Od blogera się tego nie dowiemy, puśćmy zatem wodze fantazji. Czy prezydent, szef firmy „Miasto”, zarządzały nią, niczym kreatura „homo oeconomicus” - racjonalna do szpiku kości jednostka, która dokonuje wszelkich wyborów zgodnie z własnym interesem i dąży do osiągnięcia największego zadowolenia przy jak najmniejszym wysiłku, odrzucając tym samym wszelkie czynniki ludzkie? A może jego umysł byłby interdyscyplinarny i wiedziałby, że stosunki powstające w życiu gospodarczym są jednak bardziej skomplikowane i bardziej złożone? Wiedząc, że bloger jest przedsiębiorcą, skłonny jestem wyobrazić sobie, że działanie firmy „Miasto” byłoby jednak oparte na zasadach piekielnie prostych - popyt i podaż.

Jaka byłaby wtedy kondycja instytucji kultury jako pracowników, których firma „Miasto” by zatrudniła w warunkach niestabilnego, polskiego kapitalizmu? Czy pracowałyby na umowach śmieciowych? Jeśli tak, byłyby niestabilizowaną siłą roboczą, której doskwiera brak pewności, stałości, niestanny lęk, niemożliwość przewidywania przyszłości i obawa, że przyniesie ona tylko pogorszenie sytuacji. Innymi słowy, krucha i niepewna egzystencja... Zapachniało prekarium? A może już tak jest? Oj, Wojciechowski, „dosyć już, uspokój się; nie marszcz tak twarzy. Musisz być wesół i miły dla gości”, rzekła Lady Makbet.

Mam jednak gości w poważaniu i szaleję dalej. Ciekawe, czy te instytucje kultury w roli pracowników, jakby miały stałe umowy zamiast śmieciowych, to założyłyby w firmie „Miasto” związek zawodowy? Głośno „Hm!!!” brzęczy w mojej głowie. W chwili obecnej trudno o wspólny protest tychże instytucji wobec żałosnej polityki kulturalnej miasta, a co dopiero założyć związek zawodowy... „Słabo mi, muszę wyjść”, mówi znowu Lady Makbet.

Właśnie, odłóżmy na bok pomysł „miasto jako przedsiębiorstwo”. Co z tym Szekspirem? „Idźmy się ubrać i ubroić; potem zbierzmy się znowu w głównej sali”, powiada Makbet. Szczęśliwego Nowego Roku, Kulturo!

Wojciech Wojciechowski

Przebojowa Gala Noworoczna



Koncert batutą poprowadzi ceniony klarncista i dyrygent **Woytek Mrozek**, który dawno nie gościł w Jeleniej Górze.

Czas witania Nowego Roku to czas dobrej zabawy. Styczniowy repertuar Filharmonii Dolnośląskiej zdominuje więc muzyczna rozrywka w znakomitym wykonaniu. Już w piątek, 9 stycznia, w jeleniogórskiej sali koncertowej pełna przebojów Gala Noworoczna. Początek o godz. 19.00.

Ten specjalny wieczór muzyczny nie będzie jednak koncertem noworocznym w klasycznym stylu wiedeńskim, choć i wiedeńskich akcentów w nim nie zabraknie. W warstwie rozrywkowej zabrzmią bowiem przede wszystkim wielkie przeboje *Broadway'u* i *Swinga*. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej grać będzie pod batutą **Woytka Mrozka** - znanego klarncisty i dyrygenta, który dawno nie gościł w Jeleniej Górze. Na scenie jako solistka pojawi się ceniona śpiewaczka **Agata Sava** (mezzosopran), od lat występująca z powodzeniem na scenach całego świata. Agata Sava jest absolwentką Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Studowała również w Richard Strauss Konserwatorium für Musik w Monachium. Drogą konkursu została stypendystką „Live Music Now” - międzynarodowej organizacji założonej przez Yehudi Menuhina, promującej najzdolniejszych studentów uczelni muzycznych. Uczestniczyła w wielu konkursach śpiewu operowego i festiwalach muzycznych. W dorobku ma współpracę z wieloma znakomitymi dyrygentami i zespołami orkiestrowymi. Współpracowała już z jeleniogórską orkiestrą podczas nagrywania płyty „Na styku czterech kultur”, pod kierownictwem Krzesimira Dębskiego.

Tego samego wieczoru na jeleniogórskiej scenie wystąpi także utalentowany chilijski pianista Alexandros Stavros Jusakos Mardones. Wspólnie z jeleniogórskimi filharmonikami

zagra słynną *Błękitną Rapsodię G. Gershwina!* Pianista od lat intensywnie koncertuje w obu Amerykach i Europie. Od 2003 roku prowadzi też klasę fortepianu w Universidad Mayor w Santiago de Chile. Od dwudziestu lat ma kontakty z Polską. W 1994 roku przyjechał do naszego kraju jako stypendysta do Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, gdzie studiował w klasie prof. Jarosława Drzewieckiego. Jest laureatem wielu konkursów instrumentalnych i nagród za działalność artystyczną. Był stypendystą rządu chilijskiego, otrzymał też wyróżnienie jako Wybitny Syn Miasta Antofagasta.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na tę bardzo atrakcyjnie zapowiadającą się Galę Noworoczną w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zadzwonią na redakcyjny numer 757524781 w środę, 7 stycznia, po godz. 14.30. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie egzemplarza „Nowin Jeleniogórskich” z zapowiedzią tego muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!

(redd)

Nie przegap

JELENIA GÓRA

Dzisiaj - **5 stycznia 2015** (poniedziałek) - w Jeleniogórskim Centrum Kultury **Karnawałowa Gala Operowo-Operetkowa**. Najpiękniejsze arie, duety i sceny z oper i operetek w wykonaniu artystów scen europejskich zaprezentuje Międzynarodowa Grupa Operowa Sonotrio Ensemble. W repertuarze artystów z Wiednia, Pragi i Wrocławia znajdują się czardasze, walce, toasty, miłosne arie i duety, sceny operetkowe, a także standardy jazzowe, czyli najsłynniejsze fragmenty oper, m.in. „Traviata”, „Opowieści Hoffmanna”, „Lakme”, „Carmen”, „Porgy and Bess”. Początek - godz. 19:00.

Jutro (wtorek **6 stycznia**) święto Trzech Króli - seansu w DKF-ie nie będzie. Za tydzień, **13 stycznia**: „Sen o Warszawie”, pierwszy duży film biograficzny o Czesławie Niemienie, piosenkarzu, kompozytorze i multiinstrumentaliście, ikonie polskiej muzyki rozrywkowej.

IV Karkonoski Orszak Trzech Króli oczywiście **6 stycznia**, wtorek - o godz. 13.00 na placu przed Bazyliką Mniejszą św. Erazma i Pankracego: msza święta, a orszak przejdzie ulicami miasta na Plac Ratuszowy.

Wieczór kolęd w wykonaniu solistów i orkiestry koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego to koncert, którego nie można przegapić. Odbędzie się jutro, **6 stycznia**, o godz. 19.30 w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego (garnizonowy). Wstęp wolny.

W środowy wieczór, **7 stycznia**, a także w piątek **9 stycznia**, w Muzeum Przyrodniczym, jak co tydzień, łagodne granie w cyklu „Karkonosze Muzyka Poezja”. Początek obu koncertów o godz. 19:30.

Muzeum Przyrodnicze zaprasza w czwartek, **8 stycznia**, na kolejną prelekcję w „Cyklu czwartkowym”. Tym razem będzie to opowieść Tomasza Nasiółkowskiego „Iracki Kurdystan”. Początek prelekcji multimedialnej o godz. 19:00.

Nomenklatura rocka to impreza muzyczna promująca dolnośląskie zespoły rockowe. Pierwsza tegoroczna edycja w czwartek, **8 stycznia**, o godz. 19:00 w Klubie Kwadrat JCK (przy Bankowej)

W sobotę i niedzielę (**10-11 stycznia**) premierowe spektakle wystawiane przez Stowarzyszenie Edukacyjne Teatr na Progu. W sali „Nova” JCK (przy ul. 1 Maja) o godz. 18:00 zobaczyć będzie można „Miłość i żałość” na podstawie „Idioty” Dostojewskiego.

W pierwszym tegorocznym **Niedzielnym Poranku Muzycznym „Ciach je smykiem”** wystąpi zespół kameralny. Oczywiście w niedzielę (**11 stycznia**), oczywiście w Filharmonii Dolnośląskiej i jak zwykle o godz. 10:30.

W poniedziałek, **12 stycznia**, o godz. 17:30 w ODK „Zabobrze” **spektakl bożonarodzeniowy „Świąteczna wizyta”** w wykonaniu dziecięcej grupy teatralnej „Gzygzak” działającej w ODK.

Film dokumentalny o ks. Józefie Tischnerze „Jego oczami” będzie można zobaczyć, a potem spotkać się z jego reżyserem, w Książnicy Karkonoskiej w przyszły wtorek, **12 stycznia**, o godz. 17:00.

Od czwartku **8 stycznia (do 15 marca)** w Galerii „Hall” ODK „Zabobrze” oglądać

można wystawę **Mariana Jelity-Zaleskiego „Fotografie minionych lat”**. Wernisaż o godz. 17:00.

A w Galerii „Promocje”, również w ODK, w poniedziałek, **12 stycznia**, o godz. 17:00 wernisaż wystawy fotografii **Wojciecha Milewskiego i Marka Rawskiego „Fotografiki”**. Ekspozycję będzie można oglądać do **5 lutego**.

Nowa wystawa także w Książnicy Karkonoskiej. **Od 12 stycznia (do 12 lutego)** oglądać tam można prace plastyczne dzieci i młodzieży - plon konkursu „**Młodzież zapobiega pożarom**”

KARPACZ
Orszak Trzech Króli przemarszeruje jutro - **6 stycznia 2015 r.** (wtorek) - przez

Karpacz. Na początek o godz. 12.00 msza święta w kościele NNMP, a potem o godz. 12.50 przemarsz orszaku od kościoła NNMP do muszli koncertowej przy ul. Mickiewicza. Każda osoba biorąca udział w orszaku otrzyma koronę.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Już kilka dni po gwiazdkowo-noworocznym maratonie atmosferę przywróci **Przeгляд Kapel Kolędniczych**, który odbędzie się w czwartek, **8 stycznia 2015 r.**, o godz. 10.00, w Miejskim Przedszkolu, a od godz. 12.00 w Miejskim Zespole Szkół.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl

**WIECZORY KABARETOWE
SPEKTAKLE KOMEDIOWE**

TEATR NASZ
BIURA ARTYSTYCZNE

W TYM TYGODNIU:

09 Nasza klasa
sł. piątek, 19:00

10 Wieczór kabaretowy
sł. sobota, 19:00

TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC:
502 633 518 • 603 585 589

www.TeatrNasz.pl f TeatrNaszMichalawice

W górę w dół na poziomie,

Czas na ostatnie z naszych posumowań minionego roku, czyli przekrojowe spojrzenie na życie kulturalne regionu. To trudne podsumowanie, ponieważ obejmuje duży, różnorodny i złożony obszar działalności wielu osób i instytucji, którego nie sposób poddać prostej ocenie. Przede wszystkim dlatego, że poruszamy się w dziedzinach aktywności społecznej niemierzalnych w pełni obiektywnymi wskaźnikami. Niezmiennie trzymamy się jednak zasady, że podstawą do układania podobnych zestawień pozostaje merytoryczna ocena najróżniejszych wydarzeń, wzbogacona o subiektywne oceny ich odbiorców. Poruszamy się bowiem w przestrzeni, w której odzywają się też gusta i osobiste wrażenia odbiorców sztuki. Nasze zestawienie siłą rzeczy zyskuje także wymiar subiektywnego spojrzenia na wydarzenia kulturalne rozgrywane się w regionie jeleniogórskim i tutaj zakorzenione.

Staraliśmy się spojrzeć na życie kulturalne możliwie najszerszej, uwzględniając jak najwięcej wydarzeń, jakie miały miejsce w roku 2014 z zestawu tych, które, zdaniem uważnych obserwatorów i uczestników życia kulturalnego regionu, mają największe znaczenie dla kondycji naszej kultury.

Dla uporządkowania bogatego zestawu składników życia kulturalnego zebraliśmy je w kilka zasadniczych grup tematycznych. Robiliśmy to z pełną świadomością, że często owe grupy dzielą dość płynne granice, bo różne przestrzenie kultury przenikają się wzajemnie. Niemniej jednak podział ów jest uzasadniony. Pozwala bowiem porównać ze sobą przedsięwzięcia o podobnej naturze i zbliżonym charakterze oraz poddać je ocenie opartej na podobnych kryteriach.

W każdej z grup przyjęliśmy wspólne zasady oceny. Etykieta „W GÓRĘ” opatrujemy to, co wybiło się ponad przeciętność, jest najlepsze, najbardziej wartościowe, satysfakcjonujące i warte owacji. „NA POZIOMIE” wskazujemy to, co ów poziom trzyma i warte jest zauważenia. Metką „W DÓŁ” opatrujemy przedsięwzięcia niskich lotów, i te, które dobry poziom tracą, przez co na aplauz nie zasługują. Marką „ZJAWISKA” opatrujemy istotne wydarzenia i przebiegły warte uwagi. Zarówno te pozytywne, jak i negatywne, które wpływają bądź istotnie wpływać mogą na życie regionu.

Do zestawienia opracowanego przez naszych publicystów, zawodowym okiem śledzących wydarzenia kulturalne, dodajemy też głos przedstawicielom publiczności aktywnie uczestniczącym w wielu wydarzeniach. Pięć osób poprosiliśmy o ich subiektywne oceny w dwóch kategoriach: WYDARZENIE i PORĄŻKA roku, niewymagających chyba dodatkowych wyjaśnień. Oto obraz kulturalnego roku 2014.

(redd)

W TEATRZE



Arch. Teatru Norwida.

Spektakl „Alicja w Krainie Dziwów” w reż. Pawła Aignera w Teatrze im. C.K. Norwida. Ciekawa, mądra i pozbawiona nadęcia rozmowa na temat współczesności zarówno z widzem dużym, jak i małym.

Całkiem niezły poziom artystyczny trzyma Zdrojowy Teatr Animacji, wystarczy posłuchać reakcji dzieci oraz ich rodziców – mądrze, zabawnie i refleksyjnie.

Owszem, spektakl „Koniec świata w Deer’s Hill City” można uznać za wypadek przy pracy, jednak przedstawienie „Pierścień Wielkiej Damy” C.K. Norwida w reż. Piotra Jędrzejasa w Teatrze im. C.K. Norwida okazało się być, niestety, udanym samobójstwem artystycznym. Niezrozumiały, nadęty i mało nas dotyczący spektakl... Koszmar. Słowo Norwida dalej mierzi.

Wojciech Wojciechowski

W MUZYCE

Fundament działalności Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. Plus wcale nie z okazji obchodów 50-lecia tej instytucji, bo ów znaczący jubileusz uhonorowaliśmy specjalną nagrodą - Złotym Kluczykiem dla jeleniogórskiej orkiestry symfonicznej za bezcenne pół wieku działalności w stolicy Karkonoszy. Strzałka w górę za poszerzenie i urozmaicenie programu (trzymającego poziom od lat) o takie propozycje jak Festiwal Muzyki XX wieku czy Dni Muzyki Amerykańskiej. Filharmonia powinna być prawdziwą świątynią muzyki i koncertować się przede wszystkim na dobrych koncertach symfonicznych i kameralnych tzw. muzyki poważnej – klasycznej i współczesnej. I tu zrobiono kolejny krok do przodu. Drugi, jeszcze ważniejszy, to zatrudnienie Wojciecha Rodka, młodego, znakomitego dyrygenta na dyrektorskim stanowisku szefa artystycznego. Dobre zarządzanie instytucją kultury to nie tylko oparta na finansach walka o przetrwanie. Trzeba się odpowiednio rozwijać, a do tego niezbędna jest świeża krew kompetentnego organizmu. I tu nastąpił odważny, niezbędny ruch. Brawo.



D. ANTOSIK

Koncerty organizowane przez Jeleniogórskie Centrum Kultury. Dużo dobrych propozycji „na czasie” dla różnej publiczności. Klasę trzyma jeleniogórski **Krokus Jazz Festiwal**, zauważany na mapie podobnych wydarzeń w kraju. Ważny dla młodych muzyków i ciekawy dla publiczności konkurs, dobry program koncertowy, budowany bez prowincjonalnych kompleksów, z ręką na jazzowym pulsie. Polska oszalała na punkcie uhonorowanego prestiżową nagrodą Grammy Włodka Pawlika i Włodek Pawlik zagrał na otwarcie festiwalu dla naszej publiczności. Tak trzymać.

Niedzielne Poranki Muzyczne w jeleniogórskiej filharmonii. Za mało muzyki, w potrzebnych, edukacyjnych spotkaniach z muzyką dla najmłodszej publiczności. Dzieci to wymagający odbiorcy, których należy traktować poważnie. Jeśli w Porankach chodzi tylko o to, by sprzedać bilety i zapełnić widownię, wystarczy wyrzucić muzykę z nazwy cyklu imprez i wszystko będzie w porządku. Filharmonia powinna jednak dbać o muzyczną wartość swoich wydarzeń.

Stawiając sprawę uczciwie, trzeba by zrobić właściwie listę wartych zauważenia zjawisk muzycznych i okółomuzycznych. Po bolesnych wyborach dwa z nich.

Znakomita kondycja zespołów folklorystycznych działających w regionie, pielęgnujących piękne tradycje, regularnie zbierających laury na prestiżowym, Ogólnopolskim Konkursie Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą.

Spektakularny sukces jeleniogórskiej śpiewaczki Anny Patrys, która wygrała międzynarodowy konkurs dla młodych sopranów dramatycznych im. Elizabeth Connell w Sydney. Jeleniogórzanka okazała się najlepsza z 200 uczestniczek konkursu (z 16 krajów) Brawa za Grand Prix dla artystki. Do zjawiskowego wymiaru wydarzenia trzeba dołożyć bilet do Australii zafundowany śpiewaczce przez władze Jeleniej Góry.

„Symfonia pogody” - projekt zainicjowany przez jeleniogórzanina Józefa Liebersbacha, który od lata chciał przełożyć zapis obserwowanych zjawisk meteorologicznych na język muzyki, choć sam muzykiem nie jest. Dzięki własnej determinacji i artystom związanych z naszym regionem w jeleniogórskiej filharmonii głosem orkiestry zabrzmiała natura.

Daniel Antosik

W GALERIACH



KAROLINA MELNICKA

Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Jeleniej Górze za odważny projekt artystyczny „Gorzki to chleb jest polskość” (w ramach „Norwidowiska”, wspólnego programu z Teatrem Norwida). Prace 21 artystów dotyczące różnych obszarów polskiej rzeczywistości były świetnym przyczynkiem do rozmów o stanie „polskości” i wciąż aktualnej Norwidowskiej frazie.

Biennale Fotografii Górskiej. W tym roku organizowane po raz 18. przez Muzeum Karkonoskie i Jeleniogórskie Centrum Kultury. W ocenie organizatorów, jurorów i widzów poziom tegorocznej wystawy pokonkursowej wyższy od poprzednich edycji. Kolejne pokolenie „góroholików” i pasjonatów fotografii bierze udział w konkursie rozpoznawalnym w całej Polsce.

Wystawa „Remanenty” w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, będąca podsumowaniem twórczości wybitnego polskiego malarza. Ekspozycja firmowana przez córkę artysty, zorganizowana specjalnie dla jeleniogórskiego muzeum. Wyrazisty głos polskiej sztuki XX wieku.

W ubiegłorocznym podsumowaniu wydarzeń kulturalnych wysoko oceniono nową – ZJAWISKOWĄ - przestrzeń wystawienniczą w odrestaurowanym Zespole Pocysterskim w Jeleniej Górze-Cieplicach. W 2014 roku rozczarował brak pomysłu na zagospodarowanie tej przestrzeni zdarzeniami i linią programową placówki, która w pełni wykorzysta ten potencjał.

Wystawa „Zapomniane rzemiosła w Karkonoszach” w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Niezwykłe czarno-białe fotografie Karela Hnika z Czech sprzed 30 lat w ostatnim momencie utrwaliły świat i ludzi, którzy tworzyli ginące na naszych oczach rzemiosło u stóp Karkonoszy. Nie tylko zjawiskowe kadry wybitnego fotografa z czeskich Karkonoszy. Do zauważenia - fenomen potraktowania przez organizatorów wystawy obszaru Karkonoszy po obu stronach granicy jako jednego regionu, gdzie żyjemy, który nas określa i którym możemy się chwalić na zewnątrz.

Jeleniogórski Szlak Sztuki. Dopiero raczkuje. Do zauważenia konsolidacja sił galerii i miejsc, gdzie „sztukę i rzemiosło można kupić”. Jest już mapka z zaznaczonym szlakiem, pomocna dla turystów. W jakim kierunku zjawisko się rozwinie? - do uważnego śledzenia w 2015 roku.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

WOKÓŁ EKRANU

Nieustannie w górę Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Jedno z największych, najważniejszych, najciekawszych i najszlachetniejszych wydarzeń odbywających się w Polsce. Impreza dawno już jednak wykroczyła poza fundamentalne ramy promocji kina offowego, choć ta niezmiennie pozostaje jej jądrem. Dzięki festiwalowemu pokazom specjalnym obejrzeć można najgłośniejsze, najnowsze produkcje polskiego przemysłu filmowego i ciekawe filmy twórców z zagranicy, jakich nie sposób obejrzeć w naszych kinach poza festiwalem. Do tego spotkania z twórcami kina i filmowymi gwiazdami oraz wybrane koncerty muzyki, nie

czyli kultura roku 2014



tylko filmowej i do filmów granej na żywo pod ekranem. Prawdziwe święto nie tylko dla kinomanów. Owacje na stojąco.

Tu również bez zmian. Błysku nie ma, ale dobrze, że trwa i usiłuje rozwijać swoją ofertę **Dyskusyjny Klub Filmowy KLAPS w Jeleniogórskim Centrum Kultury**. Wartościowym ruchem było zaproszenie do Jeleniej Góry Ogólnopolskiego Seminarium Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, w zasadniczej części programowej poświęconego w tym roku kinu ukraińskiemu.

Bez niespodzianek, zgodnie z przewidywaniami. Dwa wartościowe niegdyś festiwale, osnute wokół kina komediowego. Bez błysku, szczątkowa w tym roku, choć nie bez pomysłu, **jeleniogórska „Barejada”**, która najwyraźniej szuka formuły odrodzenia. Na łeb, na szyję... **Festiwal Filmów Komediowych w Lubomierzu**. Kino bez kina dla najmniej wymagających. Ogólnopolski już tylko z źródeł finansowania. Filmowy w zasadzie też. Serce krwawi, ale po 18 latach filmowej przygody „swojaków” chyba czas na pogrzeb. Szkoda pięknego i unikatowego zjawiska. Pozostaje nadzieja na cud. Jeśli to jednak wydarzenie z przyszłością, to może być tylko lepiej.

Próby bezrefleksyjnego, żeby nie powiedzieć, bezmyślnego organizowania imprez „filmowych” przez samorządowców. Trochę było już o tym wyżej, ale to choroba nie tylko najmniejszych ośrodków. Można domyśleć się, po co zaproszono do Jeleniej Góry Bogusława Lindę z odnowionymi „Psami” (i przyległościami) i dającego abstrakcyjnie wciśnięto ów gwiazdorski „event” do programu imprezy DKF-u. Trudno doszukać się w tym jednak sensu. Jeśli w miejskiej kasie są pieniądze na takie „cukierki”, lepiej dać je do dyspozycji tym, którzy potrafią zapraszać znanych artystów do Jeleniej Góry i właściwie serwować ich publiczności.

Daniel Antosik

W LITERATURZE



Jan Kurowicki
Migotanie osobności

Najnowszy tomik poezji Jana Kurowickiego „Pomyłka”. Prowokator Kurowicki nas nie rozpieszca - jest mocny i dotyka spraw, o których wolimy nie pamiętać, a jednocześnie sporo w jego poezji dystansu do rzeczywistości i poczucia humoru. W tej stylistyce jedyny taki silny głos poetycki w minionym roku w Jeleniej Górze.

Tomik poezji Kazimierza Pichlaka „Karawana marzeń”. Pan Pichlak nie tylko trzyma poziom, ale także się rozwija... Więcej takich lekarzy i poetów.

Ciekawe i pełne żywych dyskusji życie literackie w Jeleniej Górze nie istnieje, poważnego wydarzenia kulturalnego z obszaru literatury wciąż brak. Dobrze nam z tym?

Książka „Dwór Czarne, czyli monografia według Jacka” autorstwa oczywiście Jacka Jakubca, który, jak mało kto, zna historię Dworu Czarne i wie doskonale, na czym polega sensowna rewitalizacja i jakie znaczenie ma dziedzictwo kulturowe. To ważna publikacja.

Wojciech Wojciechowski

W KULTURZE MASOWEJ

Sukces grupy hip-hopowej z niewielkiego Krzeszowa: **SACHIEL** wygrał finał **Must Be The Music w świetnym stylu**. Zyskali podziw jurorów i szerokiej widowni. Jurorzy chwalili ich za „charakter, osobowość, wartość samą w sobie i prawdziwość”. Sachiel udowodnił, że spektakularny skok w górę może się zdarzyć bez względu na miejsce, gdzie się żyje i tworzy.



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Transgraniczna Inwazja Sztuki w Jeleniej Górze. Impreza, która w sercu Jeleniej Góry zagościła już po raz piąty (wcześniej pod nazwą Art & Glass). Najazd artystów i rzemieślników szkła i ceramiki z Polski i Czech: od pokazów artystycznych po bezpłatne warsztaty tworzenia szklanej biżuterii. Impreza, która konsekwentnie idzie w kierunku skupienia się na dwóch tematach, historycznie związanych z Jelenią Górą (zwłaszcza szkło!), unika pobocznych wątków straganowych. Zaczyna nabierać własnego, niepowtarzalnego charakteru.

Festival dell'Arte w Dolinie Pałaców i Ogrodów. Wyrasta zdecydowanie ponad rubryki stworzone na potrzeby podsumowania kultury 2014 w Kotlinie. Obejmuje rozmaite dziedziny sztuki: od muzyki, przez wystawy, recitale, spotkania z artystami. Festiwal, który zagarnia coraz więcej zabytkowych i historycznych miejsc – perełek w Kotlinie. I co najważniejsze – prezentuje wysoki poziom artystyczny.

Inauguracja Września Jeleniogórskiego – choć tłumne, cieszące się aprobatą masowego odbiorcy, z gwiazdami z górnej półki kultury masowej – mają charakter festynów, które zdarzyć się mogą w każdym mieście w Polsce. Brakuje wydarzeń inauguracyjnych święto Jeleniej Góry związanych z historią, tradycją i potencjałem współczesnym miasta.

Festiwal Światła – w 2014 roku organizowany pod nazwą **Festiwal Movi-Cities** – stanął w miejscu. Brakuje pieniędzy? Pomysłu na poszerzenie formuły?

Od kilkudziesięciu lat rosnące w siłę środowisko kultury ludowej, chroniące dziedzictwo i tradycje przyniesione na zachodnie ziemie Polski po II wojnie światowej. W 2014 roku po raz 20. miał miejsce konkurs tradycji „Kolędniczy”, gdzie przypomniane są unikalne koledy i tradycje herodów. Po raz 30. przeprowadzono najstarszy konkurs tradycji kulinarnej na Dolnym Śląsku „Mała Wielkanoc”. Na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą zespoły i śpiewacy z naszego regionu od 30 lat nieprzerwanie zdobywają najwyższe nagrody: tylko w 2014 roku Feliksa Cierlik z Rzęsina (pierwsza nagroda) i zespół „Jarzębina” ze Skorzenic.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

Okiem widza

WYDARZENIE: 17. Międzynarodowy Festiwal ZOOM – ZBLIŻENIA. Festiwal prawdziwie międzynarodowy: w konkursie udział wzięli filmowcy z całego świata. Festiwal, który promuje kino młode i offowe, ale nie stroni od pokazów specjalnych wybitnych polskich filmów, w tym dokumentalnych. Spektakularny koncert Leszka Możdżera jako bonus, spotkania z filmowcami i aktorami po pokazach specjalnych, warsztaty dziennikarstwa filmowego dla młodzieży... ZOOM to świetna i różnorodna propozycja dla widza.

PORAŻKA: Koordynacja imprez kulturalnych w Jeleniej Górze. Zdarza się, że w jednym dniu co godzinę otwierane są interesujące wystawy. Dla widza bieganie po mieście od jednej instytucji do drugiej i „zaliczanie na czas” imprez jest męczące. (Dagmara Szuber, ekonomistka)

WYDARZENIE: Wystawa obrazów Dudy-Gracza w Muzeum Karkonoskim – wybitny polski malarz, jego obrazy bronią się same.

Festival dell'Arte w Dolinie Pałaców i Ogrodów – bardzo różnorodne wydarzenia na wysokim poziomie artystycznym.

„Symfonia pogody” Romana Samostrokova – dzieło zainspirowane badaniami pogody w Karkonoszach przez Józefa Liebersbacha.

Sukces Anny Patrys, sopranistki z Jeleniej Góry, na międzynarodowej scenie operowej.

PORAŻKA: Spektakl „Vanguardias y Retaguardias” Gero Domingue. Spektakl flamenco może zaistniałby w małej klubowej sali, ale na dużej scenie Filharmonii Dolnośląskiej nie miał racji bytu.

Niepokoje także niski poziom importowanych, komercyjnych spektakli z dużych ośrodków teatralnych.

(Jolanta Kurowska, prowadzi zajęcia ze sztuki z dziećmi w Jeleniogórskim Centrum Kultury)

WYDARZENIE: Sukcesem jest utrzymanie bogatej, różnorodnej oferty kulturalnej w mieście. Szczególnie zapamiętałem koncert muzyki Andrzeja Panufnika w Filharmonii Dolnośląskiej w ramach Festiwalu Muzyki XX Wieku, koncert mistrzów violi da gamba w ramach Festiwalu Muzyki Teatralnej, „Mikołajkową niespodziankę muzyczną” z występem Anny Patrys w cieplickim Kościele p.w. św. Jana Chrzciciela, premierę spektaklu „Samobójca” w Teatrze Norwida oraz premierę „Królewskiego wróbla” w Zdrojowym Teatrze Animacji.

PORAŻKA: Skandalu artystycznego w minionym roku nie zarejestrowałem. Dla mnie porażką jest **słaba frekwencja na wielu wartościowych wydarzeniach kulturalnych**, festiwalach. Trzeba pomyśleć, jak promować imprezy i jak zachęcić publiczność do korzystania z oferty. Wydaje mi się, że należałoby także poszerzyć ofertę kulturalną dla młodych ludzi, aby nie rozmięła się ona z potrzebami młodzieży. Może instytucje powinny ściślej współpracować z młodymi twórcami?

(Michał Guz, dyrektor biura senatora RP Józefa Piniora)

WYDARZENIE: Festival dell'Arte - zjawisko coraz bardziej rozpoznawalne w regionie.

Wystawa w Muzeum Karkonoskim „My Jeleniogórzanie” z okazji stulecia gmachu muzeum.

Wystawa fotografii „Gór górzyństwo” i promocja tomiku liryków Kazimierza Pichlaka. Zostałem zauroczony fotografiami z gór doktora Pichlaka, którego nazywam „dobrym duchem Karkonoszy”.

Zręczne projektowanie całorocznego programu Filharmonii Dolnośląskiej, który łączy wydarzenia muzyczne dużego formatu z koncertami typu „coś miłego dla wszystkich”.

PORAŻKA: Niska frekwencja na imprezach kulturalnych: tych na średnim, wysokim i bardzo wysokim poziomie. Zasmucające zjawisko, że tyle ciekawych propozycji pozostaje nie do końca skonsumowanych. Jako przedsiębiorca uważam, że należy postawić na rozwój gospodarczy miasta - dopiero wówczas różnorodna oferta kulturalna, która przecież istnieje, spotka się z zainteresowaniem odbiorców.

(Ryszard Dzieciotowski, przedsiębiorca)

WYDARZENIE: Premiera „Pierścienia Wielkiej Damy” Norwida w Teatrze Norwida i towarzyszące wydarzeniu prelekcje: „Przychodzi Mickiewicz do Norwida” oraz „Norwid w Ameryce”. Dla mnie to było prawdziwe święto teatru. Sama premiera przynajmniej dyskusyjna, interpretacja „Pierścienia Wielkiej Damy”, wokół której nie można przejść obojętnie, pozostawia ślad.

PORAŻKA: Rozczarowało mnie odwołanie koncertu Jerzego Połomskiego z powodu braku zainteresowania wśród odbiorców. Świadczy to o pewnym sprofilowaniu ku nowoczesności w kulturze i zaniku wartości ponadczasowych.

(Henryk Gradkowski, rektor Państwowej Karkonoskiej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze)

Tajemniczy Dolny Śląsk

„Anioł” z polnej drogi

Lasów to niewielka, licząca nieco ponad pięciuset mieszkańców wieś w powiecie zgorzeleckim. Miejscowość nie wyróżnia się na pozór niczym szczególnym, a na turystycznej mapie Dolnego Śląska błędnie wobec bardziej atrakcyjnych lokalizacji. Słynie ona jednak na zupełnie innych mapach - na tych, które kreślą „kartografowie” paranormalnych zjawisk, bowiem w niedalekiej przeszłości działa się tu, ponoć, rzeczy absolutnie nieprawdopodobne!

Historia jedyna w swoim rodzaju

Relacje i doniesienia o duchach nawiedzających domy, cmentarze, hotele czy opuszczone miejsca mają zazwyczaj pewne stałe elementy wspólne. Badacze niewyjaśnionego twierdzą, że owe niezmiennie detale świadczą nie raz o prawdziwości takich czy innych doniesień. Przejmujący chłód, który towarzyszy podobnym obserwacjom, bardzo ponura lub tragiczna historia budynku, charakterystyczne dźwięki, gwizdy, szepty, przesuwanie się przedmiotów czy wreszcie odgłosy kroków - to częste przykłady aktywności „nieznanego”. Zdarzają się jednak historie, które trudno włożyć między określone schematy, opowieści o zdarzeniach niemających precedensu, takich, które nigdzie indziej ani nigdy wcześniej się nie wydarzyły. Właśnie takie, jak relacja spod wsi Lasów...

Niesamowite spotkanie

Jest wczesna jesień 1969 r. Młodzi mężczyźni wracają na piechotę z pierśskiego kina. Po skończonym seansie orientują się, że nie stać już ich nawet na jedno piwo, rezygnują zatem z dalszej części wieczoru i udają się na kolację do swych domów. Mają przed sobą półgodzinną marszrutę - w sumie do przebycia około trzech kilometrów. Pan Marian B. - „koronny” świadek wydarzeń, które mają za chwilę nastąpić - nie jest w stanie określić ich dziś co do dnia, miesiąca i tygodnia. Pamięta jednak bardzo dobrze wszystkie pozostałe szczegóły. Jest ciepły, wczesnojesienny wieczór. Księżyc niemal w pełni, niebo bezchmurne, usiane gwiazdami. Dochodzi godzina 22:00, polna droga, którą zmierzają młodzieńcy, oświetlona jest tak dobrze, że nie potrzeba latarek - widać wszystko jak na dłoni. Koledzy wędrują, śmieją się, żartują, rozmawiają na temat obejrzanego filmu. Ścieżka prowadzi w stronę starego wiaduktu, za którym rozciągają się pola. Mężczyźni zbliżają się do niewielkiego wzniesienia, ozdobionego rozłożystym dębem. Nagle podniesione, rozbawione głosy cichną, po czym milkną zupełnie. Z szarości wieczoru wyłania się stojąca pod drzewem, przedziwna postać...

Dziwna sylwetka

Stojący obok dębu nieznajomy jest wysoki i, co rzuca się od razu świadkom w oczy, bardzo chudy. Postać ma, na oko, niecałe dwa metry wzrostu, budową ciała przypomina człowie-

ka. Jej twarz jest pociągła, szarawa, bez wyraźnych rysów czy znaków szczególnych, dość dużą głowę istoty podtrzymuje raczej cienka szyja. Pan Marian pamięta dokładnie, że „obcy” przygląda im się z wyłożoną uwagą. - To była naprawdę dziwna postać. Szara, nieczytelna twarz, z wyraźnie odznaczającą się częścią twarzową i szyją. Głowę otaczała bardzo delikatna, żółtawa pościwa. Natomiast dolne partie tej postaci były „osłonięte” delikatnym odcieniem błękitu. Co bardzo dziwne, kolory ja-

wszelkie przeszkody w postaci gałęzi i krzewów, a manewrując w powietrzu, utrzymuje cały czas ten sam, bezpieczny (jak można by sądzić) dystans. Z jej szczupłego ciała emanuje bezustannie dziwne, delikatne światło. Zniecierpliwieni mężczyźni podejmują otwarty już pościg. Tajemnicza, świetlista aura postaci znika nagle, a sama istota przyspiesza znacznie, unosząc się nieco wyżej nad ziemię. Ścigający nie potrafią nadążyć, a „obcy” znika świadkom z pola widzenia, „rozplywając” się w ciemnościach pod wiaduktem.

też nie okazał się tchórzem. Z od wagą, podniesionym czołem i wiarą w prawdziwość swego doświadczenia relacjonował przygodę każdemu, kto wykazywał zainteresowanie przedziwnym zjawiskiem. Skrupulatnie, nawet po upływie wielu lat, podawał te same, niezmiennie fakty, niczego nie dodając ani nie przekształcając. Znajomi, przyjaciele, a nawet zupełnie obcy słuchacze nie wątpili w prawdziwość jego słów, opowiadał bowiem o zdarzeniu z wielkim przejęciem, powagą i stanowczością.

spotkanie w sobie wiadomy sposób i przy użyciu zaawansowanych technologii. Główny świadek zdarzenia przychyłał się z czasem raczej do drugiej teorii.

- Całe zajście, w którym braliśmy udział, w początkowej fazie niewątpliwie przypisywaliśmy treściom religijnym, by w miarę upływu lat (a co za tym idzie, w wyniku „ewolucji” młodzieńczych wówczas poglądów) skłonić się bardziej w stronę nauki, postępu i cywilizacji. Podboje kosmosu, nowe technologie i ich osiągnięcia,

przybliżanie wszechświata człowiekowi... Opisywane, często bardzo wiarygodne spotkania z istotami, przeloty i lądowania UFO bywają podważane i negowane przez niedowiarków, ale ja i moi byli i obecni żyjący koledzy będziemy zawsze wierzyć. Bo żeby wierzyć w życie na innych odległych planetach, trzeba to „nieznane” spotkać „twarz w twarz” - kwitował pan Marian.

Bliskie spotkania trzeciego stopnia

Współczesna ufologia, która (nie tylko na świecie, ale i w Polsce) rozwinęła się potężnie, zwłaszcza w II połowie XX wieku, podaje trzy typy spotkań z przedstawicielami obcych cywilizacji. Pierwszy typ to obserwacja UFO, czyli - w polskojęzycznym tłumaczeniu - NOL'a - niezidentyfikowanego obiektu latającego. Definicja ta z samej treści swojej jest bardzo szeroka. NOL'em niekoniecznie musi być zatem kosmiczny pojazd.

Spotkanie II stopnia to obserwacja „nieziemskiego” pojazdu, razem z jego załogantami. Za bliskie spotkanie III stopnia uważa się wszelkie formy interakcji między istotami o zbliżonej do ludzkiej (najczęściej znacznie wyższej) inteligencji.

Najbardziej szanowane autorytety w dziedzinie badania kosmosu coraz częściej decydują się na publiczne „pryznanie” się do wiary w UFO, a raczej w istnienie w kosmosie cywilizacji innych niż ludzka. Rzesza sceptyków jest jednak równie liczna. Wedle danych statystycznych prawie co drugi Polak wierzy, iż Ziemia odwiedzana jest przez kosmitów. Połowa z nas odrzuca taką możliwość zdecydowanie. Pan Marian, pytany przez „niedowiarków”, czy przyпадkiem on sam i jego przyjaciele nie doznali omamów, odpowiadał: - Przywidzenia zwykle nie uciekają przed pięcioma goniącymi je młodymi ludźmi...

Antoni Gąsowski



Anioł czy kosmita? Kto się objawił w 1969 roku pod wsią Lasów?

sne, widoczne dla oka, nie emitowały światła poza siebie. Dokładniej, nie oświetlały ziemi i przeszkód mijanych (małe, pojedyncze krzaczki) przez tę istotę - relacjonuje świadek.

Pościg

Pięciu młodych mężczyzn wcale się nie przestraszyło. Dziwne spotkanie ożywiło tylko ich ciekawość i wyobraźnię. Pan Marian pierwszy wbiega na owo wzniesienie (w jego ślady ruszają koledzy), chcąc przyjrzeć się zagadkowej postaci z bliska. Ta jednak nie porusza się z początku, po czym oddala równie szybko, jak ludzie ci się do niej przybliżają. Odległość jest teraz jednak mniejsza niż wcześniej i chłopcy są w stanie spostrzec niezauważalne uprzednio szczegóły. Okazuje się, że istota (jak określił ją pan Marian) nie porusza się w zwykły sposób, za pomocą kończyn, ale raczej lewituje w niewielkiej odległości od ziemi. Z wielką gracją i precyzją omija

- W jej zachowaniu można było zauważyć, z jak wielkim zainteresowaniem się nam przygląda - donosi z przejęciem Marian B. - Może w wyniku napięcia, a być może, aby pokazać „kto tu rządzi”, rzuciłem się w pogoń za „nieznany”, a moi koledzy za mną. Pościg wiódł po otwartym polu w kierunku torowiska. Istota nagle skręca w prawo, poprzez pojedyncze małe drzewka i krzaczki, które są omijane w dość niezwykły sposób (niedotknięta żadna gałązka) dzięki „płynności” istoty, do tego w całkowitej ciszy. Podczas „pościgu” czytelność kolorów podkreślających kształty istoty (jasnożółty i błękitny) była prawie niezauważalna, natomiast dominował kolor szary, który nadal nadawał jej formę i położenie. Po przyspieszeniu i ostrym skręceniu w lewo istota zginęła nam pod wiaduktem kolejowym...

Przeróżne wyjaśnienia

Pan Marian, podobnie jak w chwili owego niezwykłego zajścia, później

Wokół historii „wyrosło” z czasem kilka różnych teorii, próbujących wyjaśnić fenomen na drodze wiary bądź podejścia naukowego. Jedni przekonani byli, iż (zakładając, że wszystko to faktycznie się wydarzyło) było to spotkanie z jakąś istotą niebiańską, duchową. Mówiono o tym, że na polnej drodze z nieodgadnionego powodu objawił się młodym mężczyznom anioł. Wiele osób odwiedzało przez dłuższy czas owo miejsce, licząc, że im także przyjdzie w udziale doświadczyć „cudu”. „Anioł” więcej się jednak nie pojawił. Ci, którym zależało, aby rzucić nieco naukowo światła na ów temat, tłumaczyli spotkanie ingerencją przedstawiciela inteligentnej, obcej rasy przybyłej z kosmosu. Twierdzili, że kosmita, pasażer jakiegoś niewidocznego dla ludzkich oczu (ukrytego nieopodal) pojazdu kosmicznego, chciał nawiązać kontakt z człowiekiem, być może „dokumentując” międzygatunkowe

A. GĄSOWSKI

Historia pamiątkowych tablic

Nawet tak drobna zmiana, jak wymiana tablicy pamiątkowej, budzi czujność mieszkańców. Tak stało się we Wleniu i od razu pojawiły się sugestie, że to nowy burmistrz manifestuje swoje poglądy. Okazuje się, że niesłuszne.

Szybko zabrał się za zmienianie wizerunku Wlenia nasz nowy burmistrz. Parę dni urzędowania wystarczyło mu, żeby wymienić starą tablicę pamiątkową, wmurowaną w ścianę urzędu na nową. Fakt, że tamta była anachroniczna, ale to jednak pamiątka. I chyba nie od takich działań powinno się zaczynać pracę w urzędzie. Ciekawe, co stało się z tą zdjęta? Czy trafiła gdzieś na śmietnik? – sugerująca to wszystko nasza Czytelniczka podkreślała, że nie tęskni za władzą ludową, ale nie podoba jej się także taka manifestacja nowych porządków.

Chodzi o mocno nieprzystającą treścią do dzisiejszych czasów tablicę z 1964 r., która wmurowana była tuż przy wejściu do wleńskiego urzędu. „Społeczeństwo Wlenia” deklarowało tam: „W 750 rocznicę piastowskiego grodu Wlenia oraz na XX-lecie powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, celem zadokumentowania swojej miłości i przywiązania zarówno do Władzy Ludowej, jak i do miasta - tablicę niniejszą funduje”.

Jej miejsce zajęła tablica znacznie prostsza w treści. Jest na niej motto Jana Pawła II: „Pozostawcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi” oraz prosty przekaz: „Jubileusz 800-lecia miasta Wleń 1214-2014. Mieszkańcy.”

Zdaniem naszej Czytelniczki nowa treść chyba u nikogo nie budzi żadnych kontrowersji, choćby dlatego, że trafnie dobrany papieski cytat pozbawiony jest jakiegokolwiek ideologicznego akcentu. – Skoro jednak na tablicy podpisano „Mieszkańcy”,

może jednak warto było skonsultować treść i formę z rzekomymi fundatorami? – zastanawiała się rozmówczyni.

O wszystkie te kontrowersje pytamy nowego burmistrza Wlenia Artura Zycha. Okazuje się, że nie tylko nie ma nic wspólnego z zamianą, ale jest też zaskoczony informacją. Przypnie, że nawet nie zauważył tablic – i tej starej, i tej nowej. Prosi o trochę czasu, żeby to wyjaśnić.

Okazuje się, że o zmianie tablicy na froncie urzędu zadecydowała rada poprzedniej kadencji, wykorzystując fakt, że przeprowadzany jest remont budynku. Nową wmurowano niewiele czasu przed wyborami. Co ważniejsze – zadbano, aby obecna inskrypcja nie brzmiała w sposób skłaniający do jej usunięcia w przyszłości. Jest zupełnie neutralna. Czy jednak nie należało jej treści skonsultować z mieszkańcami, skoro to oni (a nie rada) występują jako fundatorzy? Tu już można mieć wątpliwości.

Stara tablica nie została zniszczona ani nie trafiła na śmietnik. Jest w urzędzie.

– Nie kryję i nie kryłem swoich ocen dla takich treści, jak na starej tablicy, ale to nie znaczy, że pochwalałbym niszczenie takich przedmiotów – mówi burmistrz Zych. – To jest pamiątka przeszłości, która powinna uczyć przyszłe pokolenia, w tym wypadku jako przestroga, że nie wszystko, co się obwieści, potomni będą pochwalać. Całe to zdarzenie związane z tablicą jeszcze bardziej utwierdziło mnie do pomysłu, z którym noszę się już od dawna. Chciałbym, aby we Wleniu powstało małe muzeum historii miasta i okolicy. Mogłoby znaleźć miejsce w dawnym

kościółce ewangelickim, o którym na dobrą sprawę już zdecydowano, że zostanie rozebrany. Tyle, że takie pamiątki też nie powinny być niszczone.

Pomysł urządzenia muzeum w dawnym kościele to idea tyleż ambitna, co karkołomna, bo obiekt jest nie tylko w fatalnym stanie, ale do tego skażony przetrzymywanymi tam przez lata nawozami.

Konsekrowany w połowie XVIII wieku kościół służył mieszkańcom Wlenia i okolic aż do końca drugiej wojny. Po wojnie stał bezpieczny, potem przejęła go miejscowa Gminna Spółdzielnia; w latach 60. urządziła w nim magazyn nawozów. Nawozy trzymane w nim, a dawny kościół zbudowany jest z piaskowca, łatwo wchłaniającego zapachy. Do dziś wszystko przesiąknięte jest zapachem amoniaku, którego na dobrą sprawę nie da się usunąć. Już wtedy nie dbano o obiekt, który ulegał systematycznej dewastacji. Ten proces przyspieszył po likwidacji GS-u i przejęciu budynku przez gminę, bo ubogi Wleń nie miał ani pieniędzy, ani pomysłu na zagospodarowanie nieruchomości, która dziś jest już niemal ruiną.

Przez chwilę pojawiła się szansa na uratowanie budowli, gdy przedsiębiorca ze Śląska chciał adaptować ją na dyskotekę. Przedsięwzięcie nie powiodło się – gmina odmówiła sprzedaży po protestach mieszkańców. Swoją dezaprobatę wyrazili też dawni mieszkańcy Wlenia, którzy nawet zadeklarowali pomoc przy ratowaniu kościoła. Gdy jednak, przy



Tablica pamiątkowa, którą przy okazji zdjęto z frontu budynku Urzędu Gminy, była w treści rzeczywiście mocno anachroniczna. Zastąpiono ją nową, z neutralnym zapisem, tak, żeby „nigdy nie trzeba jej było usuwać”.

okazji corocznej wizyty, zobaczyli, jaki jest stan budynku, przyznali, że nie są w stanie sfinansować takich prac; ograniczyli się do wmurowania tabliczek pamiątkowych. To – wydawało się – przesądziło los poewangelickiego kościoła:

– Prawdę mówiąc, nie spodziewam się innej perspektywy dla tego obiektu niż rozbiórka. Wykorzystać nie da się go do niczego komercyjnego, nikt nie wyłoży też środków, aby zabezpieczyć budynek. Rozmawiałem z konserwatorem zabytków, który przyznaje, że innego rozwiązania raczej nie ma i nie zgłasza sprzeciwu. Może powinni się nim zainteresować kamieniarze, którzy w zamian za rozbiórkę pozyskają materiał? Tyle, że cuchnący nawozami piaskowiec też nie jest dla nich atrakcyjny – mówi ówczesny

burmistrz Bogdan Mościcki.

Artur Zych wierzy, że nie musi tak się stać. – Oczywiście nie jest to perspektywa roku ani nawet dwóch. Jeśli już, to całej kadencji. Liczę jednak bardzo, że na taki projekt uda się pozyskać środki unijne, bo i budynek zasługuje na ocalenie, i cele, jakim miałby służyć, też chyba warte są wsparcia – przekonuje.

(mal)



M. LIS



G. KOCZUBAJ

Czy wiesz, że...

Dom studenta „Sublokator” Politechniki Wrocławskiej, stojący przy ulicy Piłsudskiego, to budynek z XIX-wiecznym rodowodem. Kamienica z numerem 15, z elewacją z klinkierowej cegły przeszła niedawno remont i prezentuje się okazale.

Pierwsze wzmianki o zabudowaniach w tym miejscu pochodzą z połowy XIX wieku. Właścicielem obiektu, który zapewne jeszcze nie miał takiej jak obecna formy, był Ernst Wilhelm Hänsel. Wiadomo, że w 1872 roku właścicielką budynku była Ida Frein von Steinhausen. W tym czasie na zapleczu kamienicy dobudowano pralnię i szopę na drewno. Trzy lata później budynek znajduje nowego właściciela, którym zostaje kupiec G. B. Schindelmeisser. Przy obiekcie powstaje przybudówka, a w niej toalety. W 1884 roku następuje przebudowa wewnątrz. Kamienica była wtedy jednopiętrowa, ale miała dwukondygnacyjny strych i dwuspadowy dach. Przez te lata budynek pełnił funkcje mieszkalne.

Jednak w roku 1893 kamienicę przekształcono w dom opieki „Bethesda”. Była to odpowiedź na apel pastora Niebuhra. Przedsięwzięcie wspomógł finansowo magistrat oraz darczyńcy.

By obiekt mógł pełnić nowe funkcje, wymagał przebudowy i modernizacji.

W zabudowaniach gospodarczych na parterze zlokalizowano kotłownię i łaźnię, a na piętrze pokoje dla pensjonariuszy. Budynek przy dzisiejszej ul. Piłsudskiego został połączony krytym ganikiem na wysokości pierwszego piętra z sąsiednim budynkiem przy obecnej Armii Krajowej 2, zwanym domem diakonis. Rok później budynek ponownie zmodernizowano, dzięki czemu na dodatkowym piętrze przybyło kilka pokoi.

Potrzeby w zakresie sprawowania opieki nad osobami chorymi i zniedołężniałymi w mieście rosły, a placówka nie była w stanie pomieścić więcej podopiecznych. Dlatego w 1901 roku zamówiono u architekta Eugena de Lalande’a nowy obiekt. Rok później dom już stoi gotowy. Znalazło się tu 60 pokoi i świetlica. Na zapleczu budynku urządzono dla pensjonariuszy duży, częściowo zacieniony ogród.

W archiwalnych dokumentach zachowały się informacje, że w placówce mogły przebywać wszystkie osoby, bez względu na wyznanie, ale pobyt i opieka były płatne. Miesięczny koszt takiej usługi wynosił od 100 marek za miejsce pierwszej klasy, do 30 marek za miejsce trzeciej klasy. Opiekę nad pensjonariuszami sprawowało sześć diakonis, czyli świeckich pielęgniarek Kościoła ewangelickiego.

Po II wojnie światowej, w 1949 roku w budynku rozpoczęło działalność Liceum Medyczne Pielęgniarstwa, którego mury przez 34 lata opuściło wiele absolwentek. W czerwcu 1983 roku liceum przeniesiono do Cieplic, a w budynku umieszczono akademik dla studentów Politechniki Wrocławskiej i hotel nauczycielski. Druga część dawnego domu opieki i liceum pielęgniarskiego na zapleczu została przekształcona w przedszkole, które funkcjonuje tam do dziś.

GOK

Jeleniogórska sz...



Opka na wybiegu



Wybieramy najpopularniejszego sportowca i trenera regionu – również smsami!

Plebiscytowa lista NAJ

Już wszystko jasne. Fani gier zespołowych i konkurencji indywidualnych wybrali pretendenta w 40. plebiscycie na najlepszych – najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w 2014 roku. W kolejności alfabetycznej dyscyplin sportowych i nazwisk prezentujemy czołową Złotą Dwudziestkę zawodniczek i zawodników oraz Złotą Dziesiątkę szkoleniowców. W nadesłanych gazetowych kuponach dostali oni spore uznanie kibiców poparte największą liczbą plebiscytowych punktów.

Na wybrańców fanów sportu w obu grupach nadal można głosować za pomocą kuponów (z datą ważności), drukowanych w „NJ”. Od dziś aż do 27 stycznia, do północy, jest dodatkowa możliwość typowania SMS-ami. Każdemu kandydatowi został przydzielony numer SMS – owo. Koszt jednego SMS to 2,46 złotych brutto. Przypominamy – jeden kupon gazetowy lub jeden SMS to jeden punkt plebiscytowy.

SPORTOWCY
Głosujemy na numer 72150

Badminton
OLIWIA SOCHA (KS Chojnik Jelenia Góra) – SMS o treści **SP1**

Biathlon
KATARZYNA WOŁOSZYN (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) – SMS o treści **SP2**

Biegi na orientację
MATEUSZ DZIUBA (MKS Paulinum Jelenia Góra) – SMS o treści **SP3**

Boks
IRENEUSZ ZAKRZEWSKI (Janik Boks Jelenia Góra) – SMS o treści **SP4**

Kajakarstwo w stylu dowolnym
TOMASZ CZAPLICKI (Karkonoski Klub Kajakowy Jelenia Góra) – SMS o treści **SP5**

Karate
RAFAŁ CIEŚLIŃSKI (Karkonoski Klub Karate Shinkyokushinkai Jelenia Góra) – SMS o treści **SP6**
KAMIL KACZMARCZYK (Klub Shido-kan Jelenia Góra) – SMS o treści **SP7**
ŁUKASZ WIŚNIEWSKI (Jeleniogórski Klub Oyama Karate) – SMS o treści **SP8**

Kolarstwo
ANITA JAŚKIEWICZ (Verge Team Podgórzyn) – SMS o treści **SP9**

Koszykówka
MICHAŁ CHYLIŃSKI (PGE Turów Zgorzelec) – SMS o treści **SP10**
DAMIAN KULIG (PGE Turów Zgorzelec) – SMS o treści **SP11**
ŁUKASZ NIESOBSKI (KS Sudety Jelenia Góra) – SMS o treści **SP12**

Łucznictwo
RYSZARD ZYGMUNT (MKS Bobry Jelenia Góra) – SMS o treści **SP13**

Narciarstwo biegowe
MARIUSZ DZIADKOWIEC-MICHOŃ (KS Śnieżka Karpacz) – SMS o treści **SP14**
PIOTR SKOWRON (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) – SMS o treści **SP15**

Piłka ręczna
MAŁGORZATA BUKLAREWICZ (KPR Jelenia Góra) – SMS o treści **SP16**
NATALIA JANAS (KPR MOS Jelenia Góra) – SMS o treści **SP17**

Saneczkarstwo na torach lodowych
WOJCIECH CHMIELEWSKI (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) – SMS o treści **SP18**
ARTUR GĘDZIUS – JAKUB KOWALEWSKI (KS Śnieżka Karpacz) – SMS o treści **SP19**

Tenis
ZOFIA STANISZ (Klub Tenisowy Jelenia Góra) – SMS o treści **SP20**

TRENERZY
Głosujemy na numer 7255

Biegi na orientację
ROMUALD OŻARSKI (MKS Paulinum Jelenia Góra) – SMS o treści **TR1**

Kajakarstwo górskie
BOGDAN SZTUBA (LUKS Kwisa Leśna) – SMS o treści **TR2**

Kolarstwo
SŁAWOMIR JAŚKIEWICZ (Verge Team Podgórzyn) – SMS o treści **TR3**

Koszykówka
MIODRAG RAJKOVIC (PGE Turów Zgorzelec) – SMS o treści **TR4**

PLEBISCYT 2014

Sportowiec

Trener

Imię i nazwisko kibica:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania
Kupon ważny do 13.01.2015

Lekka atletyka
MAREK PRZEORSKI (MKL „12” Jelenia Góra) – SMS o treści **TR5**

Łucznictwo
HENRYK CHEMICZ (MKS Bobry Jelenia Góra) – SMS o treści **TR6**

Narciarstwo biegowe
STANISŁAW MICHON (KS Śnieżka Karpacz) – SMS o treści **TR7**

Piłka ręczna
MICHAŁ PASTUSZKO (KPR Jelenia Góra) – SMS o treści **TR8**

Saneczkarstwo na torach lodowych
EDWARD MAZIARZ (KS Śnieżka Karpacz) – SMS o treści **TR9**
PRZEMYSŁAW POCHŁÓD (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) – SMS o treści **TR10**

Laureatów redakcyjnego plebiscytu zaprosimy na tradycyjny Bal Mistrzów Sportu, zaplanowany w piątek, 30 stycznia 2015 roku, w hotelowej restauracji „Relax” w Karpaczu. Otrzymają jednoosobowe zaproszenia. Można też kupić bilety wstępu w cenie 250 złotych od pary. Trzeba zgłosić się do Wydziału Promocji, Turystyki i Sportu Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ulicy Kochanowskiego 10, tel. (75)647-31-46.

Organizatorom sportowego podsumowania roku i balu ze Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze pomogą partnerzy z jeleniogórskich firm Ultima Auto i MPGK oraz ARF Domino z Barcinka. Partnerem strategicznym został Tauron Ekoenergia. Współorganizatorem redakcyjnej akcji jest Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Jeleniej Górze.
Henryk Stobiecki

REKLAMA I PROMOCJA

**MIĘDZYSZKOLNY OŚRODEK
SPORTU W JELENIEJ GÓRZE**




**Olimpiada
Malucha**

dla Przedszkoli

**o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry
zapraszamy**

10.01.2015 r., o godz. 10.00

PARK SPORTOWY ZŁOTNICZA



Narciarski Bieg Memoriałowy

W Szklarskiej Porębie-Jakuszycach odbyły się pierwsze w tym sezonie zimowe zawody w biegach narciarskich pn. Bieg Sylwestrowy - Memoriał Włodzimierza Paszkiewicza.

Organizatorzy z Dolnośląskiego Związku Narciarskiego, MKS - u Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra i Stowarzyszenia Bieg Piastów zaproponowali formułę dwóch startów jednego dnia. Reprezentanci klubów polskich i czeskich rywalizowali w biegu techniką klasyczną na dystansie 1,2 km i w biegu stylem dowolnym na 3,6 km. Kolejno sklasyfikowano 59 i 65 zawodników i zawodniczek.

Na dobrze przygotowanych przez ekipę Marka Operacza jakuszyckich trasach ścigali się wychowankowie klubów z Dolnego Śląska i z odległych miast, z Białegostoku, Kartuz, Poronina i z Siedlec. W najstarszej kategorii mężczyzn (1996 r. i starsi) w obydwu biegach najlepiej zaprezentowali się Piotr Skowron (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia

W kategorii juniorów dominowali młodzi sportowcy z Karkonoszy, Śnieżki i klubu z Miskowic oraz Czesi z CKS Ski Jilemnice i Ski Klub Sumava. W „klasyku” na najwyższym podium stanęli Michał Skowron, Natalia Traczyk, Oskarowie: Wysocki i Kłyszowski, Kamila Boczkowska i Natalia Wysocka oraz Jan Reizer (UKN „15” JG) i Roksana Jarmakowicz (UKS Olimpijczyk Sosnowka). Na krótszych dystansach startowali chłopcy i dziewczęta z klas I - III, a nawet przedszkolaki. Najmłodszy z nich, jeleniogórzanin Ksawery Finowski „liczy sobie cztery latka. „Łyżwą” najszybciej biegali młodzi narciarze zza południowej granicy oraz Weronika Mikołajczyk z Miskowic (kat. Junior D), Szymon Jedziński



Góra), który zajął pierwsze i trzecie miejsce, oraz dwukrotnie drugi Mariusz Dziadkowiec - Michoń (Śnieżka Karpacz). Bieg techniką dowolną (ukończyło 16 osób), przypomniał pojedynek trenersko - zawodniczy. Do narciarskiej rywalizacji powrócił szkoleniowiec medalowego w mistrzostwach Polski klubu „Pod Stróżą” Miskowice Artur Bodzek (rocznik 1975). Wygrał z utytułowanym Tomaszem Kałużnym (1980 r.) z LKS - u Poroniec Poronin i z trenerem MKS - u Karkonosze SZ, Wojciechem Smykowskim (1982 r.). Wśród kobiet zwyciężyły Joanna Bronisz (UKS Rawa Siedlice) i Justyna Mordarska (MUKN „Pod Stróżą”).

z UKS - u Krokus Piechowice i Roksana Jarmakowicz z Sosnowki (oboje Junior E).

Kierownika zawodów Zbigniewa Stępnia i delegata technicznego Kingę Jaworek zaskoczyło, że do biegu stylem klasycznym z różnych przyczyn nie przystąpiło aż 42 zgłoszonych wcześniej narciarzy, a do biegu techniką dowolną 23 osoby.

- Brawa dla pomysłodawców i organizatorów fantastycznej imprezy ze znakomitym nastrojem i dobrą muzyką. Za rok znów przyjadę do Jakuszy - deklarował Rafał Koryciński (GKS Cartusia Kartuzy).

Henryk Stobiecki



Mistrz Polski w „Pucharze Pocieszenia”

Koszykarze PGE Turowa musieli pożegnać się z elitarną Euroligą, jednak występów na arenie europejskiej nie zakończyli. W styczniu i lutym rozegrają minimum sześć meczów w grupie L Pucharu Europy.

- Chcemy pokazać takie samo nastawienie, jak w Eurolidze i udowodnić swoją sportową wartość - zapewnia doświadczony skrzydłowy zgorzeleckiego klubu, Filip Dylewicz. - Zawsze mamy ten sam cel - wygrać najbliższy mecz. Kibice z niecierpliwością czekają na spotkanie w EuroCup. Będziemy chcieli dać im satysfakcję i radość.

Przeciwnikami mistrzów Polski są litewski Lietuvos Rytas Wilno, Telenet Ostenda z Belgii i hiszpańskie Baloncesto Sevilla. Szansę na dalszą przygodę w „Pucharze Pocieszenia”, jak nazywają Puchar Europy, otrzymają po dwie czołowe drużyny z każdej grupy. Fani PGE Turowa mocno wierzą w awans do najlepszej pucharowej szesnastki.

W pierwszym meczu czarno - zieloni powalczą już siódmego stycznia w Wilnie. Rewanż w zgorzeleckiej hali czwartego lutego. Koszykarze z Litwy w 2009 roku wygrali Puchar ELEB (jego „spadkobiercą” jest EuroCup), i to był ostatni międzynarodowy sukces uznanej „marki” na Starym Kontynencie. Zespół Lietuvos Rytas zaliczył występy na parkietach Euroligi i ostatnio pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo kraju. Barw klubu ze stolicy Litwy bronili reprezentanci barw narodowych, obecnie znani fanom europejskiego basketu, Darius

Songalia, wcześniej Sarunas Jasikevicius i Robertas Javtokas. Dużym wzmocnieniem zespołu rywali Turowa jest legenda reprezentacji Litwy, 35 - letni Krzysztof Ławrynowicz. W drużynie Lietuvos gra Amerykanin Eric Elliot (Polonia Warszawa), który dostał polskie obywatelstwo i został rozgrywanym biało - czerwonych. Słoweński trener Tomo Mahoric do klubu w Wilnie trafił ze Śląska Wrocław po sezonie 2004/2005.

Zawodnicy PGE Turowa już rywalizowali z litewską ekipą w Zjednoczonej Lidze Europy. I dwukrotnie doznali porażki, u siebie 62:74, w meczu wyjazdowym 79:101.

W ekipie drugiego przeciwnika brunatnych w fazie TOP 32, mistrza Belgii z Ostendy, oklaskują udane akcje dwójki Polaków. Obaj jeszcze niedawno zbierali pochwały w Tauron Basket Lidze. W ubiegłym sezonie za widowiskowe akcje i ważne mecze punkty jednym z ulubieńców kibiców PGE Turowa był J. P. Prince. Wybrano go najwartościowszym graczem fazy zasadniczej TBL. Amerykanin walczył się do pierwszego, historycznego tytułu mistrza Polski. „Książę” ze średnią 17 punktów to najlepszy strzelec zespołu Telenetu. Za jeden z większych talentów rodzimego basketu uznawany jest 21 - letni Ma-

teusz Ponitka. Od dwóch lat należy do narodowej reprezentacji Polski. Jako 19 - latek w barwach Asseco Gdynia wywalczył pierwszy w karierze krajowy czempionat. W minionym sezonie Mateusz przeniósł się do Telenetu i cieszył się z mistrzostwa Belgii. Koszykarze z Ostendy bez sukcesu walczyli w kwalifikacjach o Euroligę z drużynami z Francji, Hiszpanii, Niemiec i Włoch. Bo liga belgijska nie należy do topowych w Europie. Telenet odniósł sześć zwycięstw, doznał czterech porażek, co pozwoliło zająć w grupie drugie miejsce. Rywale Turowa po raz trzeci z rzędu triumfowali na belgijskich boiskach, wygrali krajowy puchar i Superpuchar Belgii. W PGE Tauron Arenie zgorzelecianie zagrają 21 stycznia, rewanż 28 stycznia w Ostendzie.

Przed własną publicznością team trenera Miodraga Rajkovicia powalczy najpierw, 14 stycznia, z Baloncesto Sevilla. Tydzień później konfrontacja z Telenetem Ostenda. Ostatni, szósty pojedynek Turowa w Final 32 EuroCup zaplanowano w hiszpańskiej Sewilli 11 lutego.

- Myślę, że terminarz jest dla nas dobry, trzeba walczyć i wykorzystać bogate doświadczenia z debiutancich meczów w Eurolidze - mówi szkoleniowiec PGE Turowa

Henryk Stobiecki

Pogrom Olszy w derbach

Bardzo udanie pierwszy etap rozgrywek w wojewódzkiej lidze juniorek młodszych z Dolnego Śląska zakończył zespół KPR - u. Podopieczne trenerki Dilrabo Samadowej rozgromiły debiutantki z SL GKS Olsza Olszyna 51:17 (25:10). Dzięki tej wygranej piłkarki ręczne KPR MOS awansowały na trzecie miejsce wśród ośmiu drużyn. Z dorobkiem 13 punktów w 10 meczach,

bramki 295:208, mają trzy „oczka” straty do KPR - u z Kobierzyc i sześć do liderki z wrocławskiego Handballu.

W strzeleckim festiwalu najsukcesowniej były Natalia Janas i Agata Skowrońska: po 12 bramek, w pokonanej Olszy Nikola Sieradzka 7. Na ligowe boiska młode szczypiornistki powrócą 10 stycznia. KPR powalczy w Legnicy z Euco - UKS „Dziwiątką”, outsiderki

z Olszyny zagrają u siebie z lubińskim Zagłębiem.

Ta sama jeleniogórska trenerka nie miała powodów do zadowolenia po wpadce, choć w dramatycznych okolicznościach i po zaciętej walce, zespołu młodzieńców. W 10. serii dolnośląskiej ligi dziewczęta z KPR - u uległy u siebie Victorii Świebodzice 23:24 (12:12). To ich pierwsza porażka w tym sezonie.

Do pierwszych minut gospodynie miały problemy ze skutecznością i koncentracją. Zabrakło kontuzjowanej bramkarki Natalii Filończuk. Na cztery minuty przed końcowym gwizdkiem na świetlnej tablicy było 20:23. Pomimo osłabienia - kara dwóch minut dla Zuzanny Dubiel (razem 3 gole), dwa trafienia miała Anna Drag (3). Do remisu z rzutu karnego w 48. minucie

doprowadziła Magdalena Starczyk (8). Niestety, w ostatnich sekundach ta sama zawodniczka straciła piłkę w prosty sposób i w ostatniej akcji dziewczęta z Victorii wywalczyły rzut karny. Z siedmiu metrów do siatki trafiła liderka świebodzickiej drużyny Nikola Szczepanik (14 bramek) i to ona wraz z koleżankami fetowała sukces.

(STOB)

Lata mijają, a żal nie

Oko za oko?

Pojechali do Niemiec, za robotą. Ryszard Trypucki miał wtedy 41 lata, a jego syn ledwie 18. Razem było różnie, a poza tym młody przy ojcu miał się uczyć i wprawiać. Plan był dobry. Ryszard ma prawdziwy talent w rękach. Tak łązienie potrafił wyszykować, że w niczym nie ustępowała takim z katalogów.

Pojechali na czarno, żadna tajemnica. Ale nie po to, żeby kraść czy rozrabiać, tylko żeby zarobić na chleb dla domu. Mieszkali na kwaterze razem z innymi, takimi jak oni pracownikami. Wydawało się nawet, że bezpieczniej niż inni, bo tamci byli jakby swoi. To znaczy był jeden tata z dwoma synami,

a z jednym z nich syn Ryszarda chodził nawet do szkoły. Pan Rysio był z Lubania, a tamci spod Lubania. Chłopcy się już znali, a potem poznali się też ojcowie i wyglądało na to, że układ wszystkim odpowiada. Było jeszcze dwóch innych, z Ostrołęki, i wszyscy mieszkali w jednym miejscu, u pewnego Niemca za Frankfurtem. Część robiła w budowlance, a inni w winnicach, ale to o niczym nie stanowiło. Praca to praca.

Po pewnym czasie zjeżdżali na trochę do domu, a potem znowu wracali. Wtedy, przed wyjazdem, zostawili temu drugiemu ojcu - niby ziomkowi - pieniądze na

czynsz za mieszkanie. Bo przecież za darmo nie mieszkali.

- On nie wpłacił tych pieniędzy Niemcowi - przekonał się pan Ryszard po powrocie z Polski. Nawet już nie pamięta dokładnie... jakieś 200 marek to było...?

W każdym razie zaufanie zostało zniszczone i wybuchła awantura. - Poszarpał się - prostymi słowami opowiada mężczyzna. Potem pan Ryszard z synem opuścili mieszkanie i wyszli ochłoniąć na zewnątrz. Ochłonęli, ale sprawa była w ogóle niezakończona. Po pierwsze powstał dług, a po wtóre zostawała kwestia lokum. Musieli więc wrócić do mieszkania i domknąć swoje sprawy.

- Jakby mnie coś tknęło - wspomina Ryszard. Młody się wyrwał pierwszy, ale tata czuł, że coś się święci. Powstrzymał więc syna i to on, jako pierwszy, przekroczył próg. Niewiele więcej pamięta, bo natychmiast oberwał baseball. Nawet nie wie, od którego z krajan. - I już mnie nie było - relacjonuje.

Dzieciak też oberwał, ale to było bez porównania z tym, co przyjął ojciec. Na szczęście wydostał się z mieszkania, zbiegł na dół, i zaczął wrzeszczeć: Hilfe! Ktoś szczęśliwie zareagował, bo wkrótce przyjechała i policja, i pogotowie. Pan Ryszard ma tylko śladowe przebłyski, jak go znosili noszami w dół. Przytomność odzyskał dopiero w szpitalu w Mainz.

- Próbowali mi ratować to oko. Naprawdę się starali, ale po prostu wypłynęło. Tak dostałem, że baseball pękł na pół.

Mężczyzna stracił nie tylko gałkę oczną, ale miał też strzaskany oczodół. Kość usztyniono specjalnym rusztowaniem, które nazywano „pająkiem”. Pracował na czarno - więc nie był objęty żadnym ubezpieczeniem. Szpital wycenił wartość swych usług na astronomiczną wówczas dla rodziny kwotę ponad 3 tys. marek. I ten dług ciążył aż do momentu otwarcia granic Europy, kiedy to spłacił go Czerwony Krzyż. Pan Ryszard wniósł tylko symboliczną część całej należności.

Może dlatego wypuścili go tak szybko? Żeby nie generować dodatkowych kosztów? W każdym razie po czterech dniach był już w cywilkach, nie w piżamie.

Małżonka dostała fatalne wieści z Niemiec, a potem musiała działać. Pożyczać pieniądze, organizować wyjazd...

Na szczęście w nieszczęściu - najporządniejszym człowiekiem w tym całym bałaganie okazał się Niemiec, u którego pan Ryszard wówczas pracował. Wprost ze szpitala przyjął całą polską rodzinę u siebie, jak gości. Dał im pokój, jedzenie i zapewnił bezpieczeństwo, bez którego Ryszard trafiłby po prostu na ulicę.

Trypucki po dziś dzień nie mogą zrozumieć, z jaką łatwością przeszli Niemcy nad całym zdarzeniem. A w zasadzie obok niego. W szpitalu - pomimo iż do zdarzenia przyjechała policja, a rannego zabrala karetka - nigdy nie pojawił się żaden funkcjonariusz. Nikt nie był zainteresowany tym, co się wydarzyło między Polakami na obczyźnie. Jedynym śladem po całym zajściu była notatka w niemieckiej gazecie: *Schlägerei* (niem. bijatyka), i tyle. I oczywiście dług za usługi medyczne w szpitalu.

Największe rozczarowanie przeżył jednak Ryszard już w domu, w Lubaniu. Oczywiście, poszedł do prokuratury i próbował zainteresować organy ścigania napaścią na swoją osobę. Niestety, dyżurny prokurator nie przyjął nawet zawiadomienia. Gdyby niemiecka policja przysłała im jakikolwiek świsstek: zawiadomienie, prośbę o pomoc prawną, zapytanie... Nie było nic, a ponieważ całe zdarzenie miało miejsce poza polską jurysdykcją, nikt nawet palcem nie kiwnął.

- Miałem wielki żal i mam go do tej pory - nie kryje mieszkaniec Lubania. Małżonka podziela tę gorycz, bo w to po prostu trudno uwierzyć. Człowiek stracił oko, a mógł stracić życie. Wiadomo, jak do tego doszło, w jakich okolicznościach i kto zaatakował. Wiadomo z imienia i nazwiska, ta rodzina mieszka we wsi pod Lubaniem.

- Przecież prokurator mógł chociaż wysłać do nich policjanta, żeby sprawdził czy są, zadał kilka pytań, cokolwiek - wylicza pani Trypucka.

Nic z tych rzeczy. Pobici sami próbowali ustalić pewne fakty, ale od tamtej pory nigdy już nie spotkali ani krewkiego ojca, ani jego

dwóch synów. Niewykluczone, że tamci po prostu się ukrywali. Później, znacznie później, ktoś przyniósł wiadomość, że jeden z agresorów siedzi. Ale ta odsiadka nie ma nic wspólnego ze sprawą pana Ryszarda. Jak widać, łobuz dograł się gdzie indziej.

Pewnie, wokół było pełno mądrych, co radzili wziąć adwokata i potrząsnąć sprawą. Tylko skąd było brać na to pieniądze? Jakby Ryszard śmierdział kasą, to by przecież nie latał na czarno niemieckich łązienie.

- Cała rodzina za to zapłaciła, i to ciężko - szklą się oczy pani Trypuckiej. Ryszard wpadł w dołek po wypadku, zaczął pić. Mieli bardzo trudne momenty, a z bezrobocia naprawdę ciężko wyżyć. Mężczyźni nie należało się żadne odszkodowanie i żadne świadczenie. Dostał co prawda trzecią grupę inwalidzką, ale nic z tego papierka nie wynika. Nawet za protezę oka musiał zapłacić z własnej kieszeni, 800 zł. Dopiero niedawno, po latach, pojechał po nowe oko, do Łodzi. Przekonany, że znowu będzie musiał wyłożyć kasę z własnej kieszeni. Szczęśliwie, jakaś życzliwa pani doktor uświadomiła ich w tej Łodzi, że przecież nie muszą płacić! Że proteza należy im się na fundusz zdrowia, z dopłatą 100, a nie 800 zł.

Ciężko im mówić o tym doświadczeniu, bo sami nie rozumieją, czemu się wszystko tak potoczyło. Na początku po prostu czekali, aż ktoś ich gdzieś wezwie, poprosi o wyjaśnienia, skonfrontuje ich relację z jakąś inną. Dopiero w miarę upływu czasu przyszła świadomość, że brutalny napad nikogo tak naprawdę nie obszedł. Jakby pobito posła albo senatora, to by o tym podali nawet w telewizji. A jak pobiją biedaka na obczyźnie - to kogo to obchodzi?

Minęły lata. - To już zostanie - mówi małżonka. Raz jest lepiej, raz jest gorzej. Oka nikt nie zwróci ani czasu straconego. Ale gdyby się tak teraz spotkali gdzieś na ulicy, ten, co trzymał baseballa i ten, co nie ostonił głowy, to...

- Nie ręczę ani za męża, ani za syna. Pomimo, że tyle lat minęło - mówi żona okaleczonego człowieka.

Tekst i zdjęcie:
Katarzyna Matla



- Żal mam ogromny - nie kryje pan Ryszard, choć mija właśnie czternasty rok od fatalnego zdarzenia. Co z tego, że lata płyną, skoro z bolesnymi konsekwencjami trzeba żyć cały czas?

Tragiczne święta

Prokuratura Rejonowa w Lubaniu prowadzi śledztwo w sprawie tragicznego wypadku drogowego, wskutek którego zginęły dwie osoby. Nie żyją spokrewnieni ze sobą 29-letni Jan T. i 16-letnia Karolina T.

Wszystko działo się 25 grudnia, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Po ulicach Lubania poruszał się osobowy ford mondeo. Podróżowała nim trójka młodych pasażerów, a za kierownicą siedział 29-letni Jan.

Przejechali by prawdopodobnie bez problemów, ale auto zwróciło uwagę lubańskiej drogówki. Policjanci próbowali zatrzymać samochód do kontroli. Niestety, kierowca nie zareagował na wezwanie do zatrzymania.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Lubaniu mieli tylko jedno wyjście - ruszyli w pogoń za nieposłusznym kierowcą. Podjęli regularny pościg oznakowanym radiowozem przy użyciu sygnałów świetlnych

i dźwiękowych. Był wieczór, około godz. 20.35, gdy uciekające w kierunku Zgorzelca mondeo najpierw najechało na lewy bok innego samochodu, toyoty avensis, a po wyprzedzeniu go gnało dalej - z nadmierną szybkością i z wyłączonymi prawdopodobnie dla kamuflażu światłami. To nocne szaleństwo na śliskiej nawierzchni nie trwało długo. Mondeo po wyjściu z łuku straciło przyczepność i zakończyło ucieczkę na przydrożnym drzewie w okolicach Pisarzowic. Pasażerowie utknęli w środku. Policjanci, którzy w chwilę potem dotarli na miejsce zdarzenia, podjęli próby ratowania ofiar wypadku. Niestety, 16-letnia

Karolina T. poniosła śmierć na miejscu. 15-letnia Roksana O. w bardzo ciężkim stanie przewieziona została do szpitala. Tylko 15-letnia Karolina K. nie odniosła poważnych obrażeń i o własnych siłach opuściła samochód. Natomiast kierowca, prawdopodobnie wujek tragicznie zmarłej Karoliny, wskutek poniesionych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala.

- Jan T. nie posiadał prawa jazdy, zaś samochód, którym poruszał się wraz z trzema innymi osobami, nie stanowił jego własności - poinformowała prokurator Ewa Węglarowicz-Makowska.

(mat)

Czekając na miłość...

Niechciane, nierasowe, za stare. Pogryzły kapcia, czekały albo - o zgrozo - załatwiły się na dywan. Lub po prostu były! Były niewygodne, bo trzeba na spacer wyjść, były w złym momencie, bo przyszły wakacje, a w hotelu nad morzem nie przyjmują psów... Powodów dla których (nie)ludzie pozbywają się swych podopiecznych, jest chyba tyle, ile samych porzuceń. Nasz „problem” kończy się, gdy pozbywamy się niechcianego zwierzęcia. Ich problemy, a często tragedie, dopiero się zaczynają...

Na bruk!

- 4-letnia Figa nie miała szczęścia do swego właściciela. Gdy miała rodzić, ten wyrzucił ją z domu. Nie interesowało go, jaki los spotka małą suczkę i jej nowo narodzone dzieci. Mężczyzna nie zadał sobie nawet trudu, by odwiedzić ją do schroniska. Tak było łatwiej i szybciej. Dla niego. Fidge nie było za to łatwo. Ale na świecie istnieje nie tylko zło, bo tam, gdzie ono się pojawia - zaraz po nim przychodzi często dobro. Jakiś przechodzący ludzki „anioł” zobaczył bursztynową suczkę i zawiadomił odpowiednie służby. Szczeniaki zaczęły przychodzić na świat jeszcze w drodze do przytuliska. Poród Figi zakończył się już za to w bezpiecznym miejscu. Rekompensatą od losu jest to, że maluchy znalazły swoje domy. Przegarnęli je dobrzy ludzie, dali nad główkami dach, jedzenie i wodę do picia. Figa została jednak w schronisku, a mimo iż jest tam bezpieczna, mimo iż nic złego jej tam nie spotka, chciałaby zobaczyć kiedyś swój nowy dom. Nieważne, czy duży, czy mały, nieważne, czy jej pan będzie młody, czy starszy. Ona czeka na miłość i miłość odda z wzajemnością, ale taką, która nie zniknie z czasem, ale trwać będzie do śmierci. Bo w jej drobnym ciążku bije psie serce - takie, które nie potrafi przestać kochać...

Wyrzucone z samochodu

Ludzkie serca potrafią to jednak znakomicie. A niektóre do miłości chyba w ogóle nie są zdolne. Bo czy miał serce ktoś, kto wyrzucił z samochodu Fila i Cypisa? Dwaj bracia, byli od początku nierozłączni. Wszędzie razem, nie odstawali od siebie na krok. Razem jedli, razem się bawili, razem przekrzykiwali się z „kolegami” z sąsiednich boksów. Któregoś dnia po Cypisa przyjechali nowi właściciele i wzięli go na smycz. Filo też chciał iść, ale drzwi się przed nimi zamknęły. Szczełał i płakał, jego brat patrzył to na niego, to na twarze swoich nowych państwa. Pracownik schroniska wyjaśnił, że te dwa psy są do siebie bardzo przywiązane. Nowi właściciele nie mogli sobie pozwolić jednak na dwójkę zwierząt. Z przyczyn finansowych i miesz-

kaniowych dom byli w stanie dać tylko jednemu.

W schronisku jest jeszcze jedna, nierozłączna para. To matka i córka - Luna i Sana. Pierwsza 5-letnia, druga to jeszcze szczenię. Obydwie pełne wigoru, radości, energii, obydwie opiekuńcze w stosunku do siebie, ale i do ludzi, którzy chodzą z nimi na spacer. Matkę i córkę łączy absolutnie bezwarunkowa miłość, łączy wspólne poczucie bezpieczeństwa, Luna i Sana nie potrafiłyby bez siebie żyć. Przypadek smutnej konieczności rozłączenia wspomnianych wcześniej braci sprawił, że opiekunowie drugiej „pary” postawili kategoryczny warunek: obie suki są piękne, młode, o wspaniałych charakterach. Ale kto zdecyduje się na jedną, będzie musiał zabrać do domu i drugą, bo te dwie istoty są jedną całością...

Spojrzenie, które opuściła nadzieja

Cezar to duży kaukaz. I pewnie z powodu swojej wielkości mieszka w schronisku. Komuś najwidoczniej przeszkadzały jego rozmiary. Może pociągnął zbyt mocno smycz? A może zrzucił zbyt wiele sierści w domu? Tego nie zgadniemy. Cezar to bez wątpienia silny pies. I bez wątpienia pokocha nowego pana i jego rodzinę. Ale to właśnie zdecydowanej ręki potrzebuje to pełne energii stworzenie. Co da w zamian za dom i miłość? Nierzadko kaukazy oddawały życie za swych właścicieli, nieraz wybierając między sobą a swymi panami, poświęcały siebie, stając w obronie tych, którzy dali im ciepło i schronienie. Ale w tym silnym ciele mieszka teraz zwątpienie. Oczy powoli zasnuwa cień smutku i bezsilności. Czy przechodzący właśnie człowiek wyciągnie do mnie dłoń? - myśli pies. - Nie, człowiek tylko spojrzał, uśmiechnął się i poszedł dalej.

Bella, maleńka, 8-letnia suczka, przyzwyczajają się do swojej zagrody i chyba tak samo jak Cezar traci nadzieję, że kiedykolwiek ją opuści. Przytulna, delikatna, spokojna, wylewnie ukazująca uczucia. Ale...ma już osiem lat. Kto przychodzi po starszą już suczkę? Czy coś podobnego się zdarza? Bella nigdy w życiu nie dostąpiła szczęścia. Los dał jej



Los Figi, bursztynowej suczki, był okrutny. Jej dzieci znalazły nowe domy, ale czy ona sama trafi pod rodzinny dach?

A. GĄSSOWSKI

w udziale samo cierpienie. Smutna młodość, nieszczęście goniło ból - i odwrotnie. Tamtego zła nie wymaże dobroć i poświęcenie pracowników placówki. Opiekunów, którzy za każdym razem, kiedy przechodzą obok jej klatki, schylają się, by pogłaskać i przytulić zwierzątko. Zło zdolny jest wynagrodzić tylko nowy dom, ale jakie są na to szanse?

Cierpienie od urodzenia

Młode, w średnim wieku, starsze. Schroniskowe psiaki cieszą się na ogół dobrym zdrowiem i kondycją. Ale nie wszystkie...

Hugo to wyjątkowo skrzywdzona przez los istota. Układ nerwowy tego pięknego zwierzęcia zaatakowało porażenie. Piesek nie widzi na jedno oko, prawdopodobnie nie słyszy na jedno ucho. I tak już zostanie. Chodzi wokół swego boksu, czekając na codzienny spacer. Wtedy jego dysfunkcje częściowo znikają - na smyczy idzie prosto i równo. Ogląda się co jakiś czas na swego opiekuna swoim jedynym widzącym okiem i zdaje się uśmiechać z wdzięcznością. A potem wraca do klatki i czeka, aż znowu po niego przyjdą. Stan jego zdrowia się nie odmieni, a czy „anioł” w ludzkiej skórze odmieni jego życie? Kto to wie...

Labrador Viggo to jeszcze szczenię, jednak odkąd przyszedł na świat, cierpi na padaczkę. Jest

piękny, młody, wesoły i chce żyć! I będzie mu to dane, jeśli odpowiedzialne ręce stworzą mu do tego warunki, obok miski z wodą i karmą podadzą lekarstwa. Cuda XXI wieku leczą nie tylko ludzi. Z dobrodziejstw współczesnej nauki czerpie i weterynaria. Chorzy na padaczkę pies ma szansę przeżyć szczęśliwie całe życie, a odpowiednio leczony, zwycięży chorobę w dużej mierze. Czego potrzeba? Jakiego lekarstwa oprócz zastrzyków? Najważniejsza jest miłość, bo bez miłości żadna terapia nie przyniesie rezultatu. Podobnie jak z ludźmi - kiedy mamy dla kogo żyć, kiedy mamy cel istnienia na tym bezwzględnie świat - mamy po co walczyć i często walkę z losem kończymy zwycięsko!

Zwycięstwo...

- Zwycięstwem jest, kiedy przychodzące do nas ze szkoły dzieci patrzą na stworzenia potrzebujące pomocy i uczą się jej udzielać. Każdego roku dostajemy z kilku placówek oświatowych dary. Dzieci znoszą do szkół karmę, miski, smycze, koce, witaminy, zabawki. Obładowany prezentami samochód przyjeżdża do nas raz do roku, a towaru jest tyle, że do jego wyładowania trzeba kilku osób. Zwycięstwem jest, kiedy współpracująca z nami fundacja, znajduje dom dla wymagającego szczególniej opieki zwierzęcia.

Kiedy okazuje się, że niemal „beznadziejny przypadek” dostaje nowy dom i miłość. Zwycięstwem jest, kiedy ci, którzy z takich czy innych powodów nie mogą przyjąć pod swój dach psa, adoptują go wirtualnie, przekazując na schronisko finansową darowiznę - pieniądze, które zapewniają jedzenie i zdrowotną opiekę naszym podopiecznym. Zwycięstwem jest, kiedy patrzę, jak z klatki wychodzi pies, który już dawno stracił nadzieję, że kiedykolwiek ją opuści. Kiedy ze szczęścia podskakuje, jak tyko wysoko potrafi, kiedy liże po rękach swoich nowych opiekunów. Zwycięstwem jest, kiedy wyprowadzony i nakarmiony pies patrzy na mnie z wdzięcznością. Kiedy widzę, że w małym, prostym świecie tych stworzeń jestem dla nich światłem i otuchą, dobrą energią, która daje im powód do życia. To zwycięstwo nad prozą i smutkiem ich dni - zwierza się pani Ania Kaczmarczyk, pracowniczka jeleniogórskiego schroniska.

Każde z osobna czeka na tam „zbawienie”, na dom, który musi być dla nich jak dla nas raj. Bo w psim raju nie potrzeba wiele oprócz oddania, ciepła, miski, karmy i miłości, miłości, która dla psiego serca jest najważniejsza. Ktoś kiedyś powiedział: - Jeśli w niebie nie ma psów, to ja wolę iść tam, gdzie one idą po śmierci...

Antoni Gąssowski

Po dwóch latach czasowych przekroczeń norm glinu w wodzie w Szklarskiej Porębie zbudowany został system, który zapobiegnie takim sytuacjom

Glin przekroczony, ale niegroźny

Od jakiegoś czasu po Szklarskiej Porębie krążą pogłoski o skażonej wodzie w miejscowym wodociągu. W czarnych przekazach jest mowa o zagrożeniu zdrowia chemią, która ma powodować schorzenia neurologiczne i raka. Zapytaliśmy u źródła, czyli w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jeleniej Górze. Potwierdziły się doniesienia o zdarzających się przekroczeniach glinu, ale skutki tych przekroczeń nie niosą ze sobą większych konsekwencji. Tak czy inaczej, Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji, zarządzający dostawami wody w mieście pod Szrenicą usuwa przyczynę problemu.

Joanna Kasjaniuk, starszy asystent w sekcji higieny komunalnej przy jeleniogórskim sanepidzie wyjaśnia, że w wodzie, którą badano w Szklarskiej Porębie, od jakiegoś czasu stwierdzano przekroczenia norm glinu. - Glin w sieciach wodociągowych najczęściej pochodzi od środków, które są stosowane do uzdatniania wody - tłumaczy. Tak właśnie jest w Szklarskiej Porębie. Joanna Kasjaniuk wskazuje, że w tym mieście nie odnotowano stałych przekroczeń. Glin dodaje się - we wszystkich stacjach uzdatniania wody w Polsce - aby usunąć podejrzaną barwę wody i zmieniony smak. Ta zaś pojawia się od borowin, które pochodzą np. od gnijących liści w okresie dłuższych

opadów. Najczęściej zjawisko to nasila się wiosną i jesienią. Te zmiany fizykochemiczne mają znaczenie jedynie estetyczne i smakowe - sanepid nie bada nawet borowin w wodzie, nie podlegają one żadnym unormowaniom.

Według urzędniczki sanepidu badania jakości wody w nowej stacji uzdatniania Leśny Domek w Szklarskiej Porębie potwierdzają, że przekroczenia glinu występują, ale czasowo i w różnym wymiarze. Na przykład w 2012 roku na 30 przeprowadzonych badań stwierdzono 8 przekroczeń. W 2013 r. przeprowadzono badania 21 razy i 6 razy wykazano występowanie glinu ponad dopuszczalną normę. W mijającym roku do października wykonano 12 badań i tylko 2 razy stwierdzono przekroczenia. Ostatnie pomiary wykazały 0,6 mg/dm sześć wody przy dopuszczalnej normie 0,2. - W związku z tym wydaliśmy decyzję, w której nakazujemy poprawę sytuacji i trzymanie się prawnych norm - mówi Joanna Kasjaniuk. Dodaje, że nie zaszła ani razu potrzeba zamknięcia wodociągu.



S. SADOWSKI

- W momencie największego przekroczenia norm glinu w wodzie w Szklarskiej Porębie osoba, która wypijałaby dwa litry takiej wody, w skali tygodnia przyjęłaby 5,3 proc. dopuszczalnej dla organizmu ilości glinu - tłumaczy Joanna Kasjaniuk z jeleniogórskiego sanepidu.

Według pracownika sanepidu głosy o skażeniu wody w Szklarskiej Porębie i płynącym stąd zagrożeniu są mocno przesadzone. - Wyrwykowe badania wykazały, że przekroczenia norm nie są stałe, poza tym ilości glinu, nawet te po przekroczeniach wykazanych w wodzie, nie mają wpływu na zdrowie - ocenia Joanna Kasjaniuk. Przytacza przy tym raport z WHO (Światowa Organizacja Zdrowia), w którym nie

udowodniono wprost wpływu glinu na zdrowie, a jedynie pośrednio wykazano, że w mózgach ludzi chorych na Alzheimera stwierdzono dużą ilość glinu. Wskazuje do tego, że glin jest powszechnie stosowany w przemyśle spożywczym, choćby jako składnik antyzbrylaczy (występują w soli, cukrze, proszku do pieczenia, kawie rozpuszczalnej). Glin wykorzystuje się też w kosmetykach, zwłaszcza w antyperspirantach. To ma o tyle znaczenie, że przenika on do organizmu także przez skórę. Przyjęto, że osoba ważąca 60 kg może w ciągu tygodnia spożyć 60 mg glinu bez szkody dla zdrowia. - Przy maksymalnym, wykazanym w czasie pomiarów wody w Szklarskiej Porębie przekroczeniu glinu, osoba, która przez tydzień spożywałaby taką wodę w ilości 2 litrów dziennie, przyjęłaby 5,3 proc. tej normy - wyjaśnia pracowniczka sekcji higieny komunalnej jeleniogórskiego sanepidu.

Krzysztof Ślęzak, dyrektor ds. technicznych Karkonoskiego Systemu Wodociągów i Kanalizacji przyznaje,

że był kłopot z przekroczeniem norm glinu. - Dotyczyło to jednak tylko powierzchniowego ujęcia „Kamieńczyk”, z którego woda trafiała do 30 proc. gospodarstw domowych w Szklarskiej Porębie. Przekroczenia były jedynie okresowe - tłumaczy. Powodem kłopotów z przekroczeniami norm glinu był brak systemu automatycznego dozowania koagulantu wraz ze sprzężeniem pH wody. Chodzi o to, że przy zbyt niskim pH wody koagulant zawierający glin nie wiązał zanieczyszczeń wody i nie osiadał na filtrach, a przedostawał się do sieci.

KSWiK przejął gotowy projekt od samorządu, w którym takiego systemu brakowało. Później, gdy spółka próbowała sytuację naprawić, najpierw zbankrutowała Hydrobudowa, główny wykonawca budowy stacji uzdatniania wody, a potem jeszcze nieoczekiwanie zmarł projektant. W tych niesprzyjających warunkach przez dwa lata KSWiK szukał chętnych do podjęcia budowy systemu. Ostatecznie zlecenie wykonał Wodopol, podwykonawca Hydrobudowy. Teraz system jest już gotowy. Pierwsze próby wypadły pomyślnie. Wszystko wskazuje na to, że w styczniu - zgodnie z terminem wyznaczonym przez sanepid - woda w Szklarskiej Porębie nie będzie miała przekroczeń norm glinu.

Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA

BUDYNEK MIESZKALNY - niepowtarzalna lokalizacja

- 1500 m od centrum – z widokiem na Karkonosze i Kotlinę
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

tel. 75 6469659
513 123 210
www.ksjdevelopment.pl

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o.
Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Jelenia Góra ul. Sobieskiego
– wjazd z ronda za budynek 82 A
(dawna Narzędziówka) teren budowy

CENA – od 3500,00 (brutto)

Tajemnice skryte w pucharze

Podinspektor w stanie spoczynku, Stanisław Bryndza zakłada białe rękawiczki. Po 56 latach znowu trzyma w rękach puchar rady miejskiej. Gdy w 1958 roku historyczne naczynie miało uświetnić jeden z punktów programu obchodów 850-lecia Jeleniej Góry, usłyszał o nim po raz pierwszy. A raczej o tym, że... pucharu nie ma. Sejf w ratuszu był pusty.

Taka informacja nie mogła wyjść na jaw, więc czym prędzej powiadomiono organa ścigania i zlecono odszukanie zaginionego pucharu. Zadanie nie było łatwe.

- Puchar rady miasta przechowywany był w ratuszu, w sejfie. Okazało się, że przez wiele lat sejf nie był otwierany, a kolejni wóldarze miasta przy przekazywaniu gabinetu następcom sprawdzali jedynie, czy nienaruszone są plomby i pieczęcie lakowe. Ponieważ wszystko było w porządku, a nie było potrzeby sięgania po puchar nikt nie zorientował się, że pucharu w środku nie ma - wspomina podinsp. S. Bryndza, który wówczas w stopniu kapitana był naczelnikiem Wydziału Służby Kryminalnej Komendy Miasta i Powiatu MO w Jeleniej Górze.

Czego szukać?

Klucz do sejfu znajdował się w skrynce w biurku przewodniczącego prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Ale kto, kiedy i w jakich okolicznościach ostatni raz otwierał nim sejf, było największą zagadką. Poza tym, nikt nie wiedział, jak wyglądał puchar.

Milicja przystąpiła do oględzin, technicy kryminalistyczni zabezpieczyli ślady daktyloskopijne na szafie pancерnej. Ciągłe jednak nie wiadomo było, czego szukać.

- Część zabezpieczonych odcisków palców na sejfie należała do pracowników magistratu, ale oni mieli legalny dostęp do szafy pancерnej, więc w stosunku do nich ekspertyza miała znaczenie eliminacyjne. Na szczęście wkrótce wiedzieliśmy już, czego szukamy, bo z pomocą przyszła nam Eugenia Triller, archiwistka, pracująca wówczas we wrocławskim Ossolineum, a wcześniej w jeleniogórskim archiwum. Opowiedziała nam, jak udało jej się pod koniec lat 40. odzyskać z rąk szabrowników puchar rady miejskiej. Dostarczyła nam nawet jego fotografię - dodaje S. Bryndza.

Zdjęcie powielono i wraz z komunikatem o poszukiwaniach rozesłano po komendach milicji po całym kraju. Funkcjonariusze penetrowali bazy, antykwariaty i sklepy jubilerskie. Pucharu jednak nigdzie nie było.

W toku czynności śledczych i przesłuchań pracowników magistratu uzyskano od jednego z urzędników wiadomość, że jeden z byłych urzędników był zapalonym numizmatykiem i kolekcjonerem staroci. Kilka lat wcześniej awansował i przeniósł się do stolicy. Śledczy poszli tym tropem, poprosili o operacyjne rozpoznanie swoich kolegów ze „stołecznej”, a u prokuratora prowadzącego po-

stępowanie - o nakaz przeszukania u urzędnika.

- Na tamtym etapie śledztwa prokurator nie chciał dać zgody. Mieliśmy tylko ślad podejrzenia, a to było, według niego, za mało. Poza tym trzeba pamiętać, jakie to były czasy. Wobec takiego obrotu sprawy musieliśmy działać w inny sposób - dodaje nasz rozmówca.

Zakochany tropiciel

Kapitan Bryndza postanawia wydelegować do Warszawy jednego ze swoich ludzi. Ogólnokrajowe poszukiwania pucharu nie dawały żadnych rezultatów. Zresztą trudno się było temu dziwić. W tamtych czasach, w legalnym, a w dużo szerszej skali w nielegalnym obrocie było mnóstwo dzieł sztuki i to o znacznie większych walorach historycznych. Władza ludowa miała jednak poważniejsze sprawy na głowie.

Do wykonania zadania nakreślonego przez naczelnika Bryndzę zgłosił się funkcjonariusz o imieniu Andrzej, świeżo po studiach prawniczych. Tym chętniej, że - jak szczerze przyznał - miał w Warszawie dziewczynę na studiach. Po załatwieniu formalności

Na drugi dzień Andrzej dzwoni z Warszawy, że ma puchar. Był na spacerze z dziewczyną i dostrzegł go przez szybę wystawową na regale, obok innych przedmiotów. Poprosił dziewczynę, by pozostała przy sklepie, a sam pobiegł do najbliższej jednostki MO i poprosił o pomoc. Po jakimś czasie funkcjonariusze podjechali milicyjną „warszawą” pod sklep.

- Na podstawie wywieszki ustalono adres i przywieziono kierownika sklepu. Mężczyzna twierdził, że legalnie nabył puchar i wystawił go do sprzedania. Młody podoficer dokładnie obejrzał historyczne naczynie i powiedział, że je rekwiruje. Kierownik sklepu poprosił tylko o wystawienie pokwitowania. Puchar został dokładnie zapakowany, by nie uszkodzono go w transporcie, kierownikowi milicja dała pokwitowanie z pieczętką, a mój Andrzejek zdążył jeszcze na wieczorny pociąg do Jeleniej Góry - wspomina S. Bryndza.

Puchar trafił do sejfu naczelnika Bryndzy, a wiadomość o odzyskaniu historycznego naczynia - do ratusza. Organizatorzy obchodów 850-lecia miasta odetchnęli z ulgą. Zanim zorga-

zakończyła ucztę po sąsiedztwie restauracji „Ropa”, a premię Andrzejek z funduszu operacyjnego pokwitował kelner. Zesoficerów z Andrzejem na czołwie został zgłoszony przez Eu-Triller do wyróżnienia Urząd Wojewódzki. Na uroczystej gali otrzymaliśmy dyplomy i podziękowania oraz załóżki w kopertach - dodaje S. B.

Gdzie jest sprawca?

Nasz rozmówca przyznał, że jednym z błędów taktyki popełnionych w tamtych czasach, na który wpłynęła z odzyskania cennego przedmiotu i małe doświadczenie i funkcjonariusza, było nieczytanie księgi przychodu i wydatków antykwarycznych.

Co prawda, na prośbę kierownika milicji funkcjonariusz wyjechał na drugi dzień, czyli wspomnianą księgę, z interesującym wpisem, w którym nazwiskiem sprawcy nie było. Ta strona została nieczytana przez personel sklepu do czasu oprócz kierownika pracującego jeszcze trzy osoby. Nikt nie zauważył, jak cudem zniknęła interesująca nas kartka przychodu, która jednocześnie była kwitowaniem. Udało się ustalić, że puchar został skradziony i wstawiony do sklepu trzy miesiące wcześniej. z tym prokurator umorzono kradzież pucharu wobec niewykrycia sprawcy - mówi S. Bryndza.

Działania operacyjne pozwoliły natomiast ustalić, że puchar zniknął z ratuszowego sejfu prawdopodobnie dwukrotnie. Po pierwszej kradzieży odnalazła go u szabrowników wspomniana Eugenia Triller.

Spór o puchar

W 1961 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zdeponowało puchar rady miejskiej w jeleniogórskim muzeum, gdzie do dziś obiekt się znajduje. Do tej pory nie był ekspozycyjny, bo muzealnicy mają pewną „zagwozdkę”.

Na pewno nie jest to historyczny puchar, tzw. Ratsbecher, który miał podarować miastu Bolko II Świdnicki, wraz z nadaniem w 1361 roku przywileju założenia winiarni, domu jeźdźcego, komory do strzyżenia i spichlerza. Z przekazów historycznych wiadomo, że z przywilejem wyszynku wiązał się przekazany miastu puchar, który w czasie rozmaitych uroczystości był niesiony z honorami.

Puchar Bolka zaginął w czasie wojny trzydziestoletniej i poprzez kolejnych posiadaczy trafił w końcu do miasta Hirschberg nad Saalą w Turynii. W 1936 roku miał się pojawić na wystawie w Berlinie, co wywołało spór dwóch ówczesnych Hirschbergów, zakończony procesem sądowym,



Puchar rady miejskiej



Podinsp. St. Bryndza ponownie ogląda puchar rady miejskiej po 56 latach od odnalezienia naczynia.

w komendzie młody podoficer wsiadł w pociąg i nazajutrz rano był w stolicy.

Zadanie milicjanta było proste - odwiedzić sklepy, antykwariaty, jubilerów i inne miejsca, gdzie handluje się antykami. Po tygodniu poszukiwań funkcjonariusz poprosił naczelnika, by przedłużył jego misję o kolejne trzy dni. Przełożony się zgodził.

nizowano okolicznościową, oficjalną uroczystość, wydział kryminalny zorganizował swoją. Zaproszono na nią także dziewczynę Andrzeja, która dzielnie trzymała wartę przy sklepie.

- Kupiliśmy dobre wino, napełniliśmy puchar i kosztowali boskiego trunku, przekazując cenne naczynie z rąk do rąk. Wydziałowa młodzież

który jednak nie dał rozstrzygnięcia. Z naczynia zniknęła, m.in., zawieszka z wizerunkiem biegnącego jelenia, co sugerowało miało przynależność pucharu do „naszej” Jeleniej Góry. Wykonano więc kopię pucharu.

- Na pokrywie pucharu jest napis „Hirschberg” z datą 1671. Przy okazji za informację, że puchar został podarowany w Wiedniu przy okazji uroczystości ślubnej. Po odkręceniu figurki rycerzyka z pokrywy odsłania nam się data - 1938 rok - pokazuje Anna Szczodrak, kierownik działu sztuki Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

Czarę pucharu zdobi relief: na tle pejzażu widać mężczyznę strzelającego z łuku do smoka. Dookoła ilustracja to być może fragment terenów poza murami miasta. Na tle budowli sakralnej widać zamek na wzgórzu. Jeśli rzeczywiście puchar miałby być kopią historycznego pucharu jeleniogórskiego, to byłby to jedyny znany wizerunek zamku, stojącego niegdyś na Wzgórzu Krzywoustego.

Grzegorz Kocubaj

P.S. Za pomoc przy zbieraniu materiałów do tekstu dziękuję Muzeum Karkonoskiemu w Jeleniej Górze.

Korzystałem z: Robert Rzeszowski „Legendarne dzieje Wzgórza Krzywoustego i okolic do połowy XV wieku”, Rocznik Jeleniogórski 1998, t.XXX

Życie niewesołe

Dzień dobry. Kiedyś czytałam tutaj list jakiegoś gościa, który zalił się na swoją byłą żonę, że zbyt rzadko umożliwiała mu odwiedzanie dzieci, bo jest złośliwą heterą, która tylko patrzy, jakby się zemścić za to, że odszedł do innej. Tak to widział. Ja też swego czasu miałam do czynienia z takim ancymonkiem. Pobraliśmy się z miłości, nic nas do ślubu nie zmuszało. Zauważałam od samego początku, że oszukuje mnie w drobnych sprawach, dzisiaj już ich tak nie pamiętam, ale na pewno zbędne kłamstwa, które przecież nie były potrzebne. Wystarczyłaby prosta prawda, ona by mnie nie zabiła i osiągnęłyby efekt, na jaki liczył. Oczywiście kłamstwo ma krótkie nogi, więc z czasem poznawałam prawdę przy różnych okazjach i otwierałam oczy coraz szerzej. Dziwiłam się bardzo, że zachowuje się jak jakiś uczeń, a przecież był już wtedy głową rodziny! Z czasem urodziła się nam dwójka dzieci, ja zdążyłam skończyć zaoczne studia, on zdążył awansować. Często rozmawiałam z nim o tych kłamstewkach: człowieku, dlaczego mnie oszukujesz? Czy ja jestem jakąś wiedznią, która nie zrozumie prawdy i pierze cię wałkiem do ciasta? Czasami rzeczywiście się pokłóciliśmy, ale nie jestem urodzoną awanturką, więc szybko dochodziło do zgody. Jednak jakoś przeczynałam, że skoro mężowi tak łatwo przychodzi kłamać, to mogę spodziewać się i poważniejszych spraw w naszym życiu, które je skomplikują. I nie myliłam się. Przez prawie cały rok nie miałam zielonego pojęcia, że mój mąż miał romans. Najgorsze było to, że sporo osób wiedziało o tym, że on mnie zdradza, ale nikt mi nie powiedział. W tym moje dwie koleżanki (oczywiście już były). Nie widziałam dla nich żadnego usprawiedliwienia. Nie wyobrażam sobie, żeby nie powiedzieć koleżance, iż ją mąż zdradza, to jest wprost niesłychane. I dzisiaj jeszcze, gdy o tym myślę, to krew mnie zalewa. Kochanki mojego męża nie znałam wówczas, dowiedziałam się tylko, że była starsza od niego o pięć lat, pracowała wtedy jako szef działu, w którym mąż był zatrudniony. I to dlatego właśnie on awansował, a nie osoba, której się awans należał. Dzisiaj patrzę na to dość chłodno, ale wtedy nie potrafiłam nie płakać wiele dni i nocy, gdy się o tym dowiedziałam. Byłam dobrą żoną i matką, sam często to powtarzał. Więc dlaczego? Życie było zbyt nudne? Przecież też miałam mnóstwo okazji do zdrady, nie skorzystałam z żadnej. A co dopiero mieć romans! Był to dla mnie najgorszy okres w życiu, jeden koszmar. Nie chciałam dzieciom utrudniać dostępu do ojca, gdy on już zdecydował, że chce odejść do kochanki. Musiałam więc utrzymywać kontakty z nim, żeby dzieci były szczęśliwe, bo przecież też swoje odcierpięły. Zaciskałam zęby, bo proces rozwodowy się toczył, ale miałam swój honor, nie odciągałam dzieci od ojca, bo go bardzo kochały. I tego nie żałuję, bo dzisiaj, gdy są już dorosłe, bardzo doceniają moją postawę. Wiedzą, że ich ojciec to kłamczuch, uciekający od alimentów, a ja zachowałam się honorowo i godnie. Dzisiaj ich ojciec jest już z czwartą kobietą, nadal niczym Piotruś Pan, nie przejmując się życiem, chociaż czterdziestka przeminęła już parę lat temu. Nie ma własnego kąta, żadnego majątku, nie dorobił się w życiu niczego. Interesowały i interesują go tylko kobiety. Dzieci teraz nie ciągną do niego, mają zał o te alimenty, z których do dzisiaj się nie wypłatał u komornika. Jest skończony, ale ja nie triumfuję, mimo że wyszłam po raz drugi za mąż i jestem szczęśliwa. Wierzę, że każdy człowiek kiedyś zostanie rozliczony sprawiedliwie.

Zosia

Dziękuję za list, przepraszam, że musiałam dokonać koniecznych skrótów. I jak zwykle, zapraszam do dyskusji (panów również).

Dominika (dominika@nj24.pl)

Tort makowy na powitanie 2015 roku!

Nowy Rok najlepiej przywitać z porcją optymizmu, lamką szampa i... tortem makowym. Nowinowe przepisy na rok 2015 rozpoczynamy duetem makowo-jabłkowym. Nie tylko wyśmienicie smakuje, także pięknie prezentować się będzie na noworocznym stole.

TORT MAKOWY z JABŁKAMI

Produkty: 120 g masła, 35 g cukru pudru, 1 łyżeczka cukru waniliowego, szczypta soli, starta skórka z 1/2 cytryny, 5 jaj, 100 g cukru, 160-200 g mielonego maku, 100 g mielonych orzechów laskowych lub migdałów, 10 g proszku do pieczenia, 2 jabłka (najlepsze to szara reneta).

Przygotowanie: jabłka obrać, pokroić na cienkie cząstki, pokropić sokiem z cytryny, aby nie ściemniały.

Masło, cukier puder, cukier waniliowy, sól i skórkę z cytryny utrzeć na puszystą masę, dodawać po 1 żółtku - nadal ubijać. W osobnej misce ubić pianę z białek z cukrem na sztywno i połączyć delikatnie z utartą masą. Mak, mielone orzechy (migdały) i proszek do pieczenia wymieszać i dodać do całej masy.

Formę do pieczenia wysmarować masłem, dno wyłożyć jabłkami i wlać masę.

Piec 35 - 45 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni. Upieczone ciasto, lekko ostudzone, wyłożyć odwrotnie na talerz (jabłka maszą być na górze) i posmarować podgrzaną marmoladą morelową.

Wyśmienitego Nowego Roku!

MPP

Co, gdzie za ile...

W pierwsze dni nowego roku jeleniogórskie markety tętniły życiem tak jak przed świętami, a taniej można było kupić towary z dobiegającą końcówką przydatności do spożycia. Stoisko mięsne w Kauflandzie, jak zwykle mocno oblegane, kuśiło promocyjną wołowiną na pieczeń, w Tesco kilogram

karczku bez kości można było kupić za niecałe jedenaście złotych, a w Realu schab bez kości za... 9 zł za kilogram. Od nowego roku więcej płacimy za energię i gaz, a benzyna według prognoz ma kosztować poniżej 4 zł za litr.

(ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	REAL
chleb bałtonowski 600 g (krojony)	1,89	2,49	2,59
mleko Łaciate 3,2 tł./masło 200 g 82% tł.	3,09/3,79	3,19/3,69	3,09/3,39
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	1,93/13,60	21,90/14,69	28,35/15,69
ryż/cukier	3,19/1,68	2,89/1,79	2,89/1,79
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	5,93/3,35	6,39/3,35	4,89 (uniwers.)/4,26
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,25/3,20	1,29/2,38	1,24/2,30
kasza jęczmienna/gryczna (w torebkach)	1,87/3,39	2,39/3,69	1,19/2,35
cytryny/banany (1 kg)	2,99/3,99	3,99/4,49	6,49/3,49
sałata lodowa/głowiasta (główka)	2,59/2,49	2,99/brak	2,79/2,70
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/1,09	7,99/1,99	brak/0,99
marchew/pietruska /seler(kg)	0,99/1,99/2,49	1,79/3,49/2,99	0,89/2,99/1,99
pomidory/ogórek zielony	5,99/4,49	5,99/1,49 (szt.)	4,79/brak
kapusta kiszona/ogórki kiszone	9,99 (3kg) /11,49 (1,7kg)	3,49/6,99	4,49/5,99 (kg)
papryka czerwona /kapusta (kg)	6,95/0,79	7,99/0,99	7,49/1,39
mintaj/jabłka (kg)	7,90/1,11	7,99/2,29	11,11/1,79
ziemniak/buraki (1 kg)	1,99/0,99	0,79/0,99	0,59/0,85
mandarynki/pomarańcze	4,99/2,99	3,99/3,49	3,29/brak
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	21,99/17,89	14,90/16,00	17,99/22,00
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	14,90/16,90	19,40/18,50	12,99/15,98
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/24,90	6,69/30,99	brak/brak
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	19,99/15,49	13,90/19,99	brak/15,49
schab z kością/bez kości (1 kg)	brak/17,99	14,99/15,99	11,99/9,00
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/10,99	brak/10,99	brak/14,49

Pomogę, oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Do oddania:

Dywan; kożuch, płaszcz męski, czapka futrzana; brodzik, biurko; buty narciarskie (nr 39); odzież dla dziewczynki (3-4 lata).

Potrzeby:

Lodówka, telewizor; łóżko podwójne; wózek głęboki i spacerówka; pralka, piec „koza”, odkurzacz; buty męskie (39-40 i 42).

Gdy serce drgnie

Samotna Wodniczka z mieszkaniem, po sześćdziesiątce, wesoła, sympatyczna, bez nałogów, 165 cm wzrostu, znająca życie, wychowana na wsi pozna sympatycznego pana, wesołego, za dbanego, wysokiego, bez nałogów, emeryta lub rencistę, stanu wolnego do lat 75 z Jeleniej Góry lub okolic, chętnie ze wsi. Dzwonić po godzinie 14. Tel. 507-436-881.

Rencistka

Poznam na stałe, bez nałogu, do 43 lat. Lubię długie, romantyczne spacerki, kino, sport, muzykę, tańce. Mam 34 lata, 177 wzrostu, wysportowany, szczupły szatyn, oczy piwne. Tel. 732-307-626.

Romeo

Mam 40 lat, poznam bezdzietną, miłą i szczerą dziewczynę, cel - przyjaźń, stały związek. gg 1255085

Anonim

Miły pan, bez nałogu, domator, 180/100 kg, spokojny, zgodny, niezależny mieszkaniowo-finansowo, miasto okolice Jeleniej Góry pozna Panią o kobiecym wyglądzie, spokojną, miłą, której docucza samotność, do stałego związku, pani do lat 60. Proszę o zdecydowanie telefonu, pozdrawiam. Tel. 518-649-794.

Józef

Wolny, lat 32, domator, lubi spacerki, uczciwy, nie lubi przygód, pozna Panią do lat 28-30 o uczciwym, dobrym sercu z okolic Jeleniej Góry, Złotoryi lub Legnicy. Tel. 883-694-325.

Artur

Święta, święta i po świętach. A po świętach czas na noworoczne postanowienia. Może wśród nich znaleźć się wreszcie to najbliższe Twojemu sercu - znalezienie bratniej duszy. Jeśli tak, to pisz lub dzwoń już dzisiaj. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Komputer i certyfikat ECDL Twoja szansa na rynku pracy!
Jeżeli jesteś w wieku 25 - 64 lat

Zapisz się na **BEZPŁATNY KURS KOMPUTEROWY** i uzyskaj europejski certyfikat!
Kurs dla początkujących i rozszerzony

Jelenia Góra • Lwówek Śląski • Gryfów Śląski,
tel. 75 617 10 63

biuro@komputericertyfikat.pl, www.komputericertyfikat.pl

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku SATELIT 2 sp. z o.o. w Warszawie (**Sygn. Akt V GUp 1/14**) ogłasza, że syndyk sporządził i przedłożył listę wierzycieli upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzyciela.

OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza I licytację nieruchomości lokalowej - lokal mieszkalny, położony w Jeleniej Górze przy ul. Cmentarnej 6/1, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00065388/4.

Licytacja odbędzie się w dniu **28-01-2015 r.** o godz. **14:20** w sali nr 233 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **104.700,00 zł.**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę **78.525,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **10.470,00 zł.**

Najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza II licytację nieruchomości lokalowej - lokal mieszkalny, położony w Jeleniej Górze przy ul. Morcinka 5/6, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00049500/8.

Licytacja odbędzie się w dniu **29-01-2015 r.** o godz. **08:20** w sali nr 233 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **111.850,00 zł.**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę **74.566,67 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **11.185,00 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza II licytację nieruchomości lokalowej - lokal mieszkalny, położonej w Mysłakowicach, Wojanów 41/2, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00044611/4.

Licytacja odbędzie się w dniu **26-01-2015 r.** o godz. **14:50** w sali nr 220 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **39.300,00 zł.**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę **26.200,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **3.930,00 zł.**

Najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza II licytację nieruchomości, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonej w Jeleniej Górze, przy ul. Barlickiego 11/3, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00068798/2.

Licytacja odbędzie się w dniu **30-01-2015 r.** o godz. **9:45** w sali nr 121 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **127.000,00 zł.**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę **84.666,67 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **12.700,00 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza I licytację nieruchomości lokalowej - lokal mieszkalny, położonej w Podgórzynie, Ścięgny 42/1, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00049089/0.

Licytacja odbędzie się w dniu **21-01-2015 r.** o godz. **14:10** w sali nr 233 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **20.920,00 zł.**

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę **15.690,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **2.092,00 zł.**

Najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

LOKALE

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. wykończone z łazienkami ul. Przeskok przy Parku Kościuszki. Tel. 698-277-034. H2531-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H2942-G

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe mieszkanie, 42 m, po remoncie, ul. Mickiewicza, 601-922-731. H3007-G

DO WYNAJĘCIA od stycznia, 2-pokojowe- ul. Lipowa 1A z ogrodzonym parkingiem okolicy Małej Poczty, 950 zł+ media, 507-750-910. H3022-G

KOWARY trzypokojowe mieszkanie bezpośrednio sprzedam, 601-340-662. H3058-G

DO WYNAJĘCIA w Cieplichach 240 m kw. w tym bar, kuchnia pizzerijna wyposażona+ pomieszczenia magazynowe z biurem (szatnia), możliwość wynajęcia w całości lub częściach, cena do uzgodnienia. Tel. 533-98-91-78. H3064-G

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum 38 m kw. Tel. 504-081-146. H3069-G

3-POKOJOWE na Kiepurze za 175.000,- bez pośredników. Tel. 726-398-301. H3070-G

DO WYNAJĘCIA magazyn 100- 200 m kw. teren ogrodzony, rampa, plac 700 m kw. przy głównej drodze, bardzo dobra lokalizacja, idealny na hurtownię, spedycję lub inną działalność. Tel. 500-048-130. H3073-G

KAWALERKA do wynajęcia w centrum Jeleniej Góry. Tel. 515-323-002. H3103-G

SZUKAM taniej kawalerki do wynajęcia w Karpaczu, 539-922-856. H3117-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka, 697-924-633. H3132-G

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe z balkonem, II piętro, 83 m kw. ul. Wzgórze Partyzantów, dzielnica willowa, bezczynszowe z ogrodem, miejscem parkingowym (bez pośredników) cena 260.000,- plus możliwość kupna strychu 50 m kw. 50.000 zł, 693-295-435. H3134-G

MIESZKANIE Wrocław sprzedam, 601-750-910. H3144-G

NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNszOWE
1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
Ceny od 1.799 zł/m²
510-124-844

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane i grunty koło Jeleniej Góry sprzedam. Atrakcyjne położenie, media, dogodny dojazd, www.grunty-idzialki.pl Tel. 695-725-857. H2662-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. H2698-G

HALA 1000 m kw. do wynajęcia, 601-750-910.

HALA 750 m kw., 250 m kw., do wynajęcia, 601-750-910. H3146-G

MAŁOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H3149-G

nj24.pl

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. H2605-G

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 721-721-666. H2620-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów Jeżów Sudecki, Długa, 75/713-74-12; www.carbo.jgora.pl H2967-G

VW NEW Beetle, 601-750-910. H3145-G

PRZYCZEPA laweta sprzedam, 601-750-910. H3147-G

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl H2232-K

SPRZEDAM wywrotkę Mercedes z żurawiem Atlas wysięg 6,5 m w bardzo dobrym stanie. Pierwsza rejestracja 2001 rok, przebieg 120 tys. km 65 tys. zł brutto; Tel. 606266328. info@lesny-dwor.pl H2236-K

SPRZEDAM silnik Stara 200 z blokiem żeliwnym typ 359. Tel.: 795236750, 757221541 Nowa Świdnica 32. H2320-K

AUTO-SZYBY HAKI HOŁOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75)712-20-89, 601-95-25-99

KUPNO

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. H2606-G

KUPIĘ każde auto, 510-52-29-68. H2619-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259.

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty. Tel. 660-033-256.

SKUP książek, płyt muzycznych, przedmiotów z PRL-u. Dojazd- gotówka. 509675586.

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. H2884-G

BRYKIET bukowo- dębowy, ceny producenta. Tel. 601-799-452. H2893-G

DREWNO kominkowe piecowe. Telefon 692314428. H2981-G

DREWNO opałowe różnego rodzaju, cena do uzgodnienia, 728-216-618. H3028-G

DREWNO kominkowe, 512-170-233. H3030-G

BIELIZNA pościelowa, obrusy, mało używane- hurtowo, tanio sprzedam, 886-666-896. H3118-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271. H3135-G

KONKURENCYJNE POŻYCZKI POD ZASTAW ZŁOTA I SREBRA
LOMBARD "Eko-Karat"
rok założenia 1998
ul. Wolności 7
(obok Filharmonii, I piętro)
Tel. 75/64-31-436
SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA

WYSOKO KALORYCZNY BRYKIET DĘBOWO-BUKOWY DO KOMINKÓW, PIECÓW I C.O.
Punkt sprzedaży: Dziwiszów
ul. Karkonoska 3, tel. 509 796 168
730-546-118

USŁUGI

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. H2610-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. H2611-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. H2612-G

LOCUS
Biuro Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul.ługa 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze
róg ul. Kochanowskiego/1 Maja

BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE MIESZKALNE I USŁUGOWE



Polujemy na prawdę

www.nj24.pl
NOWINY
Jeleniogórskie

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl H2659-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. H2666-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. H2686-G

OSUSZANIE bezinwazyjne budynków, 663-338-443. H2699-G

POGOTOWIE kanalizacyjne WUKO. Tel. 500-50-50-02.

JUNKERS- Termet serwis. Tel. 500-50-50-02. H2706-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. H2768-G

ALTANY, wiaty, zadaszenia, balustrady, podbitki, inne, 665-142-125. H2773-G

VIDEOFILMOWANIE, 792-546-054. H2797-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. H2801-G

TRANSPORT ciężarowy do 25 ton piasek, żwir, tłuczeń, 609-605-223. H2804-G

FREZOWANIE posadzek, usuwanie subitu, pozostałości klei, lepiszczy. Wylewanie mas wyrównujących, układanie parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, 609-736-480. H2806-G

ŚWIADECTWA energetyczne. Tel. 665-684-984. H2818-G

GAZ serwis- junkersy, piece wszystkich typ, 604-569-785. H2847-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H2905-G

UZDATNIANIE wody, odkamienianie rur, 663-338-444. H2925-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD, 796-478-667 www.FotonART.pl H2941-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew. Tel. 692-314-428.

TRANSPORT, laweta. Tel. 692-314-428. H2982-G

STOLARSTWO- kuchnie i meble na wymiar, 500-408-841. H2986-G

ZŁOTA rączka- malowanie, drobne remonty, montaż itp. 606734030. H2989-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. H3001-G

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607. H3006-G

PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. H3011-G

REMONTY mieszkań, malowanie, glazura, 660-854-939. H3021-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. H3024-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. **ŻALUZJE** „Ares”, 75/76-43-430. H3029-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. H3068-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. H3074-G

GLAZURA 503-16-94-62. **PANELE** 503-16-94-62. **MALOWANIE** 503-16-94-62.

DROBNE usługi hydrauliczne, 503-16-94-62. H3075-G

REMONTY tania, solidnie, 886-174-031. H3055-G

REMONTY tania, 783-255-751. H3091-G

CIĘCIE drzewa, wycinka drzew, 511-097-022. H3093-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 884-99-79-79. H3108-G

REMONTY tania gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. H3119-G

ROLETY materiałowe, dzień- noc, żaluzje, moskitiery, rolety zewnętrzne, bramy garażowe, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139. H3120-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. H3122-G

HYDRAULIKA- tania, solidnie, 503-319-676. H3124-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 694-559-227. H3127-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. H3142-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. H3151-G

markizy
rolety żaluzje
bramy
75 75 259 06 www.aroll.pl
Jelenia Góra ul. Sobieskiego 53

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. H2581-G

PSYCHIATRA, Jacek Małdejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. H2588-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. H2625-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H2657-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. H3047-G

KARDIOLOG- Jan Łyssy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. H3055-G

GABINET gastrologiczno-hepatologiczny. Prof. dr hab. med. Elżbieta Poniewierka „Klinika”, ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Przyjmuje: sobota po uprzedniej rejestracji telefonicznej 75/64-57-650/651. H3077-G

GABINET psychologiczno-hepatologiczny dla dzieci. Dr n. med. Tomasz Pytrus, „Klinika”, ul. Letnia 2, Jelenia Góra, przyjmuje w sobotę. Rejestracja telefoniczna: 75/64-57-650/651. H3078-G

DERMATOLOG specjalista Makarewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w poniedziałki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po 18.00, w soboty po rejestracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. H3085-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H3099-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałuzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnostyka i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. H3126-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiśniak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. H3112-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. H3123-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H3136-G

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. H1882-K

BALDENT H. Niedźwiecka-Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protezytyczne. Tel. 757647958. H2005-K

CHRAPIESZ zadzwon tel. 795-516-961 leczenie i diagnostyka chrapania; www.jcl-laryngolog.pl

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl H2147-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obrzęków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. H2226-K

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjść i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Mercjanka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

Nowo otwarty
Gabinet Masażu i Fizjoterapii Fortis
Jel. Góra, Wojska Polskiego 33/1
tel. 663-408-544
zaprasza od poniedziałku do piątku
w godz. 10-18 na:
ZABIEGI FIZYKALNE Anulacja rabaty
MASAŻ
USPRAWNIANIE RUCHOWE

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu
USG-oka
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotkowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA
ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA
JEDNORAZOWA SKUTECZNA KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Estetica
Dental *Przykry uśmiech? Z nami to możliwe!*
NAJNOWSZA GENERACJA TWORZYW W PROTETYCE DENTYSTYCZNEJ!
■ Protezy elastyczne.
■ Estetyczne kłamry w kolorze zęba.
■ Miękkie wkładki bazy protezy.
Nie pękają * Nie uczulają
Cienkie * Lekkie * Komfortowe
Tel. 75 75 575 99 PN-PT od 8.00-16.00

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

**LASEROWA
NIEINWAZYJNA
GINEKOLOGIA
ESTETYCZNA**

MonaLisa Touch

więcej na:
www.juncewicz.pl

Jelenia Góra ul. Klonowica 2/8; rejestracja 601 626 494

KAMERALNY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną

DOM SENIORA "GRZEŚ"

tel. 757619784
607445996

zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe z całodobową opieką, również z chorobą Alzheimera

KARPACZ
ul. M. Skłodowskiej 9

USG
stawów biodrowych
dziecięcych

**SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ**

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

Polujemy naprawdę

USG
NOWY APARAT
KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy ○ ślinianki
- piersi ○ gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu i hemoroidy i inne
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne - żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Worek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662
JELEŃ GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

PRACA

SPRZĄTACZKĘ,
732-307-626. H2799-G

FIRMA „Lam-Fas” szuka pracowników do pracy budowlanych w Niemczech. Tel. 0049/170-988-55-32; e-mail: info.lamfas@gmail.com H3015-G

ZATRUDNIĘ fryzjerkę. Tel. 530-323-656. H3079-G

ZATRUDNIĘ pilarzy z uprawnieniami na umowę o pracę, dobre warunki pracy, 668-393-108. H3097-G

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadry i płac
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.
3. Obsługa komputera i internetu.
4. Kasjer walutowo-ziłoty.
5. Kierowca wózków widłowych.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w oskorie CO₂.
7. Szkolenia BHP i ppoż.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.
9. Transport drogowy taksówką.
10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewoźników.
11. Operator koparkolodowarek, ładowarek i koparek.
12. Operator pilarek spalinyowych.
13. Bukieciarstwo.
14. Elektryk - eksploatacja i dozór.
15. Palacz kotłowni c.o.
16. Tworzenie stron www.
17. Obsługa kas fiskalnych

HOTEL ***
Tango
www.hoteltango.pl

**Wesela
marzeń**

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

ZATRUDNIĘ do pralni energicznej, pojętną, 886-666-896. H3106-G

ZATRUDNIĘ murarzy, cieśli zbrojarzy. Praca od zaraz okolice Jeleniej Góry. Stawka godzinowa. Poszukujemy doświadczonych pracowników. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności. Tel. 881-653-821. H3113-G

AGENCJA Ochrony zatrudni pracownika ochrony z terenu Jeleniej Góry. Mile widziana kwalifikacja. Tel. 605097861. H3114-G

PRACOWAŁEŚ za granicą zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. H3121-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, osobą starszą, gosposia, 504-545-522. H3131-G

DLA FRYZJERA damsko-męski, dla kosmetyczki, Cieplice, 693-295-435.

WYDZIERŻAWIĘ dwa stanowiska fryzjerskie; jedno kosmetyczne- Cieplice, 693-295-435. H3133-G

ZATRUDNIĘ do pralni młodego, energicznego, pojętnego, 886-666-896. H3143-G

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl H2296-K

PKS „TOUR” SP. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudnimy kierowców AUTOBUSÓW

Wymagania:
- prawo jazdy kat. „D” - ważne badania psychologiczne
- ważne badania lekarskie - ukończony kurs na przewóz osób

Osoby zainteresowane prosimy o osobisty kontakt w siedzibie firmy tj.:
ul. Obróńców Pokoju 1b; 58-500 Jelenia Góra

NAUKA

TEUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. H2607-G

TEUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. H2831-G

ANGIELSKI, 503-819-327. H2832-G

ANGIELSKI/ niemiecki nauczyciel, 537-111-140. H2996-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. H3045-G

OSK „Plus”, Kiepury 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. www.plus.prawojazdy.com.pl tel. 502-266-499. H3111-G

ANGIELSKI- korepetycje: do- rośli, młodzież, dzieci- nauczyciel, 664-726-919. H3125-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja 50%, 75/75-23-084, 600-983-771. H2828-G

POZNAM miłą, ładną kobietę do lat 38. Ja mam 44 lata/ 179 cm, 84 kg. Mieszkam od 30 lat w Niemczech, często jestem w Jeleniej Górze. SMS proszę na: +49/151-279-538-01. H3100-G

ROŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. H2613-G

NIGHT CLUB 15:00 - 6:00
Riviera
Kaczorów
tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

NIGHT CLUB 20:00 - 6:00
Wyspa
Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13
tel. 75 / 752 44 87

WRÓŻKA, 506-694-216. H2816-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. H3129-G

Zapraszamy na
domowe obiady

**SPRZEDAM
ZA ODSTĘPNE**

Passat Handlowy Tesco, tel. 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

DAREK, 500-430-779. H2630-G

POSZUKUJĘ do pracy w prywatnym apartamencie przy granicy z Luksemburgiem panie od 18 do 36 lat, 0049/173-42-32-568. H2819-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 510-687-287. H3065-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/ godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-503. H3101-G

BARDZO ładna, i kobieca, blondynka dla dojrzałych, 722-266-420.

ZADBANA, atrakcyjna 38 lat, blondi zaprosi, 724-828-099. H3105-G

EKSPRESOWE wyjazdy, 795-811-914.

MARTA, 530-023-206.

OLIWIJA, duży biust, francuski perfekt, 795-811-914. H3107-G

PAN dla pani, 883-096-088. H2144-K

BOLESŁAWIEC Agata 37 lat, zaprasza, tel. 723-272-926. H2188-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl H2652-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl

H2829-G

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl H2954-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- zimowa promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl H2998-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H2999-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204. H3092-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl H3148-G

MIKROBUS 9-osobowy usługi przewozu osób w kraju i za granicą, lotniska, wyjazdy służbowe, rodzinne, firmowe, szkolenia i inne, 601556495. H2266-K

BIZNES

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; książka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. H2599-G

DOŚWIADCZONY prawnik- porady, pisma procesowe, dotacje unijne, konkurencyjne ceny, 782-422-295. H2660-G

BALBINA Biuro Rachunkowe LMF 14416/99 usługi: osoby fizyczne, prawne (PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, sprawozdania, biznesplany) odbieramy dokumenty. Pn-pt. 8.00-17.00; 75/76-57-434; 75/75-33-648. H2714-G

BIZNES, 732-307-626. H2800-G

USŁUGI księgowe za bardzo rozsądną cenę, 605248272. H3086-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H3109-G

BIURO Rachunkowe- książka przychodów rozchodów, księgowość, ZUS, PIT-y, Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 1 (I piętro), 500-350-379. H3128-G

ALE szybka gotówka- nawet 10.000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident: Polska S.A. 600-400-295 (opłata wg taryfy operatora). H2321-K

DOM KREDYTOWY INWEST
KREDYTY do wyboru do koloru: BEZ BIK
FIRMOWE bez ZUS i US, na odwołanie
HIPOTECZNE do 100% wartości nieruchomości
SAMOCHODOWE i LEASINGI
CZYSZCZENIE BIK !!!
ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA
tel. 75/732-57-57, kom. 732-844-878

nj24.pl

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajeźdźni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

WIŚNIEWSKI
AUTORYZOWANY DEALER
NOWOŚĆ!
BRAMY FIRMY
Wiśniowski
grubość 60 mm
Stalarka PCV,
Alu i drewno
Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!
Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,8
KMT
STALOWE ALUMINIOWE POKOJOWE WEJŚCIOWE ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE BRAMY GARAŻOWE
RATY!
MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl
Hormann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hormann Polska

OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Polujemy naprawdę
www.nj24.pl
nowiny
JELONIA GÓRA

Nasze punkty akwizycyjne

- BOLKÓW**
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"
KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"
LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,
SZKLAŃSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"
PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

KREDYT
konsolidacje • oddłużenia
Wysoka przyznawalność niezależnie od wysokości zarobków!
Już od 6%
24h decyzja wstępna
zadzwoń czynne: 9-17
tel. 75 617 10 55
tel. 75 617 10 56
niezależnie od BIK
Jelenia Góra: ul. Sudecka 18, parter na przeciwko Urzędu Miasta

Wybierz jedną z wyjątkowych
5 promocji na okna!
Promocją objęte są wybrane modele okien drewnianych i PVC. Oferta ważna do 28.02.2015.
A NA WSZYSTKIE DRZWI OTRZYMASZ 20% RABATU!
Stolbud | Koronea | **STYL 4U**
JELENIA GÓRA:
ul. Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04

JELEŃ SALONOWY

W lutym 2015 rzucający obrońca PGE Turowa z rocznika 1986, **Michał Chyliński**, będzie świętował urodziny. Czy na liście prezentów dla solenizanta będą zegarki? Popularny wśród kibiców "Chylu" staje się... kolekcjonerem czasomierzy jednej firmy. Dostaje je w nagrodę jako najlepszy zawodnik. Najpierw zegarek marki Festina odebrał char Polski. W listopadzie uznano Michała za gracza numer jeden w całej Tauron Basket Lidze norowano zegarkiem.



zawodnik. Najpierw odebrał char Polski. W listopadzie uznano Michała za gracza numer jeden w całej Tauron Basket Lidze norowano zegarkiem. Zgorzelecki koszykarz nadal świetnie spisuje się w ligowych meczach i ma wielkie zasługi w zwycięskiej serii niepokonałego w dwunastu spotkaniach mistrza Polski. Kolejne zegarki czekają... (5)



Maja Włoszczowska przegrała z Anitą Włodarczyk. Może to dziwne, że utytułowana kolarka mierzyła się w tych samych zawodach z kulomiotką, ale tak było. A starcie obu pań nie miało charakteru sportowego lecz... muzyczny, rozrywkowy. Znana jeleniogórzanka, wicemistrzyni olimpijska w MTB z Pekinu, Maja Włoszczowska była jedną z uczestniczek świątecznego wydania programu „Jaka to melodia” w TVP1. Z Anitą Włodarczyk doszła do finału, ale zabrakło jej szczęścia. W czasie teleturnieju, przy odgadywaniu kolejnych muzycznych zagadek, gdy prowadzący Robert Janowski poprosił o zanucenie fragmentu piosenki, Maja powiedziała, że nie zaryzykuje, bo w szkole miała okrojone lekcje muzyki. (6)



Brawa i gwizdy

Brawa dla:
Organizatorów akcji charytatywnych, koncertu hip-hopowego i regionalnego turnieju futsalu z udziałem 16 drużyn, połączonych ze zbiórką pieniędzy na leczenie chorego na ostrą białaczkę limfatyczną 6-letniego Lucjanka. Na obu imprezach zebrano łącznie 4.850 złotych. Będą kolejne, cykliczne akcje charytatywne. Dzięki młodym mieszkańcom powiatu kamiennogórskiego i bezinteresownej pomocy wielu osób chłopiec ma szansę powrotu do zdrowia.

(stob)
Kierowcy i właściciele jeleniogórskiej taksówki nr 415 Adama Ściepuro. Zapomnianą przez klientów „dychę” reszty nie tylko oddał, ale nawet dowiózł pod wskazany adres.

(stob)
Chłopców z Klubu Kibica KPR - u za pomysł i zaangażowanie w świąteczną pomoc dzieciom ze świetlicy środowiskowej w Miłkowie. Młodzi fani szczyptorniaka i klubu z Superligi przygotowali paczki ze słodkościami i wręczyli je uradowanym dzieciakom. Podczas przedświątecznej wizyty opowiedzieli o jeleniogórskim klubie i rozegrali krótki mecz piłkarski.

(stob)
Sponsorów i darczyńców, którzy wsparli organizację 14. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego Zgorzelec/Görlitz 2015. Należą do nich: burmistrz Miasta Zgorzelec, starosta Powiatu Zgorzeleckiego, Przedsiębiorstwo Handlowe ELF Jan Bawół, Hotel „Pensjonat Miejski” Violetta i Stawomir Zajączkowski, Zgorzeleckie Towarzystwo Muzyczne, Rada Rodziców przy PSM I i II st. w Zgorzelsku, Kwaciarnia „KorMar” w Zgorzelsku, Restauracja „Zielona Pietruszka” w Zgorzelsku, Miejski Dom Kultury w Zgorzelsku, Hipermarket „Carrefour” oraz Kaufland Polska Markety.

(mat)
Gwizdy dla:
Rodziców dzieci odwożących swe dzieci autami do szkoły „Tęcza” przy ul. Bohaterów II Armii WP w Zgorzelsku. Spokojny przejazd tym miejscem przed godz. ósmą rano stał się niemożliwy, a to za sprawą parkujących „chwilowo” samochodów. Nie wiedząc czemu, większość opiekunów usiłuje za wszelką cenę podjechać z dzieckiem pod samą bramę - co jest oczywiście niemożliwe, gdy wszyscy chcą tego samego. Na ulicy przed szkołą dochodzi do przestojów, denerwującego blokowania oraz wymuszeń podczas włączania się do ruchu. Sami rodzice stwarzają bardzo niebezpieczne sytuacje, a wystarczyłoby zaparkować auto i wysadzić dziecko kilkadziesiąt metrów dalej, w obrębie parkingów pod Pomnikiem Orła bądź Pomnikiem Ofiar Jerńców Obozów Koncentracyjnych. Czy musi tam dojść do tragedii, by dorośli się opamiętali?

Chodzi po górach (np. Kaukazie i Nepalu), zagłębia się w jaskinie, wchodzi na elektrownie wiatrowe i wszędzie tam robi zdjęcia. A poza tym interesuje się polityką. I te właśnie zainteresowania zawiadły go do jeleniogórskiego ratusza, gdzie w miniony czwartek objął mandat radnego. Mowa o **Wojciechu Łuzniaku**, synu wiceprezydenta Jerzego Łuzniaka, który zasilił klub Razem Zmieniamy Jelenią Górę. Pan Wojtek, jako młody człowiek, chce pracować w komisji ds. młodzieży, jest już członkiem komisji gospodarki komunalnej i rewizyjnej. Na co dzień pracuje w Tauronie i zajmuje się elektrowniami wiatrowymi. (6)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Marcelina Leśniak

Zajęcie: nauczycielka tańca nowoczesnego, absolwentka Wyższej Szkoły Umiejętności o kierunku „taniec” w Kielcach, instruktor zumbi. W Jeleniej Górze prowadzi szkołę tańca nowoczesnego „No name dance studio”.

1. Mieszkam tu, bo:

Pochodzę z Jeleniej Góry. Studiowałam w Kielcach, mieszkalam we Wrocławiu, próbowałam odnaleźć się w Londynie - gdzie również uczyłam tańca nowoczesnego. Ale ciągnęło mnie do Jeleniej Góry. Tutaj mam swoich uczniów i rodzinę. Tutaj mogę realizować swoją pasję.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Przechodziłam w swoim życiu trudny okres, buntowałam się. Tato wkroczył do akcji: powiedział, że nie ma takiej opcji, żebym włączyła się po zajęciach szkolnych bez celu i zmobilizował mnie do zajęć pozaszkolnych. Kilka lat śpiewałam, chodziłam na ju-jitsu, aż w końcu w Młodzieżowym Domu Kultury Grzegorz Gigiel zaraził mnie tańcem.

3. Ten pierwszy raz:

Kończąc studia taneczne w Kielcach, przygotowałam choreografię do autorskiego spektaklu tanecznego. To było moje wejście na scenę taneczną.

4. Przebieg życia:

Taniec afro. Pochłonął mnie całkowicie. Odnalazłam w nim, w muzyce i kulturze afrykańskiej, swoje „drugie ja”. Wolność w tańcu afro pozwala na otwarcie i od stresowanie. W tym stylu, przy muzyce na żywo na bębnach, każdy tańczy dla siebie, nie dla poklasku innych.

5. Wkurza mnie:

Ludzka zazdrość i chęć dogryzienia, jeśli komuś coś się udało zrobić.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Bez muzyki, tańca, przyjaźni i relaksu. Dawniej odnajdywałam go tylko w tańcu, ale od pewnego czasu odpoczywam... gotując i sprząając.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Zainwestowałabym w zorganizowanie festiwalu tańca w Jeleniej Górze. Sobie zafundowałabym podróż do Nowego Jorku i Afryki. Taniec wymaga od instruktorów, żeby jeździć po świecie, podglądać inne szkoły, innych tancerzy, inspirować się nowymi doświadczeniami.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

Moją babcię, Annę Bańkę. Z perspektywy czasu doceniam jej rady. Wprowadziła w moje życie wiele wartości. Pomocna innym, miała by czym dzielić się z innymi. Zawodowo zajmowała się księgowością. Finanse w państwie też by ogarnęła.

9. Za późno na...

Na solową karierę tancerki. Dlatego staram się dzieciom przekazać pasję do tańca.

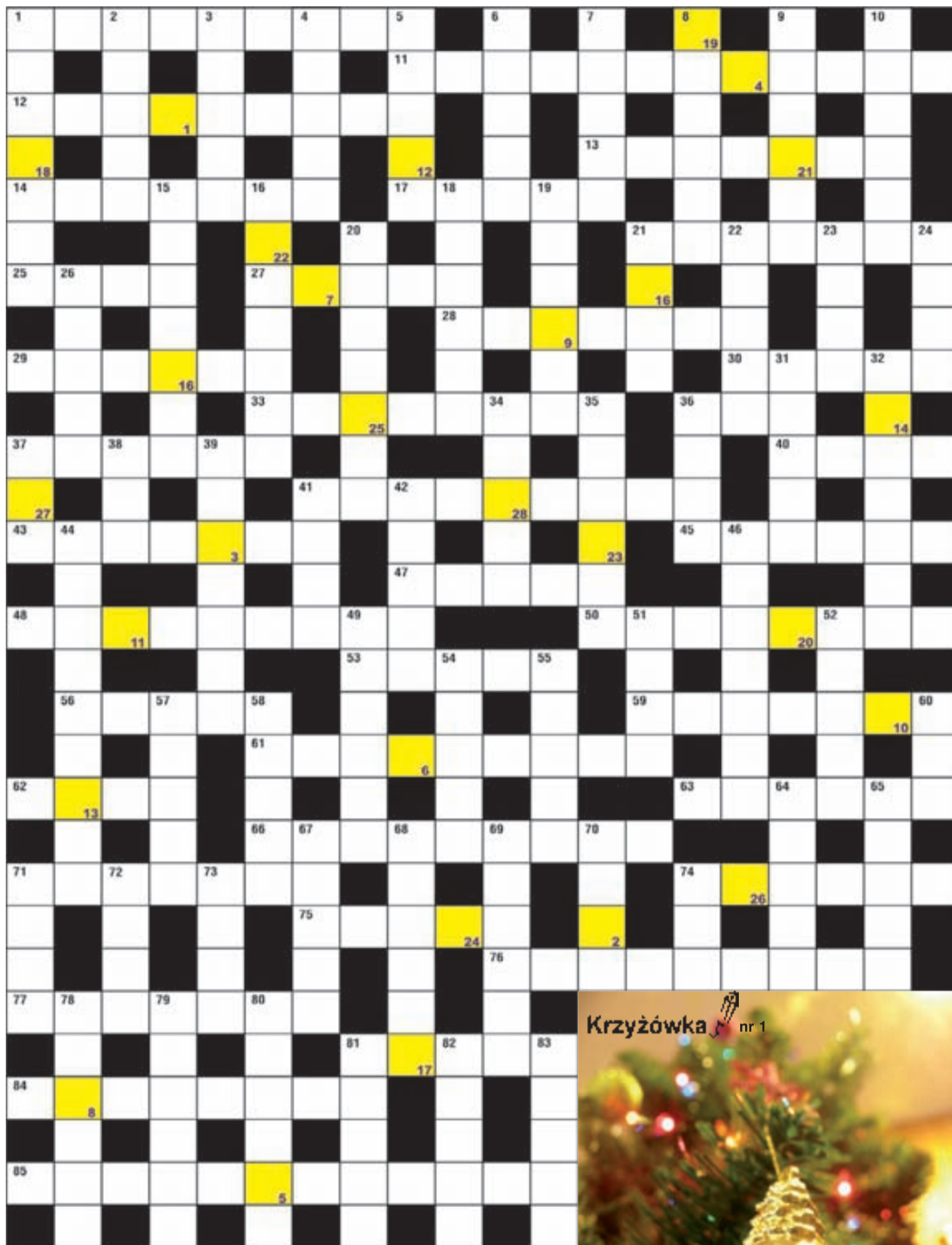
10. Ulubiona anegdota:

Prowadzę zajęcia taneczne w przedszkolu. Staram się nie tylko uczyć tańca, ale rozmawiać z dziećmi o tańcach, kulturze danego kraju. Kiedy przed świętami spytałam o to, co chciałby dostać, a czego nie można kupić - pewien chłopiec przyznał się do swojego życzenia:

- Chciałbym zostać... pepkiem świata. Wtedy mógłbym robić już wszystko - odpowiedział malec.



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



Krzyżówka nr 1



POZIOMO: 1. Firmowana drukiem, - 11. Wskazana po szkodzie, - 12. Przelewa tragedię, - 13. Szeleści pod stołem, - 14. Plaż ze skrzata, - 17. Smutku odrobina, - 21. Pani z Tirany, - 25. Zwierzęta do darcia, - 27. Krajanka w Polsce, - 28. Zarabia na bykach, - 29. Rządzi braćmi, - 30. Norweski złośliwiec, - 33. Lekkoatleta na najwyższym poziomie, - 36. Pleciony na rzece, - 37. Łapana przy drodze, - 40. Adres dla Napoleona, - 41. Mocny ze świeczkami, - 43. Iskrzy w narożniku, - 45. Bombowy efekt, - 47. Biała w Republice, - 48. Jeleń na płótnie, - 50. Popłynęły z wiatrem, - 53. Wliczony w cenę, - 56. Szybka lodowa, - 59. Facet w prezencie od Boga, - 61. Roztrzępana babka, - 62. Krótszy od gwary, - 63. Łamię przepisy, - 66. Wisi na szyi, - 71. Chłosta piórem, - 74. Z kolana wyrwana, - 75. Przesuwany grabkami, - 76. Czwarta władza, - 77. Kątownik, - 81. Wino z pierwiastkiem, - 84. Mieszkańcy zimnych osiedli, - 85. Celuje w harmonii.

PIONOWO: 1. Więcej porcji w porcji, - 2. I celna, i podzielna, - 3. Szumi z lasem, - 4. Czasami idzie w las, - 5. Szlachetny w żarówe, - 6. Krótszy od wyrazu, - 7. Piekielne spoivo, - 8. Miasto dla umierających, - 9. Wyniesiona z więzienia, - 10. Czasem wybucha w kopalni, - 15. Artysta z lipą, - 16. Łączy kołdrę z listem, - 18. Część trzecia, - 19. Na nim ziele Wańkowicza, - 20. Lekcja z internetu, - 21. Góry z lamami, - 22. Za nią człowiek na wodzie, - 23. Cesarska odmiana winorośli, - 24. Bikini na mapie, - 26. Mieszanka dla bułanka, - 31. Żyję z korytem, - 32. Miasto w Czechach, - 34. Miejsce na popis, - 35. Twierdza z barem, - 36. Trzy stopy, - 37. Na czele z Annanem, - 38. Asa ma, - 39. Król popu, - 41. Miejsce na trapy i cumy, - 42. Dla niej szyby, - 44. Wystrzałowy ciuch, - 46. Punkt wyjścia, - 49. Oklepamy bez pomocy rąk, - 51. Waterloo im pomogło w karierze, - 52. Skraca rozum, - 54. Placki z Wilna, - 55. Wielki pierwiastek, - 57. Boazeria na stoku, - 58. Największe w Grecji, - 60. Ból z waru, - 64. Coś z narzeczonej, - 65. Grupa z guru, - 67. Skok z lasku, - 68. Kłopot na męskiej głowie, - 69. Wyrzucony przez Bałtyk, - 70. Wielbi go tłum, - 71. Zagranie z serem, - 72. Krzepi 84., - 73. Chodzą z baranem, - 74. Często obok drogi, - 78. Do tępienia bez wątplenia, - 79. Z ciętym językiem, - 80. Niewielki, a na nim belki, - 81. Trzymane w stogach, - 82. Łobuz z paszą, - 83. Gładki na szatki. (rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru. Odpowiedzi do krzyżówki nr 51

POZIOMO: 1. Pocałunek, - 11. Laboratorium, - 12. Talibowie, - 13. Chamstwo, - 14. Albania, - 17. Sidła, - 21. Masakra, - 25. Atom, - 27. Etola, - 28. Nazaret, - 29. Istria, - 30. Wiatr, - 33. Nakrętka, - 36. Mag, - 37. Skalaka, - 40. Ryba, - 41. Mastodont, - 43. Notatki, - 45. Rokoko, - 47. Miami, - 48. Atmosfera, - 50. Schengen, - 52. Relaks, - 55. Madej, - 58. Dziekan, - 60. Antyradar, - 62. Asan, - 63. Skarga, - 64. Karlskrona, - 68. Patefon, - 71. Polisa, - 74. Autor, - 75. Naturystki, - 76. Zapinka, - 80. Manko, - 83. Osbourne, - 84. Antagonistka.

PIONOWO: 1. Potrawa, - 2. Chleb, - 3. Łubin, - 4. Nówka, - 5. Kleks, - 6. Obiad, - 7. Praca, - 8. Strata, - 9. Grusza, - 10. Bulwar, - 15. Admirał, - 16. Ikebana, - 18. Iran, - 19. Łaszek, - 20. Korekta, - 21. Mars, - 22. Sitwa, - 23. Kosa, - 24. Amur, - 26. Tasak, - 31. Igrek, - 32. Tabakiera, - 34. Troja, - 35. Adonis, - 36. Metr, - 37. Syn, - 38. Akt, - 39. Katusze, - 41. Miner, - 42. Szmak, - 44. Optymista, - 46. Obelisk, - 49. Rektor, - 51. Cydr, - 53. Adres, - 54. Sąd, - 56. Danie, - 57. Jajko, - 59. Korki, - 61. Aromat, - 63. Saper, - 65. Anawa, - 66. Lotnia, - 67. Kornik, - 68. Perz, - 69. Trop, - 70. Firn, - 72. Las, - 73. Sęk, - 77. Absynt, - 78. Iloraz, - 79. Kordon, - 80. Media, - 81. Nafta, - 82. Obraz.

Rozwiązanie krzyżówki nr 51
WIGILIJNA WIECZERZA W GRONIE BLISKICH
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 51 nagrodę pieniężną w wysokości 100 zł otrzymuje Marek Kuna z Jeleniej Góry; nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Bronisława Bijak z Wlenia.

KUPON NR 1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28								

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Masz bardzo dobre prognozy na ten tydzień - wpadnie trochę grosza, przyjaciel posłuży dobrą radą, a weekend będzie należał wyłącznie do Ciebie.

BYK
21 IV - 21 V

Doskonała pora na zrobienie rachunku sumienia - wiele spraw wymaga jeszcze załatwienia. Czy nie jesteś zbyt apodyktyczny i egoistyczny? Ktoś czeka na ciepły gest.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Zwali Ci się na głowę trochę kłopotów, ale jesteś wszak człowiekiem akcji i czynu - będziesz miał duże pole do działania i wiele spraw do załatwienia.

RAK
22 VI - 22 VII

Musisz zaufać intuicji, bo ona podpowie Ci najlepiej. Znajdziesz poparcie dla swoich zwariowanych pomysłów, bo... jest w nich pewna życiowa mądrość.

LEW
23 VII - 22 VIII

Sporo nieporozumień i drobnych komplikacji, ale nie powinno to prowokować Cię do zachowań króla nie godnych. Nerwy na wodzy, uśmiech na ustach.

PANNA
23 VIII - 23 IX

Najbliższe dni będą od Ciebie wymagały zdrowotnej rozwagi i zawodowej dyplomacji. Tym razem szczęście Cię nie ominie i warto się po nie schylić nisko.

WAGA
24 IX - 23 X

Bardzo dużo dobrych wiadomości i coraz lepsza kondycja nie powinny uspić Twojej czujności - ktoś kopie dołki, które udaje Ci się omijać, ale...

SKORPION
24 X - 22 XI

Omijaj toksycznych ludzi i uciekaj od toksycznych związków. Postaraj się również wykorzystać niezbyt mądry z pozoru pomysł - będzie strzałem w dziesiątkę.

STRZELEC
23 XI - 22 XII

Najbliższe dni to dla Ciebie dużo pracy i wysiłku, ale warto. Na sukcesy nie będziesz długą czekać. Co więcej, zyskasz sympatię i uznanie wśród kolegów.

KOZIOROŻEC
23 XII - 20 I

Jeśli wiesz, jak wygląda szczęście, koniecznie podziel się wiedzą z bliskimi. W tym tygodniu staniesz się kołem ratunkowym i podporą, ale nie wyrocznią.

WODNIK
21 I - 20 II

Warunkiem Twojego powodzenia w tym tygodniu jest koncentracja i spokój - gwiazdy zsyłają Ci sporo obowiązków. Do niedzieli powinieneś podjąć ważną decyzję.

RYBY
21 II - 20 III

Pewna historia się powtórzy, ale Ty nie możesz popełnić tego samego błędu co kiedyś, bo konsekwencje mogą być poważniejsze. Może mały fortel?

(ep)



HYUNDAI

w Jeleniej Górze



EKSPOZYCJA
ul. Spółdzielcza 38



GEOMETRIA ZAWIESZENIA
- warto sprawdzić

Pomiar geometrii zawieszenia w promocyjnej cenie tylko 29,-

 **75 640 60 45 lub 75 640 60 20**
- umawiamy na wybraną godzinę

Kupimy od Ciebie KAŻDE auto
lub wymienimy na inne



• autokomis • skup aut za gotówkę

 **519-321-214 | 519-321-213 | 519-321-211**



WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Autocentrum Jelcar | Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38 | tel. 75 640 60 20

www.jelcar.pl/komis